Iwan Korsak

**Dzieci Jafeta**

**Powieść**

Przekład na język polski Tadeusz Karabowicz

Redakcja Halina Kosienkowska

   Chciałbym, aby Ukraina była, by istniał ukraiński system polityczny w moim rodzinnym kraju i wiem, że gdy nie będzie Ukrainy, jako państwa ukraińskiego, wówczas ja i moi potomkowie nie będziemy mogli żyć na tej ziemi po ludzku.

Wiaczesław Lipiński

1.

   Czarne dymy strzelały w niebo z nad płonących domów tej wiosny 1918 roku, krętymi i fantazyjnymi znakami na czarnym tle wymazując złe i pokręcone nerwowe żółte iskry i dymy te opadały rozliczanie na młody, wciąż jeszcze czysty kwiat jabłoni i na zwęglone i poskręcane, a ostatnio nawet trochę lepkie liście, które przed chwilą rozwinęły się na Bożym świecie.

   Czarne dymy strzelały, kłębiły się i złowrogo płynęły nad ukraińskimi wioskami, gdy wojska Murawjowa ciągnęły na Kijów. Te dymy gęstniały przy odwrocie Murawjowa równie skłębione i piekące, gdy obcy rzucają płonącą zapałkę. Głodni i zazdrośni, chciwymi oczyma patrzący pospiesznie na ściany i zakamarki bogatszych domów, skąd można wybrać łakomy łup i zagarnąć niezależny profit. Do gangu złodziei wojskowych nagle dołączali zwyczajni grabieżcy, często z pobliskiej wsi, i nikt nie był w stanie rozpoznać kto jest swój, a kto obcy.

    Chłopa Lewka Zanudę z siłą wepchnięto do domu Wiaczesława Lipińskiego w Rusałowskich Czaharach, pięć wiorst od samej Rusanówki koło Humania.

   - Jesteś w ostatnich latach jedyną osobą opiekującą się gospodarką tego tutaj pana. Tylko ty, Lewku wiesz gdzie on mógł ukryć swoje kosztowności.

   - Dobrzy ludzie, faktycznie doglądałem jak na wojnę wzięli Lipińskiego – wykręcał się człowiek. - Ale on nic wartościowego mi nie zostawił.

   - W każdym razie, Lewku nie kręć. Wiemy, że ty wczorajszej nocy coś wynosiłeś i potajemnie zakopywałeś. Chodź, spójrz nam w oczy!

   - To prawda - cicho, nie mrugnąwszy powiedział Łweko. – Wynosiłem i zakopywałem książki. One wam nie są potrzebne, a czasy, jak sami widzicie trudne…

    - Kłamie i tym razem - obojętnie, bez cienia dźwięku i koloru, powiedział leniwym głosem najstarszy z wśród tych niespodziewanych gości. – Związać go i na wóz bo nam już pora uciekać. A dom palić.

  Kłębił się jadowicie dym nad majątkiem i stawał się czarny do oślepiającej bieli wiosenny już kwiat jabłoni.

   Już w antonowskim lesie, gdy odjechali kilkanaście kilometrów, ponownie wzięli Łewka na spytki.

 - Powiesz nam, czy nie?

   - Chłopcy, nic nie wiem, głowę dam odrąbać – zaklinał się Łewko. - I nie było u starego Lipińskiego najwyraźniej nic bo dom budował i gospodarkę stawiał na nogi ...

  - Głowę - dobrze głowę – złagodniał nagle najstarszy z watahy. - Chodź, Hryciu, pokaż, co jesteś warty ...

   Hryhorij, który mieszkał w pobliskiej miejscowości bo w samej Rusalówce rewolucjonistów jeszcze nie było z nieznanych nikomu powodów, nagle wyciągnął szablę.

   Zakrwawiona głowa Łewka Zanudy potoczyła się ze wzgórka, odbijając na kopcach i zaskoczone ostatnie spojrzenie porwało na przemian wiosenne niebo, to szare i wyblakłe zeszłoroczne liście, pachnące starym winem.

   Ktoś dał znać do wioski i ciało Zanudy, ale bez głowy, wróciło do Rusalówki.

   Jako chowano Łewka to ksiądz nakazał najpierw zdjąć wieko trumny.

   - Nie mogę odprawiać egzekwii nad takim umarłym – mówił ksiądz. - Jak znaleźli ciało, to i głowę może da się odszukać.

   Co było robić, poszli ją szukać ludzie. I w końcu znaleźli, pod wykrotem starego drzewa, gdzie stoczyła się odrąbana z impetem odcięta szablą.

   A dom Lipińskiego na początku palił się leniwie, jakby ogień nie chciał brać tej pracy w swoje objęcia, ale gdy płomienie doczołgały się do biblioteki i materiałów archiwalnych, cały dom wybuchł pożarem. Ogień tryskał przez okna, obejmował w swoje ramiona wielki dach, a czarne dymy rozwiewał wiatr, który nagle zjawił się w bezwietrznej pogodzie, podczas gdy nowe czarne żrące kłęby rodziły się gdzieś w głębi domu. Paliła się jedna z najlepszych ukraińskich bibliotek, latami zbierane archiwa, a nawet rękopis "Historia Ukrainy", którą rozpoczął Wiaczesław Lipiński, ale nie był w stanie ukończyć, bo wzięli go na wojnę. Pierwszą światową ...

   Przed wojną, Wiaczesław Lipiński napisał list do Mychajły Hruszewskiego.

   "Szanowny Panie Profesorze!

    Pańska kartka nie została mnie w Zaturcach. Od kilku miesięcy jestem w moim małym futorze na Hmańszczyźnie. Pańską kartkę przekazano do mnie właśnie te dni i dlaczego tak późno odpisuję.

   Artykuł o Jabłonowskim z jakiegoś powodu mi się nie klei. Teraz żyję w takich warunkach, które wykluczają jakąkolwiek możliwość pracy literackiej. Jestem zmuszony zacząć gospodarzyć w stepie. Nie mam prawdę powiedziawszy, normalnie pracować, nie mówiąc już o książkach, gdzie wymagany jest spokój i temu podobne rzeczy. W dzień gospodarka, budowa domu itp., a w nocy – pilnuję się przed nieproszonymi gośćmi, którzy mogą zastukać do okna. Strach jak wielu bandytów buszuje na Ukrainie, zwłaszcza w naszym otoczeniu. Prawie codziennie grabieże, podpalenia, morderstwa, i tak jak gdyby to było normą. Oto kilka tygodni wcześniej w naszej wsi Rusałówce (5 wiorst od mojego futoru) kilku młodych bogatych chłopaków ze wsi zabiło starą nikomu nie wadzącą kobietę, strasznie się nad nią znęcając. Niestety, niewymownie smutno jest patrzeć na nasze obecne życie na wsi. To ostatecznie prowadzi do jeszcze intensywniejszej pracy edukacyjnej na obszarach wiejskich. Aby tylko udało się przełamać przez wieki zasianą nieufność, uciec z tego przeklętego od wieków historycznego dziedzictwa, które ukraińskie społeczeństwo podzieliło na "duków" i ukraińską "hołotę" - dwa nieprzejednane, gotowe na wszystko – aż do wzajemnego zniszczenia, obozy. A tak denacjonalizacja z elit (wliczając tutaj bogate chłopstwo, jakże silny żywioł w naszych stronach) i znowu jakby na złość dziejąca się zawiść miedzy nimi, bardzo rozpowszechniona w naszym terenie. Przepraszam, Pana profesorze, że rozgadałem się o rzeczach obecnych, a nie o artykule o który Pan prosił. Teraz napisać go nie mogę. Może w zimie wybiorę się na kilka tygodni do Galicji (do mojej rodziny w Krakowie), i stamtąd napisze do Pana.

    Z głębokim szacunkiem serdecznie kłaniam się Panu i Pańskiej żonie.

                                                          Wiaczesław Lipiński

futor Rusałowskie Czahary

stacja pocztowa Buki, Gubernia Kijowska, powiat Humań (Dawna sotnia Bucka pułku Humań!) ".

   ... I oto nastał ten smutny dzień.

    Chowano rusałowskiego chłopa, długoletniego przyjaciela Wiaczesław Lipińskiego, Łewka Zanudę. Ciało zmarłego leżało w trumnie nieruchomo, ale nadal jego głowa była poza ciałem. I gdy wóz, którym wieziono zabitego, lekko podskakiwał, to tak samo podskakiwała z boku na bok głowa zmarłego.

   I głowa z siniakami i zadrapaniami, nie chciała się zgodzić na pożary, na dymy kłębiące się nad skromnymi wioskami, gdzie niweczyła się ustalona odwiecznie prawda , i głowa nawet martwa, protestowała przeciwko ruinie starych zwyczajów i ustalonych norm ...

   Więc po dziesięciu latach, a nawet z nawiązką, Wiaczesław Lipiński wydając chwalebną książkę "Ukraina na rozdrożu" napisze szczerą dedykację poprzedzającą tekst:

    "Pamięci drogo Przyjaciela, chłopa z Rusałówki na Humańszczyźnie, Łewka Zanudy, zabitego przez hordy plądrujące Ukrainę wiosną 1918 roku. "

   Ale nawet wtedy, gdy nagle przyszła wiadomość o śmierci swojego przyjaciela Łewka, Lipiński omijał jakby temat by bezpośrednio napisać o tym nieszczęściu. W tej materii ogólna tragedia była większa, szersza i głębsza, przedwczesna śmierć dobrego człowieka był tylko częścią, tylko szczyptą, więc nawet nie ważyło nazwisko wściekłego rabusia; odnowiła się ta dawna rana, ten starożytny podział warstw, gdzie widoczne było przenikanie wieków z chwilą obecną, co powodowało, że pałały pożarami bogate wioski i odbywała się śmierć niewinnych ludzi. Chciał pisać, jak Bóg będzie sądził surowo, i dla niektórych to pozostanie portretem, bliską fotografią tego starożytnego zła.

   A gdy wieziono Łweka Zanudę, to wiele osób spostrzegło, że, coś się zmarłemu nie podobało, że coś go uwiera. Jego głowa, oddzielona od ciała, przeczyła wszystkiemu z boku na bok, jakby mówiąc nie tej czarnej sadzy na kwiatach jabłoni, jakby pragnęła przypomnieć po raz ostatni, nie powinno się żyć kłamstwem i pokrętnością oraz, że nie zazdrość i chciwość mają rządzić światem ...

 2.

   Czarna wiadomość o smutnym przypadku w Rusanowskich Czaharach bolesnym cierniem zaległa w sercu Lipińskiego i nie mógł pozbyć się tej drzazgi, która jeszcze bardziej bolała gdy o niej myślał, jeszcze gorzej go uwierała, gdy starał się z nią żyć.

   Dlaczego tak jest, myślał uparcie i powtarzał sobie uparcie Wiaczesław, że ludzie na tej ziemi są podzieleni na duków i nie duków, pokłóceni, pławią często w niezręczne i niezgrabne zwady rodzinne, są faryzeuszami, których owładnęła chęć wpisania się w przestrzeń Wszechmogącego, pozwalająca ludziom na usprawiedliwienie nowych waśni. Możesz być szczerym katolikiem, a on nim jest i zawsze będzie, ale to nie oznacza w żaden sposób, aby występował przeciwko prawosławiu i kopał głębokie rowy między Ukraińcami, uważając ich za wrogów nawet w dziesiątym pokoleniu.

   Lipiński po raz pierwszy spotkał się z tym problemem, kiedy byłem uczniem Pierwszego Gimnazjum w Kijowie, jeszcze nieśmiałym chłopcem, który tylko mrugał powiekami przy usłyszanym niewinnym żarcie. A stało się to na zjeździe Narodowej Korporacji Prawobrzeża.

   - Myślę, że powinniśmy stworzyć wspólną korporację katolicko-prawosławną - Wiaczesław dociekliwie spojrzał po niespokojnej sali. - A powinna działać na podstawie ukraińskiej przynależności terytorialnej.

  Występy młodych ambitnych i gorączkowych mówców, czasami nawet z twarzą zapalającą się: nie, nie są oni przeciwko niepodległości Ukrainy, ale dokonać tego mają sami Ukraińcy, i to tak by i Polska coś z tego miała; więc związek w takiej kooperacji jest niemożliwy.

      Zostały związane cepy, każdy jak mógł przeciągał na swoją stroną innego, na własną rękę, na prawowierny bok, na kształt jak się ciągnie liny na świątecznym wiejskim festynie, kiedy w dużej mierze zastąpione są najlepszym postronkiem - w całości trzymanym w mocnych dłoniach, że aż żyły występowały na rękach, a oczy nabiegały krwią. Nogi wpierały się w ziemię, wykopując w niej rowy – nieprzejednane, niezwyciężone, ale przecież żaden z nich nie mógł zwyciężyć.

    - W tym przypadku, pozostawiam polską grupę i przechodzę do ukraińskiej – powstał rozważnie jeszcze raz Lipiński, aż mu w ustach zaschło goryczą, jakby ugryzł strączek ognistej papryczki. - Osobistą odpowiedzialnością musimy tworzyć tę niezależność - a nie usłużnie ogień gasząc czyimiś rękami.

   Gorycz niezrozumienia, co ​​spokojnie opadała na dno duszy jak popiół na gasnący już pożar mogła osłabić, jeśli tylko matka, Klara z rodziny Rokickich, z jej przemyślanym słowem. Nawet po latach pisze Lipiński: „Droga Mama zawsze pomagała mi w mojej pracy dla ukraińskiej idei, która dzisiaj zaczyna być jasna i zrozumiała nawet dla tych, którzy niedawno traktowali ją z wrogością i obojętnością”.

   Przez te podziały, a nawet zazdrość i złośliwość ludzką, dobry przyjaciel i pomocnik Łewko Zanuda poszedł w ziemię rusanowską, a na niebie nad swoim futorem wznosiły się razem z dymem i kłującymi iskrami twoje archiwa, książki i rękopisy... A wśród nich - treść rękopisu - historyczne dzieło, które ty, Wiaczesławie, zacząłeś pisać przed wojną, trochę inaczej od powszechnie akceptowanej przez historyków rzeczywistości, bez płaczów i sentymentalnych manifestacji historycznych życiu narodu ... Teraz masz to odtworzyć co strawił ogień, ci jest prochem od złych rąk pogromcy, kontynuować tę pracę „Szlachta na Ukrainie” w artykułach do czasopisma «Przegląd Krajowy», który z twoją pomocą i dobrych ludzi zostało założone, w publikacjach w gazecie „Rada”. Wśród innych spraw, które mają być powiedziane, masz mówić o warstwie szlacheckiej, chociaż i spolszczonej zewnętrznie, ale w sercu jednak ukraińską, chociaż nieświadomą swojej przeszłości, z zamuloną po części pamięcią całej czterdzieści milionowej nacji.

   Lata wojny w armii carskiej nie tylko odebrały czas i nienapisane książki, ale także zabrały resztę nieskomplikowanego zdrowia – we wschodniopruskiej kampanii w armii generała Samsonowa, gdzie poprzez forsowanie rzeki, nabawiłeś się zapalenie płuc, a później gruźlicy... Ponad siły, masz kontynuować to co wcześniej zacząłeś, naukę na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie w Genewie, o czym napisałeś jakby między wierszami jeszcze kłopocząc się w Rusałowskich Czaharach.

         Wiedziałeś, że wybierasz trudną drogę, ponieważ kurzu najwyraźniej na niej dużo, i można na niej upaść nie raz, wyśmiany lub wydrwiony, ale nadal musisz wierzyć w tych, kogo uważałeś za pobratymców lub przynajmniej twoich kolegów.

   Wzywają cię do Lwowa w 1911 roku. Andrij Żuk, Łewko Jurkiewicz, Wołodymyr Stepankiwski, Wołodymyr Kusznir, zbierają się na tajnym spotkaniu - trzeba działać, idzie do wojny, jeszcze co prawda nie skrzeczą donośne armaty, ale jej odległy szum słychać nie tylko w salonach dyplomatycznych.

   I jak zwykle, okazuje się, że towarzystwo ma własne zdanie, każdy w inną stronę pokazuje ręką, każdy myśli, że jego droga jest najwłaściwsza. Stepankiwski z Kusznirem spośród nich, obierają kurs „austrofilski” ktoś inny „austrofilstwo” jako tymczasową taktykę, a Jurkiewicz, którego jeszcze z Kijowa chłopcem pamiętał, jak hasał korytarzami gimnazjalnymi, obiera drogę walki „klasowej”.

   - Tylko powstająca nasza siła narodowa, przyniesie wolność Ukrainie po obu stronach Zbrucza – z nadzieją patrzył w oblicza swoich towarzyszy, aby ustalić, czy jest zgoda na porozumienie, bo przed Pierwszą wojną światową, przez takie wypowiedzi nazywano siebie krótko jako wariaci.

   Niech nie wszystko się wypełniło, co uzgodniono w negocjacjach, niech nie wyszło z publikacją „Wolnej Ukrainy”, chociaż już i korektę pierwszego numeru po cicho czytano. Dałeś serię artykułów pod wspólnym tytułem „Drugiego Aktu”. Wyzwolenie rozpoczęte przez Bohdana Chmielnickiego, mówiłeś w materiale, było pierwszym działaniem, teraz rozpoczął się drugi akt, wyzwolenie z pod rosyjskiej niewoli. Kusznir napisał „Konflikt Austrii i Rosji”, Temnycki – „To, czego oczekujemy od Austrii?”, Krypiakewycz dał gruntowny materiał „Bohdan Chmielnicki i Moskwa”.

   Ale zabrakło pieniędzy ...

   Ale zaczął żywo działać Ukraiński Komitet Informacyjny, nawiązujący nici porozumienia ze światem zachodnim. Nawet wtedy, gdy wybuchnie spodziewana wojna, powstanie „Związek Wyzwolenia Ukrainy”, dla którego wcześniej napisałeś „Memoriał”. Sprawa będzie kontynuowana w 1912 roku w Krakowie, ukaże się książka „Z dziejów Ukrainy”, poświęcona pamięci W. Antonowycza, P. Święcickiego, T. Rylskiego. Ta książka z ulic krakowskich niebawem będzie w sklepikach na ulicach Lwowa, ale nie tylko nieodkrytymi i niezrozumiałymi sposobami, nawet furami diaków cerkiewnych pod skrzypiącymi kołami na rozbitych drogach dotrze na Ukrainę.

   Wojna i carska armia zabrały całe lata życia i nienarodzone książki, ale gdy zagrzmiała rewolucji lutowej 1917 roku, to wstrząsnęło się imperium i zaczęło się rozpadać, jak ze starego i zaniedbanego budynku spada cegła po cegle, a kurz i zaprawa osiada - nadszedł czas, aby podjąć zdecydowane działania. Wraz z innymi osobami o podobnych poglądach wziąłeś się do udziału w ukrainizacji Pułku Ułanów w Połtawie, gdzie niedawno służyłeś, i działasz w Centralnej Radzie, by zatwierdziła Regiment, jako oficjalną ukraińską strukturę. A tam panowie socjaliści kategorycznie odmawiają, tylko patrzą podejrzliwie:

- To szlachcic, u niego majątki na Humańszczyźnie i na Wołyniu...

   Od syna Noego Hama wyszła ta zazdrość, pomyślał wówczas Lipiński, zazdrość jego brata Jafeta, zazdroszczenie szczerej duszy bez arogancji i głupiej dumy dla dobrej pracy, uczynione bez zewnętrznej bezinteresowności. On bowiem ziemi chciał oddać wszystko, ucząc się w uniwersytetach o gospodarzeniu ziemią , by wiedzę tę wdrożyć na rusałowskie pola, mimo wszystko, nie należał do wielkich właścicieli ziemskich, a nawet ze średnią krajową nie mógł się porównywać, z odziedziczonymi po wujku Rokickim sto siedemdziesięcioma hektarami. Po prostu u Jafeta było poczucie wspólnoty i Cham nie był stanie pokonać swoją odrębnością i zazdrością swojego ukrytego podstępu – podstępu który ciąży jak zarzucony worek na ramię, pod ciężarem którego człowiek osiada a oczy zaczynają zachodzić krwią...

                               3.

    Bez zobowiązań, jakby byli przyjaciółmi od dawna, chociaż widzieli się tylko dwa lub trzy razy, Lipiński zaprosił Dmytra Doroszenkę na ważne spotkanie.

   - Przyjdź na Zjazd Ukraińców kultury polskiej... To odbywa się tutaj w Kijowie na ulicy Funduklijewskiej, w domu, pani Stefanii Wolskiej.

 Ich poznał Fiodor Matuszewski, co miał już znane nazwisko pisarza, ale z ostrożności drukował się pod pseudonimami: przyjaciele naliczyli tych pseudo oraz kryptonimów do czterdziestu i dalej przestali liczyć, uważając to za swoistą stratę czasu.

  - Lipiński jest pracoholikiem- opowiadał Matuszewski do Dmytra Doroszenki. - Ostatnio objechał wiele miast i miasteczek naszego Prawobrzeża, wygłaszał tam odczyty, co nie wszystkim się podobało, nawoływał do powrotu w swoją dawną, czyli ukraińską narodowość . A jeszcze w Krakowie wydał na podstawie tych odczytów książkę „Szlachta na Ukrainie. Jej udział w życiu narodu ukraińskiego na tle jego historii”. Było o tym głośno, to był gwałt, szlachta biegała po wszystkich księgarniach, skupowała książkę w pośpiechu i niszczyła.

   Do mieszkania w samym sercu przytulnego patio pani Wolskiej szacowani ludzie przyszli z rana, ostrożnie patrząc na boki, zawsze przybywali sami, tak aby nie powodować niepotrzebnych podejrzeń, tutaj zostawali na obiedzie i tak samo ostrożnie wychodzili o zmroku. A. Stanewycz, L. Siedlecki znany pod pseudonimem Sawy Kryłacza, J. Wołoszynowski który zyska rozgłos jako redaktor „Gwiazdy porannej”, wujek Lipińskiego Adam Rokicki i inne osoby z Lewobrzeżnej Ukrainy zapoznali się z „prawobrzeżniakami” Serhijem Jefremowym, Fiodorem Matuszewskim, Eugeniuszem Czykałenką których ze względu na nawyki tak właśnie nazywano, bo pochodzili oni z różnych środowisk, u niektórych już bieliły się wąsy i skronie, jakby zastały ich wczesne mrozy, podczas gdy inni od niedawna uczyli się trzymać brzytwę.

   Takie długie bywały dyskusje: a czy można żyć w ten sposób na tej samej ziemi, by nikomu nie zawadzać w jego języku, żadnej przeszłość nie urazić? Co więcej, gdy ta przeszłość taka skomplikowana i nieprosta?

    Nawet były nieporozumienia i podeptana cześć, lecz w rezolucjach nie było podziału – tutaj przedstawiciele szlachty są Ukraińcami polskiej kultury, uznają się za obywateli Ukrainy, od wieków związani są losami jego unikalnym i niekwestionowanym gospodarzem, narodem ukraińskim...

   Ale później w hotelu, na bankiecie już po kongresie, nie kłóciły się ukraińskie i polskie piosenki; podzielone na mniejsze grupki, jak zwykle podczas imprezy, zapoznano się bliżej, opowiadano prawdziwe historie. Lipiński, który siedział przy stole obok Doroszenki, opowiadał, jak trudno jest przeprowadzać sprawy edukacjne jego w rodzinnych Zaturcach a Doroszenko powiadał, jak... nie został szefem „Proswity”.

   Dmytro Iwanowycz jednak uczciwie pomógł „Proswicie”, stąd chcieli wybrać go na szefa w Katerynosławiu. Ale gdy podano papiery do gubernatora, to ten zmarszczył czoło i skrzywił się jakby jabłko niedojrzałe przypadkowo spróbował.

   - Nie mogę tego zatwierdzić, na Doroszenkę z samego Kijowa przykry donos przyszedł, to człowiek bardzo niewiarygodny.

   A był on takim gubernatorem, który to za obcymi kobietami bardzo lubił się szlajać, i jeden inżynier za swoją żonę pomściwszy się, wyrzucił go nagim na ulicę. Więc administracja musiała go za to włóczęgostwo zwolnić.

   Stąd rozegnano wieloznaczną kombinację szachową. Pierwszego do zwolnienia „wyznaczyli” szefa kancelarii by nienawistne papiery jak najgłębiej pod sukno w biurku zapychał, a wuj Dmytra Iwanowycza poprosił gubernatora czernihowskiego, z którym długo się przyjaźnił, by prawidłowy papier wystawił, i gubernator odpowiednio powiedział policjantowi, a ten już gubernatorowi w Katerynosławiu charakterystykę anielską wysłał. I tak Doroszenko został nareszcie zastępcą lidera lokalnej „Proswity” – szefowania na wszelki wypadek przyjaciele jednak mu odradzili.

   Co prawda jeden nienawidzący ukraińskiej idei potem donos wysmażył, za co sam za to słono zapłacił. Dmytrowi Iwanowyczowi ponownie pomógł prawidłowy papier, a nauczyciel autor złego donosu został ukarany ograniczeniem godzin w szkole przez przyjazne kierownictwo, stąd urwało mu się trochę pieniędzy z pensji miesięcznej...

   Następnym razem Lipiński i Doroszenko spotkali się u starego Kosti Mychalczuka, jeszcze od lat sześćdziesiątych XIX wieku, współpracownika Antonowycza, Rylskiego, Drahomanowa - Wiaczesław Kazimierzowicz przyniósł mu w darze swoją książkę „Z dziejów Ukrainy”.

   - Dziękuję, dziękuję bardziej dziękuję - zmarszczki na twarzy starego zbiegały się w cichym uśmiechu. - Już nawet udało mi się kupić pięć egzemplarzy tej książki i wysłać ją do dobrych ludzi.

   Przy jego skromnych zarobkach kupować książki po pięć i pół rubla i darować nie było zbyt łatwo… - Lipiński z cichą prostotą oglądał mieszkanie Mychalczuka gdzie zbierali się najważniejsi działacze Hromady, gdzie dalekiego 1876 roku, zasiadała „rada dwunastu”. Rada opracowała wytyczne dla Mychajła Drahomanowa, którego wysyłano za granicą, by chociaż w Europie założyć wolną trybunę dla słowa ukraińskiego...

    - Teraz odpuszczając - mówił Mychalczuk, pochyliwszy głowę, wypowiadał słowa Pieśni Symeona, który prorokował, że nie umrze, dopóki nie zobaczy Chrystusa; a te słowa z Pieśni, które są odczytywane w cerkwi podczas chrztu niemowląt płci męskiej, gdy przynoszą ich do ołtarza i dokoła tronu je obnoszą, nabywały szczególnego znaczenia: ten ciężar z ramion szarości latami przybitego moсhikanina ruchu ukraińskiego, niewidzialnymi rękoma przekładały się na barki młodych...

   - Teraz odpuszczając - powiedział stary Mychalczuk i Lipińskiego coś skrobnęło w gardle, więc gorączkowo próbował przełknąć ten oskołek lodu lecz nie mógł.

                                 4.

   Jeśli postanowiłeś zostać stolarzem to w twoich rękach powinna tańczyć-śpiewać siekiera: gdy obciosujesz deskę lub bal i doszedłeś do zaznaczonego sznurem miejsca, wówczas nie wiórki ale prawdziwe wióry powinny spod ostrza, skręcanie wylatywać, tak cienkie przeświecające jak bibułki do skrętów z tytoniu. A jeśli na rączki pługa dłonie położyłeś musi czarna skiba, błysnąwszy jak skrzydło kruka, odkładać się równo, jakby za pomocą rąk przyklepana - następnie i bronować radośnie by ziarno zwinnie i wesoło mogło wschodzić...

   I sama praca jako stolarza czy oracza, u ciebie Wiaczesławie być powinna, lecz nie ręce będą puchły tylko głowa, i zabłąka się sen nocnymi ścieżkami, często ciebie nie rozpoznając i przechodząc mimo twoich okien. I nie mniej niż stolarzowi lub oraczowi, ściecze pot, aż uformujesz i podniesiesz, jak podobni do ciebie donkichoci, ten wasz dom państwowy, który dotąd był tylko marzeniem, i zasiejesz wokół głodne i dobre ziarno, bez zgnilizny i bez kąkolu.

„Borysowi Hrinczence.

   Wioska Zaturce

   Poczta Torczyn, Guberni wołyńskiej

              Wielce Szanowny Panie!

   Szczerze i serdecznie dziękuję Panu za przesłanie książek, to wielka radość dla mnie, otrzymać od Pana taki dar, już wcześniej miałem na myśli, jak tylko wyzdrowieję te książki dostać , bo to są wszystko nowe wydania i byłem nimi bardzo zainteresowany, a tu taka miła niespodzianka! Szczególnie cieszę z pańskiej książki „Przed szerokim światem”, jest niezwykle interesująca dla mnie nie tylko od strony teoretycznej - jest w niej świeża, zdrowa krytyka naszej literatury - ale dodatkowo z praktycznego boku: ta książka mi bardzo pomoże w wyborze lektur przeznaczonych dla grupki czytelników, którzy powoli przez kilka niedawnych lat, zebrali się w naszej wiosce. Jeszcze raz bardzo dziękuję! "

   Wiosną 1908 roku, Wiaczesław Kazimierzowicz opowiada pocieszenie Mychajłowi Hruszewskiemu:

  - Choć nie chciałbym zajmować Panu drogocennego czasu, ale nie mogę powstrzymać się by podzielić się z Panem, Panie Profesorze, tym radosnym wrażeniem, które zrobiło na mnie a mianowicie zmiana sposób rozwoju świadomości narodowej, którą widziałem w naszej głuchej ( 33 wiorst od linii kolejowej!) okolicy. Na naszą małą pocztę przychodzi 4 egzemplarze „Rady”, który często przychodzi do prenumeratorów „w opłakanym stanie”, z wyraźnymi śladami uważnej lektury...

   Z Wasylem Domanyckim z którym od wielu lat był przyjacielem i współpracował z nim, czasami żartując z niego niezłośliwie, przy niektórych wspólnych projektach zaznając porażki, ale także kawałek dobrych uczynków pozostając.

   - Pan powinien jeszcze sobie z tyłu grabie przyczepić - lubił mawiać Lipiński. - Historyk, pisarz, działacz spółdzielczy i autor prac o średniowiecznych Kozakach, wydawca, znawca Szewczenki i uczony z zakresu Marka Wowczka... Teraz, by Panu tylko mniej pesymizmu.

   Ale na dobre słowo Wiaczesław Kazimierzowicz był hojny do swojego przyjaciela: „Wielkie, wielkie dzieło - pisał Lipiński z Zaturców i dodawał z Zakopanego - zrobił Pan Wasylu Mikołajowiczu oddając tyle pracy na wydanie publikacji „Kobziarza” , pańska praca nie jest stracona – co pełni doceniłem dopiero teraz, gdy zobaczyłem, czym jest „Kobziarz” nie tylko na wsi, ale wszędzie u nas. Ludzie tutaj za „Kobziarzem” zabijają się, a ja myślałem o czymś takim: by uzyskać pieniądze na postawienie pomnika, będę wypisywać po kilka egzemplarzy „Kobziarza”, a w szczególności od każdego egzemplarza będę na pomnik odliczał i przez to można zebrać na pomnik i sprzedaż „Kobzarza” rozliczyć. Przed kilkoma dniami zamówiłem „Kobziarz” u p. Stepanenki na sumę 6 rubli i poprosiłem go, aby mi 5 sztuk po 60 kopiejek przysłał, a 2 egzemplarze po 1 rublu 50 kopiejek. Tutaj nie w pieniądzach sprawa, ale w przedmowie (biografii), jakie to ważne przy zbiórce pieniędzy na pomnik. Nie wiem tylko, czy już jest w sprzedaży ta wersja, a jeśli nie, to bardzo proszę by Pan Wasylu Mikołajowiczu, przemówił do wydawców by nie marynowali świętej sprawy; jestem pewien, że w ciągu kilku miesięcy (nie więcej) można 3 wydania zrealizować”.

   Czasami rodzące się w głowie ważne tematy same cisnęły się na papier, ich to jeszcze gorących nie należało odkładać gdzieś na bok, do lepszego czasu, jak będzie lepszy nastrój - nastrój jako rodzaj działania, który czasem zawodzi, spóźnia się, czy nawet całkowicie wpada w zapomnienie… Lipińskiemu z oburzenia aż prawa dłoń zaczęła swędzieć, gdy dowiedział się o złych intencjach co do Beresteczka. Rocznicę tragedii chciano bowiem obchodzić jak zwycięstwo „prawdziwego rosyjskiego narodu w walce za prawdziwe prawosławie”. Żadnej ukraińskiej pamięci tutaj nie było, chyba tylko źli wrogowie Moskwy długo szykowali ten grunt: „ zniszczenia narodu rosyjskiego, poprzez propagowanie idei podziału. Pomysł pokrętny Mazepy dał nieoczekiwane dla samych Niemców owoce. Wśród ludności rosyjskiej w Galicji znaleźli się ludzie, co za srebrniki Judasza wyparli się narodowości rosyjskiej i zaczęli budować ideę „ukraińskiego” narodu, burząc jedność rosyjską w kraju przed przyszłością historii. Za pomocą władczych struktur wyrosły kadry młodzieży ślepo nienawidzące wszystko co tylko rosyjskie”...

   „Chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie – radził się Wiaczesław Kazimierzowicz ponownie z Borysem Hrinczenką. - Jak zapewne Pan wie, nasza wołyńska Czarna Sotnia pomyślała rozprzestrzenianie wśród ludu idei „ Sui generis” osobliwej świadomości narodowej i zaczęła z bitwy pod Beresteczkiem, to znaczy z wciąż jeszcze żywych u nas tradycji. Nie uważa Pan, że trzeba to przytłaczające wydarzenie w naszej ukraińskiej historii przedstawić na przykład w odrębnej broszurze, o tytule „Beresteczko” i czy w Pana opinii taką broszurę nie powinna wydać „Proswita”. Jeśli tak, to ja bardzo chętnie podjąłbym się napisania takiej książeczki (jeżeli nikt inny jej jeszcze nie pisze) i ewentualnie bym przesłał do Pana do Krakowa lub Lwowa (bo nie wiem gdzie będę w przyszłości).

   Oczywiste jak dzień, pomysły Czarnej Sotni jaśniały i wszystko było nadto zrozumiałe. A co zrobić z tymi, którzy podobnie myśleli , jak ich zrrozumieć, że będąc razem, czasem niezręcznie pomachiwali szabelką niezgrabnie, że i niechcący swoich mogli ugodzić? Aż jego twarz nagle zmarszczyła się, jak od kolki podstępnej gdy przeczytał Wiaczesław Kazimierzowicz u Mykoły Jewszana dość wyraźną aluzja do jego artykułu: o nieuzasadnionym „cielęcym zachwycie” Lipińskiego nad ukrainofilstwem Józefa Bohdana Zaleskiego... Więc nie tylko obrażał go osobiście, lecz wszystkich ukraińskich łacinników, Zaleski rzeczywiście był tym że Gogolem, tylko nie z rosyjskiego, ale z drugiej strony ze spolszczonego boku...

   Tak nie chciał brać pióra do ręki by pisać do Mychajły Hruszewskiego, trudno tak wpływać wodzie z rowu do rzeki, którą dodatkowo kra tamuje: gęsiej skórki dostawał, wrażliwe ciało do kolan siniało, a następnie całe drętwiało. A jednak napisał ten list, osiągnął to o co się dobijał, sprostował co chciał, chociaż sam rozumiał, Hruszewski i bez niego już wiedział: „O konfiskacie Pana broszury czytałem, jak również o różnych napadach na Pana z boku reakcji. Jest to irytujące i trudne to nasze wieczne napięcie i walka na dwa fronty. Ale wydaje się, że nie unikniemy zbliżającego się „kielich goryczy”, bo moskiewska polityka państwowa weszła już całkiem na „polski gościniec”...

                       5.

   Czuł się tak, jakby wyszedł na ring do uczciwej walki w rękawicach bokserskich, a powrócił uderzony hołoblą - i sędzia, mrugając niewinnie oczyma, nie chciał tego zauważyć. Wiaczesław Kazimierzowicz był gotowy szczerze bronić swojej sprawy oraz swoich poglądów dla dobra kraju, gdzie się urodził, znajdywać cierpliwie dowody na swoją niewinność. Lecz jak działać i co robić, gdy w oblicze lecą zamiast dowodów garście błota lub mułu z najbrudniejszej kałuży?

   Z ciężkim sercem pisał list do Jewhena Czykałenki.

   "Szanowny Panie Jewhene Charłampowiczu!

   Prawdopodobnie już Pan wie, o całej tej podłości (przepraszam za słowo), na którą ośmieliła się wobec ukraińskiego ruchu wszechpolsko-moskofilski związek, publikując w „Kurjerze Warszawskim” sfałszowane dokumenty o pruskiej zapomodze dla ruchu ukraińskiego. Aby scharakteryzować te „dokumenty” wysyłam Panu wycinek z lokalnego polskiego socjaldemokratycznego organu „Naprzód”, jedynej polskiej gazety, która zająła stanowisko wobec tej bezwstydnej afery.

   W tych dokumentach jest również moje nazwisko, przy czym jedna warszawska gazeta „Goniec Wieczorny” zdecydowanie rzuciła podejrzenie na mnie. Ten news przedrukował w numerze 166 (18/5 VI) „Kurjer Warszawski”. Oczywiście, że nie zostawię tej sprawy i pozwę te gazety do sądu. Więc w tym przypadku mam do Pana ogromną prośbę, by Pan był na tyle uprzejmy, aby mi napisać, czy zamierza Pan coś robić w sprawie „Rady”, która też pojawia się na tej liście (w formie „Porady”, ale w polskie gazety komentują to jak „Rada”), a jeśli tak, to w jaki sposób chce Pan skierować sprawę do sądu - lub po prostu ograniczyć się polemiką, i temu podobne. Pytam Pana o to, bo siedząc w Krakowie, znalazłem się w dość trudnej sytuacji; tutejsi adwokaci do których się zwracałem w naszych sprawach nie są zorientowani, a ja sam nie znam polskiego prawa prasowego.

   Tak więc, za odpowiedz, a także życzliwość, nawet za radę, będę dla Szanownego Pania, bardzo, bardzo wdzięczny.

   Dzisiaj pani A. F. wysył Panu wiadomości o tym wszystkim, a ja myślę, że wkrótce napiszę artykuł na ten temat, jak to jest tylko dla Pana konieczne.

   Proszę napisać o tym, bardzo o to proszę.

   Czekając z niecierpliwością na odpowiedź, pozdrawiam uniżenie Pana i pańską małżonkę.

   Z głębokim szacunkiem,

Wiaczesław Lipiński.

Kraków 20/7 VI 910

ul. Kołłątaja”.

   Ci, którzy pióro zamiast w tuszu zanurzyli w wodę stojącej kałuży, Lipiński naprawdę pociągnął do sądu, a nawet gazeta „Rada” na proces swojego dziennikarza wysłana. I przed Czykałenkiem Lipiński jakby przepraszał:

   - Moim zdaniem koszty które wytraciła „Rada” na przyjazd specjalnego korespondenta do Warszawy, jest całkowicie niepotrzebnym wydatkiem, ponieważ mój proces, z przyczyn niezależnych ode mnie, szerszego znaczenia społeczno-narodowego nie przyniósł. Więc uważam się dłużnikiem „Rady” i przy pierwszej okazji, tak szybko, jak to tylko możliwe będę się starał powrócić te utracone przez nich 30 rubli...

    Znacznie boleśniej i trudniej i bardziej obraźliwie, jak gdy ktoś ze swoich niespodziewanie uderzy cię od tyłu: tak Wiaczesław Kazimierzowicz odczuł nieoczekiwanie uderzenie od wydania kolegi z redakcji udręczonej „Przeglądu Krajowego” Bogdana Jaroszewskiego. Nie oparł się i podzielił się tym wspólnym bólem z Wasylem Domanyckim, z którym zapoznał się jeszcze w Kijowie, a zaprzyjaźnił się na leczeniu w Zakopanem:

   „Zacznę od naszego tygodnika. Wreszcie jest drukowany, ale jaki będzie ten pierwszy numer sami nie wiemy. Jak pisałem już Panu, pokłóciłem się z Jaroszewskim, oburzony jego frywolnym stosunkiem do całej sprawy. To jest, jak już Panu pisałem, on odkładając tygodnik „na później”, spokojnie pojechał na swoją wieś i napisał list, że "nie wie, czy może jesienią brać udział w redagowaniu tygodnika, czy nie”. Jak Pan wie, nie jestem człowiekiem kłótliwym, ale to mnie rozgniewało do kraju, i napisałem bardzo ostry list, na który nie otrzymałem odpowiedzi”.

   Wiaczesław Kazimierzowicz został także zmuszony przypomnieć koledze Bogdanowi Romualdowiczowi warunki, na których została zawarta między nimi współpraca:

   - Między nami była umowa, w której Pan przejął na siebie edycję redakcji w Kijowie za opłatą 50 rubli miesięcznie, czyli na tych samych warunkach, jak to było w „Przeglądzie” Ja wziąłem od siebie słowo honoru, że Pan mi w tym nie odmówi, więc z całą energią podjąłem się ciągnąć ten zamiar...

   Natomiast do Mychajły Hruszewskiego posypały się od Jaroszewskiego, uwagi jedna po drugiej, każda gorsza od poprzedniej, wreszcie doszło i do osobistych zniewag wobec Lipińskiego. W rzeczywistości, błąd nie był w percepcji osobistej lub w odrzuceniu, dwaj koledzy w tej samej publikacji miał takie odmienne poglądy... Socjalistyczne zasady Jaroszewskiego były obce Lipińskiemu, wielkie zło widział w ludzkich kłótniach różnych środowisk, „klas” , nie myślał, że musi być wspólny interes całego chłopstwa, niezależnie od mniejszego lub większego ich udziału we własności ziemskiej. Niezależny jeszcze od gimnazjum, Lipiński nie zgadzał się z dyskursem Jaroszewskiego: „Jak tylko taki Ukrainiec polskiego pochodzenia pojawi się z myślą „o niezależności” na polski lad, nie cierpi „Moskali”, marzy o zjednoczeniu Polski i Ukrainy, zwróconej przeciwko Moskwie, jest austrofilem, germanofobem, to jest dla mnie jasne, że on rozumuje jak Polak. Dla Polaków takie myśli mogą być zbawienne, ale dla nas nie są one odpowiednie.

Ja sam, z wielkim trudem, krok po kroku, pozbawiam się tego polskiego wpływu wykształcenia patriotycznego. Zastrzegam się, że nie mam nic przeciwko polsko-ukraińskiemu porozumieniu, przeciwnie, ale to porozumienie powinno spierać się na korzystnej politycznie dla nas platformie, na federalizmie. Niestety, nie ma teraz ani jednej polskiej partii, która głosiłaby te programy federalizmu na podstawie państwa rosyjskiego i jego systematycznie go prowadziła”.

    Czasami Jaroszewski z Lipińskim konwersowali jak ślepy z głuchym, głuchy widzi, słyszy ślepy, a wnieść coś od siebie w otrzymanej informacji zupełnie im się nie udawało.

   - Lipiński, świeżo upieczony Ukrainiec z polską mentalnością, zupełnie się zapomniał, i mówi, że niby Ukraina wspólna własność wszystkich narodów, którzy mają całkowicie równe prawa – twierdził w jednym zdaniu złośliwie Bogdan Jaroszewski – tak rozumiejąc terytorializm kolegi. Na dłuży czas było to niemożliwe, ponieważ nie prowadziło do naszego celu (do pracy na rzecz narodu ukraińskiego.) Poza tym w „Przeglądzie” był kompletny chaos i pełen brak programu - każdy numer był trochę odmienny od strony programowej, a niektóre numery zupełnie różne programowo.

   Swoje Zaturce czy Rusałowskie Czahary, jednak Wiaczesław Kazimierzowicz nigdy nie widział jakimś pałacem czy dworcem kolejowym, gdzie można przeczekać, przedrzemać spokojnie na ławce do następnego pociągu...

   Czasami Jaroszewski przypomniał Wiaczesławowi Kazimierzowiczowi napuszonego indyka Mykytę, który biegał w dzieciństwie ich zatureckim podwórcem: rozpuszczając ogon jak wachlarz i skrzydłami przeciągając grunt, groźnie podskakując i krtanią gulgotał na całe podwórze, mało kto odważył się podejść do nieznajomego, i już koniec dla tych, kto miał czerwony kolor na sobie, z łopotem skrzydeł niesamowitym straszliwym mógł znaleźć się na ramionach ofiary...

Początkowo małe uszczypliwe kamyczki potoczyły się od Jaroszewskiego, ale leciały one coraz większe, kamienny ten potok z hukiem narastał, jadowity pył ciągnąc za sobą, już lawina płynęła i nie mógł już siebie powstrzymać Bogdan Romualdowicz, odszukać w sobie tę siłę, by lawinę powstrzymać:

- Sam jest pijaczkiem i rozpustnikiem, człowiek bez etycznych zasad, dla której ma znaczenie tylko forma zewnętrzna...

- Nie zawahał się użyć podstępu by mnie jako człowieka oczernić...

- Lekkoduch, który do ostatka żył za ojcowskie pieniądze, i namawiał na wydanie kosztów redakcyjnych Lipińskiego.

Jak fajerka rozpalona, zupełnie złością przeżarty Jaroszewski, kropla wody upadnie i od razu w parę się zmieni, a jednak do Hruszewskiego nie skłamał:

   Prawda Lipińskiego nikt finansowymi zarzutami nie obciążył i rzeczywiście takich obciążeń na nim nie było. Sam przejrzałem rachunki i żadnych nadużyć tam nie wykryłem.

...A lawina wzajemnych podejrzeń wzrastała lecąc w przepaść, hurkocąc, wzniecając kurzawę, by wreszcie Lipiński napisał swojemu koledze:

„Sprawę te między nami podejmie sąd (a ja mam prawo na taką decyzję, by się domagać prawdy jako strona poszkodowana), proponuję Panu takie kulturalne rozwiązanie sprawy poprzez sąd „rozjemczy”, złożony tylko z jednej osoby, na którego decyzje w pełni pokładany obydwa, i w takim razie ze swojej strony proponuję Serhija Aleks. Jefremowa; lub sąd tretejski, a wówczas wybierzemy po dwóch sędziów z każdej strony, a oni już wybiorą superarbitra...

Zaznaczam przy tym, że jeżeli sąd między nami nie odbędzie się z przyczyn ode mnie niezależnych, to zachowuję prawo innymi drogami szukać od Pana satysfakcji”.

...Brali się za czuby tak długo, pisali po kolei listy do Hruszewskiego i Jefremowa. Jaroszweski potem poprosił Serhija Jefremowa sprawę odroczyć, bo chorował i to była prawda, śmiertelna choroba ściskała jego piersi, a potem wymyślił, że sąd rozjemczy czy sąd honoru nie mają podstawy, a koniec był taki, że napisał długi list z dokładną odpowiedzią, jakże rzetelną, gdzie po ziarnie drobniutkim, jak proso, krzywdy wzajemne przebierał...

Dla Lipińskiego wszystkie te drobne zarzuty były niczym więcej jak kłótnia przekupki na rynku, gorsza sprawa z federalizacją, bo tutaj cały ten pociąg, tak myślał, mógł się wykoleić na ukos.

                              6 .

   Hetman Pawło Skoropadski zapraszał towarzystwo na obiad. Zebrali się Fedir Łyzohub, Wiaczesław Lipiński, ambasador Bułgarii na Ukrainie Iwan Szyszmanow, około trzydziestu osób, chyba Mykola Wasyłenko i Dmytro Doroszenko przeprosili za nieobecność, obaj pospieszali konferencję.

   Choć początkowo na Lipińskiego patrzyli uenerowscy rządzący poprzez swoje socjalistyczne okulary, oraz z perspektywy tego skrzywienia, jego rusałowskich hektarów, nikomu nie wydawał się potrzebny, powołali go do służby dopiero z nastaniem hetmanatu.

   Wysoki i szczupły Skoropadski, blondyn, z krótko przystrzyżonymi włosami, czuł się gospodarzem swobodnie, dowcipnie opowiadał o wczorajszym koncercie, później przeszedł na odmiany winorośli... W zacisznej rezydencji hetmana z ogródkiem, w altance między młodą zielenią ogrodu, która jeszcze nie zdążyła pokryć się letnim upałem, nad podziw radosne trele sikorek wśród gałęzi, zwłaszcza, że wokół paliła się ziemia, a na całym świecie panował niepokój, przynajmniej od kilku lat na jego europejskim kawałku, wywołany przez głupich i zazdrosnych ludzi.

  Po obiedzie w kwaterze hetmana zgromadziło się znacznie węższe koło osób, teraz mówili nie o sprawach związanych z odmianami winorośli ani o koncertach. Hetmana interesowała idea Iwan Szyszmanowa o prawdopodobnym ambasadorze Ukrainy w stolicy Bułgarii, i postrzeganie go przez króla bułgarskiego i jego następcę, oraz głównych partii politycznych.

   Skoropadski nie ukrywał swoich myśli bo sam profesor Szyszmanow był zięciem Mychajły Drahomanowa i był dobrze zorientowany w aspektach życia , nie tylko w Sofii, ale także w Kijowie - nie taka już tutaj i kompania ambasadorska, do tego i rodzina w Kijowie, teściowa Szyszmanowa tu mieszkała w ostatnich czasach.

   - Trudno jest znaleźć kogoś na to stanowisko – smak zatroskania i gorycz w tonie hetmana się czuło, nie licujące z jego potężną posturą w dystyngcjach ukraińskich kozaków kubańskich. - W końcu, nie łatwo wybierać po prostu godnych na inne placówki dyplomatyczne za granicą. Ja sam bardziej się czuję oficerem niż dyplomatą, stąd mogą być błędy. Słyszeliście, być może, o naszym ministrze pełnomocniku w Wiedniu Jakowliwie - w restauracji był nieprzytomnie pijany i zasnął przy gościach...

   Wiaczesław Lipiński miał zastępować ambasadora w austriackiej stolicy.

   - A w innych ambasadach nie bez kłopotów – tak samo otwarcie ciągnął hetman. - W Turcji mamy teraz problemy.

   Do Stambułu planowano wysłać Kistjakiwskiego, ale jakoś nie wyszło, niestety, więc rozważano kandydatuę Sukowkina. Hetman miał coś do niego jakieś uwagi, że nie mógł nawet wytłumaczyć je sobie, po prostu intuicyjne przeczucie. Później okazało się, że intuicja była prawdziwa.

   Na spotkaniu z zastępcą tronu patriarchy w Stambule ambasador Sukowkin będzie zapewniał władykę, że choć Ukraina odeszła od Rosji, lecz cerkiew pozostaje w komunii z rosyjską, na czele z patriarchą moskiewskim. Formalności w ambasadzie poleca prowadzić w języku rosyjskim, ponieważ , jak mówi, po ukraińsku w jego ekipie nie mówią. A na jachtcie ambasadora w obecności wielu gości pod nasz hymn narodowy zaśpiewa „Boże chroń cara”, a zamiast flagi ukraińskiej podniesie chorągiew Świętego Andrzeja.

   Już Wiaczesław Lipiński zapoznał się bliżej z Iwanem Szyszmanowym na następnym posiedzeniu.

   - Nie jestem lękliwy, wojna już dawno obawy wytarła jak wróżka na jajkach... Jednak nie skrywam, jechac do Wiednia w tej sytuacji to straszne. Ale nie o tym sugestia lecz z innego powodu chcę poradę usłyszeć, ma Pan doświadczenie rozwoju kraju. Mamy państwo, ale nie mamy nagród ukraińskich. Zamierzamy ustalić ukraiński medal - Złoty Krzyż z niebieską emalią, bo to nasze barwy narodowe. Oto jest projekt, w rzeczywistości pracował nad nim Tokarzewski, znawca heraldyki najlepszy. Ale ważne jest też , jak to mówią, słuchać opinii postronnej...

   U profesora Szyszmanowa, niedawnego ministra oświaty w Bułgarii, swoje pytania do Wiaczesława Lipińskiego.

  - Jestem zainteresowany obecnym duchem waszych ludzi. Pan, to się pamięta, mieszkał na Humańszczyźnie, bardzo blisko miejsc związanych z Szewczenką, to chyba z pół setki wiorst od Moryńców lub Kyryliwki... A ja napisałem naukową eksplorację o Tarasie Szewczence, w trzydziestu ośmiu dotychczasowych przekładach Szewczenki w języku bułgarskim gdzieś i moja jest cząstka...

   Na pożegnanie, Szyszmanow później napisze: „Lipiński dał mi swoją książkę o ukraińskiej spolonizowanej arystokracji”.

   Hetman Pawło Skoropadski wówczas po obiedzie, w altanie ogrodowej pod trele i śpiewy beztroskich sikorek w na pół otwartym oknie, nie przesadził mówiąc o renomowanych i wyszkolonych dyplomatach i godnych rządu w ogóle.

   Dmytro Doroszenko wcześniej wielokrotnie podkreślał, żeby ministrem spraw zagranicznych mianować Wiaczesława Lipińskiego.

  - Jego autorytet – powiedział do hetmana Doroszenko - jest tak wysoki we wszystkich ukraińskich partiach narodowych, że nazwisko Lipińskiego scala wszystkie kombinacje nowego składu rady ministrów.

   Cichy uśmiech spod małych prawie blond wąsów Pawła Skoropadskiego spowodowały te wypowiadane bez podstępu słowa. A uśmiechał się hetman z faktu, że kiedy członkowie jego partii pchnęli siebie do rządu, socjalista i federalista Doroszenko wnioskował na „obcego”z Ukraińskiej Partii Chłopsko-Demokratycznej .

   Nie dawał spokoju Dmytro Doroszenko i samemu Lipińskiemu:

    - Niech się Pan zgodzi być ministrem a ja będę Pana zastępcą.

    - To nie jest moje – kręcił głową Wiaczesław.

    - Więc ja idę na ministra, a Pan niech zostanie przyjacielem ministra.

   I na to nie dostał zgody.

   Nie bał się Lipiński ciężaru władzy, który może prowadzić do kłamstwa z jego udziałem, jak ciężaru, który był już w nim, a kiedy cicho, często brutalnie i siłą przypomniał o sobie – (przy przekraczaniu rzeki i budziła się i kipiała od eksplozji wybuchających granatów, a później zapalenia płuc) oraz obciążenia płuc – gruźlicą – na zawsze, będzie z nim i nie można jej się pozbyć, ani nie umieścić w dowolnym miejscu w historii.

   A w pół drodze, nawet nieumyślnie, porzucić jakąś sprawę po prostu nie umiał.

   Zgodził się jedynie, gdy zaproponowano mu prowadzić ambasadę w Austro-Węgrzech.

   Jak rozpakował walizki w wiedeńskim hotelu „Bristol” i stracił pięć dni na zbadanie sprawy, a potem zasiadł do listu. To był list oschły, aż dzwoniło, oficjalno-kancelaryjny, z niezwykłą prośbę do osoby, z którą rozmawiał nadal w tonie przyjacielskim.

                                                      " Wiedeń, 08 lipca 1918 roku.

   Do Szanownego Pana Ministra Spraw Zagranicznych Państwa Ukraińskiego.

   Powiadamiam Szanownego Pana Ministra, że w dniu, 05 lipca 1918 roku, o godzinie 5 po południu przedstawiłem się Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych Monarchii Austro-Węgierskiej Burianowi i wręczyłem mu list uwierzytelniający, który został przez niego przyjęty.

   Ambasador Państwa Ukraińskiego w Wiedniu

  *Wiaczesław Lipiński*”.

                                           7 .

  Jeszcze przed spakowaniem wiedeńskich walizek, które puchły od bardzo potrzebnych pozornie dokumentów i rękopisów, Wiaczesław Lipiński spotkał się z hetmanem.

   - Jedzie Pan nie do końca w otwartą przestrzeń - powiedział Skoropadski powoli jakby cedząc słowa, najpierw przyglądał się do ich treści, i mówione powoli dodawało jego słowu pewnej powagi. - W Wiedniu, patrząc na historię, mieszka wielu naszych intelektualistów, ludzi z silnym ukraińskim poczuciem narodowym, to mocna grupa z przed czterdziestu lat istniejąca jeszcze od założenia studenckiego Towarzystwa „Sicz”. Dla nas tutaj każdy ma swoją teorię, która gorącym podlega dyskusjom oraz wymianie tylko własnych poglądów, gdzie każdy z pozycji ortodoksyjnego muzułmanina liczy tylko na swoją prawdę... Aleksander Macedoński wraz z Czyngis-chanem, bez teorii zbudowali swoje wielkie mocarstwa.

   - Proszę nie mówić - zaśmiał się Lipiński. - że Czyngis-chan, oczywiście nie zaglądał do encyklopedii, nie pisał artykuły do czasopism politycznych. Ale miał jasną teorię budowania państwa - teorię generowaną przez mongolskich intelektualistów. Teoria ta u podstaw państwa miała religię i koczowniczą arystokrację wojskową.

  - Niech się Pan zgodzi, że u nas, jak mówi przysłowie: „Gdy jeden do lasu, inny po drwa” - nie zmienił tonu hetman, ale z lekkim wahaniem które musnęło tylko jego wypowiedz. - Niektórzy nadmiernie w socjalistycznej utopii, przepraszam, utonęli, nawet bardzo myślący ludzie... Powiedzmy Serhij Efremow o mojej „Hramocie” z dnia 29 kwietnia, mówi, że to niedwuznaczny dokument kursu reakcji, a Wołodymyr Wynnyczenko zupełnie ostro: to wyczyn zemsty klasowej. Inni z kolei chcą być wyznawcami proroka Mahometa. Wczoraj była u mnie delegacja szczerych na swój sposób ludzi...

   I Skoropadski opowiedział całą sprawę.

   - Co przywiodło tych panów? - Z dwoma z nich już dawno jestem znajomy.

  - Jak to, pan hetman, nadal toleruje ten pomnik Świętego Włodzimierza, na Górce św. Włodzimierza?

   - A co tam nie tak? - Zbytkuję. - Rzeźbiarz jest znany, a Włodzimierz to nasz święty.

   - Włodzimierz to nasz, ale pomnik nie nasz, stąd trzeba go zniszczyć.

   A z jakiej okazji?

   - Święty Włodzimierz był Ukraińcem bez brody, tylko z wąsami, a ten ma brodę.

   I taka wiara w ich oczach, i mocna i twarda.

  - Wiecie, panowie – próbuję spokojnie. - Mamy jeszcze dużo pracy , aż Ukraina stanie się całkowicie ukraińska. Szkoda czasu aby aby tym się zajmować. Obiecuję wam, że kiedy wszystko jest zukrainizowane ostatnim punktem będzie postawienie nowego pomnika. I będzie u nas Święty Włodzimierz całkowicie ukraiński tylko z wąsami, i nawet bez brody.

      Opowiadając o tych dziwnych niespodziewanych gościach Skoropadski nie uśmiechnął się ani razu, a jego spojrzenie stało się jeszcze bardziej surowe.

   - Kasza nie tylko tutaj u nas paruje bulgocąc, io dziwna mieszanka szalonej skrajności. Naprawdę wystarcza dokoła tej kaszy, opowiem tylko jeden wypadek... Na Krymie bałagan - tam brygada Natijewa, półki Bołboczana, Petriwa, Sikewycza, Bołdyrjewa,Ałmazowa i Strzelcy Siczowi co poszli do ataku przystojnie...

   Pawło Skoropadski wspomniał o liście niedawno otrzymanym od arcyksięcia Wilhelma Habsburga, który był z Siczowymi Strzelcami. Arcyksiążę pisał o brygadzie Natijewa załogi. „To jest bardzo dobra brygada – mówiło się w liście. - Ona dzielnie walczyła przeciwko bolszewikom i dyscyplina w niej silna, oficerowie - kulturalni ludzie, a to jest bardzo dziwne - bo wszyscy są Ukraińcami”. Arcyksiążę ubrany w mundur krajowy, mówił tylko po ukraińsku i siebie nazywał Wasylem Wyszywanym, Hetman opdchodzil do niego z rezerwą, jak i do Natijewa. List arcyksięcia pocieszył Pawła Skoropadskiego, chyba połaskotał hetmana przyjemnie, jak łyżką po ściance pustej miski, tym „i co w tym dziwnego – przecież wszyscy są Ukraińcami”.

   - Żaden kot nie jest w stanie tak dziwnie zaplątać się w motku, jak zaplątane są nitki dla nas na Krymie – wstrzymując się z opowiadaniem na chwilę ciągnął hetman. - Na pierwszy rzut oka, ten Krym jest daleko od Wiednia, gdzie Pan się udaje. Ale… w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Niemiec śpią teraz lecz widzą we śnie, tę swoją „Arkadię”, państwowe marzenie niemieckiej enklawy. Co natychmiast spowoduje protesty i marsze w stolicy Austro-Węgier, tutaj dla Pana - jak to mówią, karta w ręku. Myślę, że na tych sprzecznościach i walce można z powodzeniem zagrać. Ponadto Turcja chciałaby włączyć półwysep do siebie lub stworzyć tam chanat i z Turcją będą także kłopoty z ratyfikacją umowy w Brześciu. Więc to jest pierwsza Pana sprawa na okres najbliższy. Przy okazji, z tym niejasnym i zaplątanym kłębuszkiem pojawi się i wyjdzie na światło jeszcze jeden wątek. Krymscy Tatarzy, którzy postawią na swój sposób pytanie, dowództwo niemieckie na Krymie dowodzące tatarskimi oddziałami pozwoli zwołać tatarski kurułtaj, a rząd Sułkiewicza przywrócił prawa Imperium Rosyjskiego, bolszewicka Moskwa przeciąga swą rękę do Krymu i floty, o flotę Niemcy są gotowi na wszystko...

      Podsumowując, Pawło Skoropadski dodał jeszcze między innymi:

  - Być może mniej będzie pan miał do czynienia z Francuzami i Wielką Brytanią... Ale ich opinia w naszej stronie, jak rozmawialiśmy z Panem ostatnio, niestety nadal jest kiepska.

   Ostatnio cytowano słowa francuskiego konsula Emila Enno:

   - Ukraina nigdy nie miała swojej historii i tożsamości narodowej. Jest to tworzone przez Niemców. Rząd Skoropadskiego, jak germanofilski powinien zostać zniesiony.

    Brytyjski przedstawiciel dołączył się również, jak duet zepsuty:

  - Ukraina jest częścią Rosji... Ukraina nigdy nie była państwem i nie może domagać się uznania przez Ententę.

  Anglik miał w teczce dokument od ruchu białych, by Ententa nie uznawała Ukrainy, ponadto zalecał by wysłać wojska do jej okupacji.

   A ze Stanów Zjednoczonych, zza wysokich fal oceanu lub silnych lornetek, nie nie było widać ukraińskiego kłopotów. A dlaczego, bo tamten kapitał jeszcze nie zdobył tych rynków. Stąd nie warte wysiłku, najprostsze działanie by sprawę odpowiednio rozwiązać: stworzyć Wielką Polskę i Rosję kosztem ziem ukraińskich.

   - To skrzywienie Zachodu kiedyś się wyprostuje - Skoropadski uśmiechnął się w końcu. - Więc i mrugnąć dozwolone nam będzie...

                                     8

      Ostatnie kamienice wiedeńskie, jak w lustrze widzą siebie w rozkołysanych wodach szerokiego Dunaju. Czasami wydaje się, że płyną one wraz z błękitnymi wodami delikatnie połyskując odbitymi oknami lub migocąc żółtą albo czerwoną dachówką; parki zazębiają się o domy mieszkalne, które ponownie wycisza zieleń miejska, nowoczesne nowe domy nie zawadzają dawnym i majestatycznym pałacom, wzniesionym z miłością oraz dbałością zręcznych rąk budowniczych XIX wieku – te pałace patrzą na przybyszów bez arogancji i pogardy, ale z należytą godnością, co będzie odpłacone przez nich szacunkiem do miejsca przybycia.

   Wiosennymi szybkimi chmurami płynęły wiek nad katedrą Świętego Stefana, starzeli się ludzie i obumierały państwa, a katedra stawała się jeszcze piękniejsza, doskonalsza w witraże i rzeźby, że je natychmiast uważano za arcydzieła świata; wydawało się gdy nie trzeba było się śpieszyć, przystając na chwilę i nasłuchując, że można usłyszeć, echo nokturnu Mozarta w zamku Schonbrunn, który niegdyś wykonuje mistrz dla Marii Teresy, poprawiając nagłym ruchem perukę na głowie...

   Jeszcze niedawno, bez pośpiechu szeleściły w rękach wiedeńczyków poranne gazety, obojętnie patrząc na artykuły uszczypliwych polityków i zatrzymując się tylko na wiadomościach o repertuarach teatralnych.

   To było niedawno, ale teraz przed Wiaczesławem Lipińskim, drętwiały i zmęczony pierwszą wojną światową Wiedeń zmieniał się nie do poznania. Zamki czy kościoły, choć z tą samą godnością i poczuciem własnej wielkości, już inaczej patrzyły na ludzi oraz na zagracone pośpiechem starodawne ulice. Z tego mrowiska padała cień na ludzkie twarze, bynajmniej nie od zieleni parków, na zapadłych policzkach rysowały się ponure cienie, a oczy powiększały się od głodu i stawały się niepewne; spojrzenia wiedeńczyków nie zatrzymywały się na stronach gazet z teatralnym repertuarem, a teatry świeciły pustkami...

   Z żalem patrzył Lipiński jadąc do Wiednia, na rozbite okna w wagonach, przez które nawiewało kurz i i sadzę od lokomotywy, na rozprute bezmyślnie nożami siedzenia - słyszał od oburzonych pasażerów, ze robili to, nie jacyś wandale, czy bezmyślni przypadkowi bandyci, ale, że skórzane fotele pocięli zwykli ludzie, by połatać zniszczone oraz podarte własne buty. I w jednym z pierwszych listów do minister Doroszenki nowy ambasador napisze: „Nastrój tutaj jest bardzo niepewny. Tutaj straszny chaos w polityce i wielkie niezadowolenie ludzi z powodu braku jedzenia. Za chleba może dostać wszystko. Jeżeli bylibyśmy w stanie dostarczyć teraz chleb do Austrii, to byłby dla nas niezwykły atut”.

   Jak wiosną ul budzi się do życia, tak ambasada całodobowo huczała wytężoną pracą: śpieszyli się ludzie, zdarzało się, ze jednocześnie radca Tokarzewski- Karaszewycz rozmawiał ze swoim gościem po niemiecku, Połetyka – po polsku, a Biłenko i Wańkowycz przyjmowali swoich rodaków, rozmawiając z nimi po ukraińsku. Dobrzy eksperci z Ukrainy, którzy pracowali na kontraktach w firmach europejskich, teraz przez wojenny bałagan nie mogli wrócić do swoich domów – i ich wiedza techniczna nabyta w najnowszym biznesie potrzebowała nowego ujścia. Ukraińscy jeńcy wojenni patrzyli zza drutów kolczastych na wysoko lecące po niebie ptaki, z tęsknotą myśląc o kraju ojczystym. Łamiąc wszelkie konwencje międzynarodowe ich ganiano na roboty wojskowe lub do kamieniołomów, gdzie zapadali na choroby płuc, kaszląc i umierając.

   Nota Wiaczesława Lipińskiego już dziesiątego sierpnia zakłada zebrać wszystkich Ukraińców w jednym obozie, najlepiej we Freistadt, gdzie większość naszych ludzi, i prowadzić bezpośrednią wymianę pomiędzy Austro-Węgrami a Ukrainą, bez udziału misji rosyjskiej, która najczęściej zabierała swoich niedawnych żołnierzy. Nie należy sprawę przedłużać w czasie, podkreślił Lipiński, ponieważ ludzkie cierpienie ma swoje granice...

   Jednak powoli ruszyła austriacka maszyna państwowa, skrzypiąc rozregulowanym systemem oraz zepsutymi biegunami, zatwierdzając i uzgadniając sprawę repatriacji. We Freistadt dołączył do pomocy Związek Wyzwolenia Ukrainy, organizacja do której pisał Lipiński - wydawało się nie przed siedmioma, a co najmniej przed dziesięcioma laty...

  Jeszcze wiele innych kłopotów leciało do tego ula, którym była ambasada, i nagle stała się ona za ciasna. To niesprawiedliwe myślał Lipiński i bezpośrednio wymagał od ministra:

   - Własność byłego Imperium Rosyjskiego, znajdującą się zwłaszcza za granicą, która została wyodrębniona ze wszystkich poprzednich majątków państwa, powinna być teraz rozdzielona. Ambasada Ukrainy w Wiedniu prosi Szanownego Pana Ministra, aby Pan podął działania, przez pana Szeluchina, by rząd republiki rosyjskiej oddał pomieszczenia naszej ambasady na własność państwa ukraińskiego.

   Dmytro Doroszenko, na to pisanie nie zdążył się nawet uśmiechnąć, tylko ciężko wciągnął powietrze.

   Po zamknięciu szczelnie drzwi przed hałasem, by chociaż na trochę zebrać myśli, miał ambasador jeszcze kawał dnia pracy przed sobą, więc oddał się rutynowemu działaniu: składał grafik przybycia pociągów do Wiednia z chlebem dla głodnych, a trzeba się było jakoś dogadać ze znerwicowaną lokalną biurokracją, która ignorowała wykresy przybycia pociągów. Oddzielnej uwagi potrzebowało opracowanie danych kadrowych dla ukraińskiej ambasady, opłat konsularnych, praw i obowiązków na cło dla obcych statków wpływających do portów ukraińskich...

   Czasami, aby w jakiś sposób płynnie „przejść” z jednej pracy na drugą, Lipiński podchodził do okna i oglądał na chwilę demonstrantów – rozwścieczeni i głodni mieszkańcy Wiednia, czasami nawet z podniesionymi pięściami, coraz częściej wychodzili na manifestacje i strajki. Często rozmawiał ze strajkującymi, sympatyzował z nimi oraz im współczuwał, chociaż nie raz dziwił się ich zachowaniu. Jeśli o zachodniej granicy sąsiedniego państwa ukraińskiego, dobrze wykształcony wiedeńczyk generalnie nie miał pojęcia, to o wschodniej rubieży tego dużego państwa, jego wyobraźnia płynęła jak jesienna szara mgła ponad cichymi wodami Dunaju. W tym samym czasie, dzięki wysiłkom jego kolegów dyplomatów, państwo ukraińskie otrzymało powiat homelski w mohylowskiej guberni, powiaty: putywlski i rylski w kurskiej, a do Czernihowszczyzny dołączono powiaty: biłhorocki, sudański, hajworoński i koroczański, a powiat wałujski w woroneskiej guberni włączono do Charkowaszczyzny. Tymczasem powiaty rzeczycki, piński i mozyrski, połączyły się w jeden okręg w ramach Ukrainy. Chełmszczyna i Podlasie oraz dwanaście powiatów wokół Brześcia, gdzie mieszkała ludność głównie ukraińskie, teraz za swoją stolicę miały Kijów.

   Spontaniczny przyjazny uśmiech rozkwitł na poważnej i nawet nieco zwiędniętej twarzy Wiaczesława Lipińskiego, gdy wszedł do jego biura Olgierd Boczkowski. Był on tą osobą, która dla upowszechniania i promowania sprawy ukraińskiej robiła dużo, od dawna i z sukcesem. Miał szczupłą opaloną twarz ze starannie zadbaną profesorską bródką, z cienką linią schludnie podgolonych wąsów, czarny krawat na biało-śnieżnej koszuli, przypominał typowych bywalców salonowego świata.

   - Z zainteresowaniem przeczytałem pańską monografię „Ucięmiężone narody imperium carskiego” - nie mógł się oprzeć pochwale Lipiński. - Szkoda tylko, że książka została wydana przed rokiem, a ja ją odkryłem dopiero przed trzema miesiącami. Jest to iście europejskie spojrzenie na problem, i logiczna analiza przypominająca mi rozumowanie algebraiczne...

   - Co powiedzieć, Europa od najmłodszych lat była moją duchową ojczyzną - choć Boczkowski znał prawie wszystkie języki europejskie, a nawet dodatkowo: od gruzińskiej, celtyckiej, katalońskiej po esperanto przy konwersacji po ukraińsku mówił tak jak w jego Katerynosławszczyźnie. -Z moskiewskiego więzienia, uciekłem do Europy jak domu.

   - Niestety, w Europie nie są jeszcze nam przyjaźni - delikatnie próbował zaprzeczyć Lipiński. - Będą kiedyś żałować, bijąc się w piersi, oczywiście po niewczasie, a nam od tego nie będzie łatwiej...

   - To prawda - nie bronił się gość. - Na przykład Tomasz Masaryk, który już dziesięć lat pogłębia wiedzę o relacjach Rosjan i Ukraińców, a nadal postrzega ją tak, jakby to były relacje między Czechami i Słowakami. To oczywiście przeminie, a my mamy jeszcze wiele do ogarnięcia, do napisania oraz do publikacji...

   Lipiński rozumiał o czym mówi jego gość. Bo publikacje Boczkowskiego po czesku oraz w innych językach były postrzegane zupełnie inaczej niż te które on drukował po ukraińsku. I sam Olgierd nie odmówił być sekretarzem w ukraińskiej misji dyplomatycznej w Pradze.

   Stary Wiedeń, siwy Wiedeń... Ile to lat, myślał Lipiński po rozmowie z Boczkowskim, to miasto zbierało, wciągało wysmoktywało z zachodnich ziem ukraińskich najbardziej myślącą młodzież, jemu służyła ukraińska elita intelektualna, dająca naukowe żniwo, wynalazki techniczne, pisząca prawa w parlamencie, nawet broniąca prawo do swojej ziemi, a poprzez to oddalając to skrzypienie starego systemu imperium. O wiele więcej tej intelektualnej elity mieszkało tutaj, chodziło po gładkich chodnikach, tarło podeszwami wyszlifowane ulice, mieszkało w tych starych budynkach, które błyszczały światłami w ciemnych wodach wieczornego Dunaju. Z nich, być może schamiały jednostki, bo reszcie nadal zaboli serce na samo wspomnienie rodzinnym kraju: więc dlaczego, jak to zostało powiedziane na spotkaniu z Olgierdem nie włączyć do sprawy ukraińskiej?

9 .

 Jednym z pierwszych w Wiedniu Wiaczesław Lipiński spotkał się z ministrem zdrowia Cesarstwa Austro-Węgierskiego Iwanem Horbaczewskim znanym uczonym oraz członkiem Izby Lordów parlamentu. Wcześniej, na początku wojny Iwan Jakowicz założył Komitet pomocy dla ukraińskich uchodźców z Galicji Wschodniej i Bukowiny, rannym żołnierzom ukraińskim oraz jeńcom wojennym - byłoby dobrze, aby w jakiś uzgodniony sposób ambasada i minister działali ze sobą.

   Właściwie o Horbaczewskim nieco opowiedział inny krajan - Jarosław Okuniewski, który był naczelnym lekarzem floty Habsburgów, i całkiem zabawnie galicyjskim dialektem przekazywał szczegółowe informacje o młodych latach Iwana Jakowicza, zwłaszcza o czasach założenia przez niego Towarzystwa „Sicz” w Wiedniu, w odległym 1868 roku...

   - Zgromadziliśmy się, jeśli nie więcej niż dwadzieścia osób – mówił powoli stateczny lekarz kolorowym stroju „Marine Sztab General”, który spełnił zarówno formę generalska jak kontradmirała. - Z za stołu prezydialnego wstał wysoki Iwan Horbaczewski, wówczas student medycyny i przewodniczący Towarzystwa. Jesteśmy młodzi – nas nazywano „embrionami” - wiedzieliśmy, że ten człowiek, a nasz prezes również należy, do „rewolucyjnego” ukraińskiego związku, a jego nazwisko zostało napisane na rządowej czarnej liście, że ciągała go policja, i że i siedział ukryty przez jakiś czas w domu Iwana...

   Lipiński przypomniał o tym ministrowi.

   - Nie, kiedy to było - na bladej twarzy jego rozmówcy, osoby, która nie tak często pojawia się na świeżym powietrzu, błysnąło coś na podobieństwo uśmiechu.

   - A jednak tutaj łatwiej żyło się Ukraińcom – zaostrzył wypowiedz Lipiński - niż w pod rosyjskiej Ukrainie pod rosyjskim panowaniem, tutaj jakieś Towarzystwa, demokratyczne wybory, udział w życiu parlamentarnym...

   Coś uderzyło Horbaczewskiego, blada twarz zarumieniła się, a na usłyszane tylko mruknął:

   - Tam dobrze, gdzie nas nie ma... To ja mam kilka zdjęć z wyborów i demokracji, przynajmniej w Kołomyi ... Nasi kandydaci chodzili po wsiach, zbierali ludzi na wiece, mówili o sprawiedliwości i prawie Ukraińców a ich przeciwnicy dwadzieścia kroków dalej krzyczeli:

   - Cztery reńskie dajemy za głos!

   I widząc skrzywioną minę, nagle dodawali:

  - Sześć! Mało? To osiem!

   I jeszcze inny intrygująco szeleścił asygnatami i nawet nie targował się zbytnio:

  - Piętnaście za głos! Zapraszam, bo się rozmyślę!

   W dzień wyborów, przed radą powiatu kipiało jak w garnku. A jak zobaczyli, że ludzie głosują na swoich, na tutejszych, to zamykali drzwi trzy godziny wcześniej, przed nosem tych, którzy nie wyrobili się na czas.

  A do więzienia trafiali najmocniejsi, po drodze dostawali profilaktycznie kuksańce i wykręcano im ręce.

   Poseł Łewko Baczyński długo nie mógł przekonać koalicji prorządowej, by nie robiła machlojek i dbała o sprawy ukraińskie, jednak nie znajdywał udanych argumentów, w końcu musiał uciekać się do najbardziej przekonujących argumentów – złamać nogę w krześle skierować ją w stronę najgłośniej przemawiającego. A szkoda, że ​​nie popadł w jego sąsiada... A w komisji budżetu, gdy prawda zacierała się zupełnie, aby coś osiągnąć, wygłaszał długie przemówienie, bo wtedy zgodnie z przepisami można było mówić całą noc, może gdzieś z trzynaście godzin bez przerwy.

   Często ukraińscy deputowani bronili prawdy wraz z posłami innych narodowości, szczególnie z żydowskimi. A na wybory, poszli jednym blokiem: Buczacz, Podhajce, Monasterzyska, z Wiszniowczyka wybrano do parlamentu lwowskiego Żyda doktora Henryka Habla, Czortków, Terebowla, Mykulice - profesora Artura Malera, a w Brodach - Adolfa Sztanda. I jeżeli mimo sprzeciwu ukraińskich posłów parlament uchwalił, że nie ma większych naruszeń prawa wyborczego, to niespodziewanie na znak protestu wstał Henryk Habel i na cały głos zaśpiewał hymn „Jeszcze nie umarła Ukraina”...

   Ukraińscy posłowie również wstali i śpiewali chóralnie, ale inni posłowie wstawali niechętnie... Wydaje się, że to po raz pierwszy pod sklepieniem wiedeńskiego parlamentu zabrzmiał ten hymn.

   I prawie brzmiały jego ostatnie słowa, a także Artur Maler tak samo mocno zaintonował słowa Iwana Franki:

     Nie pora, nie pora, nie czas

     Dla Moskali i Lachów sługą być!

     Stara krzywda Ukrainy przypomniała się dla nas,

     By dla Ukrainy żyć...

   Ale nie tylko do Ukraińców oraz ich spraw, jak przypominał Horbaczewski, była taka pogarda, jakby z góry na dół, ale i do innych narodowości... gdy wybrano Dawida Abramowicza spod lwowskiej Horodenki przewodniczącym parlamentu w Wiedniu, a przy władzy był rząd galicyjskiego hrabiego Badena, to wówczas zaproponowano zrównać język czeski, w administracji na terenie Czech z niemieckim. I wtedy zagotowało się...

   Szturmem, bezceremonialnie popychając wszystkich ramionami i łokciami, prezydium zajęli niemieccy posłowie, a profesor prawa rzymskiego na niemieckim Uniwersytecie w Pradze, Emil Pfersche wyciągnął nóż:

   - Zabiję każdego, kto stanie na mojej drodze!

   Miotając złymi błyskawicami z oczu, inny poseł Wolff obiecał zastrzelić każdego, kto odważy się wystąpić za równoprawność języków, lub chociażby zechce zabrać na ten temat głos, a jego kolega Szenerer uciekł się do jeszcze bardziej przekonujących dowodów - ciężkim krzesłem machał nad głową, grożąc, że je upuści na na głowie pierwszego z brzegu zwolennika języka czeskiego.

   Następnego dnia lobby niemieckie zaledwie zjawił się Abramowicz, zaczęło wystukiwać pięściami w pulpity, strzelać papierowymi kulkami, zamoczonymi w atramencie, krzycząc donośnie „Precz”, aż wreszcie zaczęło zaciętą walkę.

   Spojrzał na to z politowaniem Abramowicz, pokiwał głową i wezwał policję – policjanci wyprowadzili wówczas z sali dwunastu posłów, którzy gniewnie krzycząc, rozpaczliwie szarpali się i kopali.

   Mówił o tym przeszłym zdarzeniu poseł Iwan Jakowicz z jakimś zmęczeniem i kwaśnym tonem.

   - Jestem zmęczony, to wciąż pierwsze na świecie Ministerstwo Zdrowia. Nie istnieją bowiem żadne ramy prawne, podobne do łączy, co najmniej jak ziarnka maku, ani doświadczenie – przyznał się w końcu Horbaczewski. - Rzucam te ministerialną grzędę: dopiero teraz zrozumiał, dlaczego Iwan Puluj zrezygnował z posady ministra edukacji Cesarstwa Austro-Węgierskiego, Józef Haninczak opuścił krzesło honorowe prokuratora generalny imperium... Co więcej wojna otworzyła oczy na wiele spraw, często więc kontaktował się z lwowiakami...

   Lipiński nie był pewien, czy minister sugerował, że on wiadomości o początkach wojny posiada od samych lwowiaków. Gdy Rosjanie przedarli się przez austriacką obronę i zajęli część wschodniej Galicji, to z podszeptów polskiej administracji wierzono, że wojenna porażka stała się przez miejscowy lud i spadła, jak zdrada na Ukraińców. Austriacki dowódca korpusu Kołoszwari, skarżył się do Korytowskiego, gubernatora Galicji:

   - Nie myślałem, że nasza armia będzie we wrogim kraju.

   A gdy mu nikt nie zaprzeczył, to zupełnie się otworzył z poglądami, jakby w upale odpinał kołnierz w koszuli:

   - Na początek należałoby przyjrzeć się Rusinom.

   Metropolita Szeptycki na świeżo o tym jeszcze napisze: „Przeciwko nam prowadzą akcje ci, którzy popierali w kraju moskofilstwo, a teraz aresztują naszych najlepszych i niewinnych ludzi, a o więzionych Moskofilach donoszą, że stało się to za sprawą Ukraińców. Jednocześnie przekonują struktury wojskowe, że Ukraińcy i Moskofile jednakowo nie zasługują na zaufanie. W tej mieszaninie jest przygotowane zniszczenie Ukraińców. Korytowski działa chytrze przeciwko Ukraińcom i dlatego jest niebezpieczny”.

   Lipiński to wszystko widział jak w kadrach u braci Lumière , gdzie chociaż nadal klatki filmu przechodzą, i miga jeszcze ekran nie do końca posłuszny, lecz już widać wyraźnie, jak zręcznie karciarz jarmarczny wyjmuje z rękawa ukraińską kartę w hazardzie, i wrzuca za kołnierz, ze względu na przypadkowe osoby, i tylko usta otwierał ze zdumienia.

   Na początku na Moskofili polowały wojska i żandarmeria węgierska, a potem trudno się już było rozeznać, aresztowano pod rząd wszystkich Ukraińców, w pierwszej kolejności inteligencję, ale także zwykłych ludzi nie dbając o prawdę, wtrącając ją do więzienia i wysyłając do Talerhof i innych obozów koncentracyjnych. Tylko jednego dnia, dwudziestego sierpnia w Lwowie aresztowano tysiące dwieście osób. W miejscowości Bóbrka chłopa Terleckiego przywiązano do armaty i wleczono po drodze, śmiejąc się, i wykazując palcami jak bije głową o bruk i krwawi. W Cunewie Austriacy aresztowali sześćdziesięciu chłopów i osiemdziesiąt kobiet z dziećmi, stawiali ich pod drzewami, a żołnierze rumuńscy zarzucali im pętlę na szyjach i wieszali ich jeden po drugim.

   - Ano sprawdzić, kto jeszcze oddycha – rozkazywał oficer na koniec.

   I żołnierze kończyli swą sprawę bagnetami.

10 .

   Ulice Wiednia huczały, obok wielkich i niewzruszonych w wiecznym spokoju budynków prastarym brukiem ciągnęły kolumny demonstrantów krzyczących i niosących różne transparenty, wśród których z biegiem czasu stawał się dominującym czerwony kolor. Po tych pochodach na chodnikach walały się śmieci, co było dość niezrozumiałe, a do tego chaosu dochodziły jeszcze strajki.

   W dziwacznym czasie - myślał Lipiński, działa ta nasza ukraińska misja dyplomatyczna. Najważniejszym celem było osiągnięcie podpisania ratyfikacji traktatu brzeskiego Ukrainy z państwami centralnymi. W rzeczywistości w duszy Wiaczesława Kazimirowicza było wiele pytań co do transakcji, chociażby co do Krymu. Ukraińska strona, układając traktat w Brześciu, kwestię krymską pominęła.

   - Dlaczego? - stukali się w czoło niemieccy dyplomaci. - Jak można tutaj nie omawiać tej kwestii? Wówczas państwo od Morza Czarnego pozostaje bezbronne.

  - A my stoimy na zasadzie samostanowienia narodów, bez aneksji i odszkodowań - nobliwie odpowiadali ukraińscy delegaci.

    Tymczasem po oficjalnej odmowie dano pułkownikowi Bołboczanowi z Kijowia tajne rozkazy, aby przejść do Krymu i zająć go jeszcze przed wejściem Niemców.

   Takiego stanu rzeczy Lipiński nie mógł zaakceptować.

   Jednak z takimi dziwnymi sekwencjami często działali także dyplomaci z innych krajów. Tego samego dnia francuski przedstawiciel dyplomatyczny w Odessie Emil Enno, skutecznie w imieniu wszystkich swoich zaprzyjaźnionych krajów, opublikował dwie deklaracje.

   - Państwa Ententy postanowiły uznać władzę w Kijowie w osobie Pana Hetmana.

   I nie mniej żarliwie w ciągu kilku godzin w innym oświadczeniu stwierdzono:

 - Państwa Ententy postanowiły wesprzeć odbudowę Rosji, jako jedynego państwa, odnawianego przez rosyjskich patriotów.

    Nie raz Lipiński tylko głowę kręcił z niedowierzaniem, czytając dokumenty z Kijowa: nadal na dnie duszy długo żałował, że rządu nie zgodził się przejąć Jewhen Czykałenko. Wiaczesław Kazimirowicz naprawdę uważał Jewhena Harłampijowycza za prawdziwego potomka dzieci Jafeta, jako człowieka bez prostolinijnego, z honorem i twarzą. Pawło Skoropadski, jeszcze na początku zaoferował Czykałence prowadzenie rządu, i to raczej na prośbę porządnych ludzi z Ukraińskiej Nacjonalnej Partii.

   - Dajcie mi armię ukraińską - powiedział Czykałenko - wtedy wezmę na siebie całą odpowiedzialność za państwo. Być szefem rządu państwa ukraińskiego z niemiecką armią - nie sądzę, że to możliwe.

   Zawierucha wiejąca w te lata, świstała i tańczyła na opak, często rozmazywała kontury obiektów i zjawisk, czasami rozmywała widoczności tak, że to prowadziło do dziwactw. Pawło Skoropadski gdy doszedł do władzy, to ustalił tytuł dla siebie : „Hetman całej Ukrainy” Austro-węgierski ambasador w Kijowie Forgácz natychmiast podejrzliwie przymrużył oko:

   - Tak, tym tytule może być ukryty atak na ziemie monarchii habsburskiej, na ziemie, które od czasów starożytnych zamieszkiwali Ukraińcy.

   Natychmiast ambasador wysyła telegram do Wiednia. Objaśnia, jak mówią, czy tytuł nie zostanie zaprzeczony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a może inaczej należy tytułować hetmana? Najjaśniejszy Wiedeń waha się, nie w pełni polegając na własnym osądzie i przyjaznych stosunkach dyplomatów koordynacyjnych, śle telegram do Berlina: to, co jest tam umysły myślą o tym bardziej wytrawne. Długo naradzają się berlińskie umysły, aż zmarszczki na czole wytężają, i w końcu telegraficznie odsyłają wiadomość. Nie mogą tak zwracać się do hetmana, chyba, że jako: „Jego Ekscelencja Pawło Skoropadski, Hetman Ukrainy”.

   ...Szwajcarzy w swoich kolorowych strojach, podobnych do szat starożytnych cesarzy, od razu poznali się na Lipińskim, już podczas wprowadzania ukraińskiej misji do wiedeńskiego MSZ i ambasady berlińskiej- bowiem codziennie odbywały się spotkania z urzędnikami tych krajów. A jednocześnie i drzwi do ukraińskiej ambasady nie zamykały się, bo Lipiński został upoważniony przez hetmana do wymiany dokumentów ratyfikacyjnych w imieniu ukraińskiego państwa, we wszystkimi krajami, które podpisały umowę w Brześciu.

   W myślach Wiaczesław Kazimirowicz przeżegnał się gdy jako pierwszy ratyfikował dokumenty z doradcą bułgarskiej ambasady w Wiedniu Dżebarowem, otrzymując dokument z podpisem króla Ferdynanda. List do hetmana zaczynał się od słów „Wasza Wielmożność”, co było tytułem wyższym od austriacko-niemieckiego „Ekscelencjo”. A kiedy w oficjalnej części, po szkle kieliszków spłynęły delikatnie krople wina Dżebarow, między innymi, jakby przypadkowo rzucony Lipińskiemu:

   - Jego Królewska Mość Król Ferdynand bardzo się cieszy, że zamiast zaborczej imperialistycznej Rosji, północnym sąsiadem Bułgarii na Morzu Czarnym jest teraz Ukraina...

   Dwudziestego drugiego sierpnia z rąk tureckiego ambasadora w Wiedniu - Husejna Hilmi paszy odebrał Wiaczesław Kazimirowicz list ratyfikacjny podpisany przez sułtana Muhammada V.

   Ale u hrabiego Stefana Buriana, austro-węgierskiego minister spraw zagranicznych, rozmowa nie od razu weszła na właściwe tory. Minister długo przekładał jakieś papiery na stole, jakby nie był w stanie znaleźć im miejsca, wreszcie unikając spojrzenia Lipińskiego, zaczął z innej beczki.

   - Ta sprawa jest problematyczna dla państwa ukraińskiego bo z Ukrainy nie dostawiono umówioną ilość zboża...

   I wtedy hrabia zaczął na ten temat mówić zupełnie jak Wołyniu w ojczyźnie Lipińskiego, przygotowują zaczyn w poście do owsianego kisielu, dokładnie ucierając w glinianej makutrze nasion konopi tłuczkiem.

   W rzeczywistości, myślał Wiaczesław Kazimirowicz, sprawa przynajmniej nie w zbożu z Ukrainy. Odrębnym okólnikiem tajnej umowy do traktatu brzeskiego do Ukrainy miała być przyłączona Chełmszczyzna, a Galicja powinna być podzielona na Wschodnią i Zachodnią – ze Wschodniej i od Bukowiny, gdzie zamieszkiwała głównie ludność ukraińska miały być stworzony kraj koronny z szeroką autonomią.

   Nawet jeszcze przez tydzień Szwajcarzy w cesarskich togach obok ciężkich drzwi o skomplikowanych rzeźbach Ministerstwa Spraw Zagranicznych będą się witać z Lipińskim jak starzy znajomi. Ale sprawy posuwały się dalej przypominająć to skrzypienie w masywnych drzwiach ministerialnych nie oliwionych od roku. Potem Wiaczesław Kazimirowicz napisze do swego ministra Dmytra Doroszenki o tym, czego nie może powiedzieć księciu Burianowi:

   „Moja opinia w tej sprawie jest taka: lepiej jest dla nas - gdy niezbędne są koncesje – ustąpić w jakiejś kwestii w przypadku Chełmszczyzny, niźli wycofać się z podziału Galicji. A to z takiego powodu: nasza zachodnia granica, w związku z różnego rodzaju zmianami na Wschodzie, powinna być stabilna na linii narodowościowej i geograficznej. W oparciu o Karpaty i posiadając wszystkie dane dla rozwoju naszej narodowej i państwowej idei w Galicji, wszyscy będziemy w stanie włączyć się do walki (a ona nadal będzie bardzo trudna) ze Wschodem. Gdy będziemy mieli krwawą polsko-ukraińską granicę (po przyłączeniu całej Galicji do Polski), której jeszcze nie było, to przy naszej narodowej kruchości oraz regionalizmach – to prosta droga w objęcia „prawosławnego Wschodu”. Więc powtarzam, od uznania podziału Galicji i stworzenia w Austrii koronnego ukraińskiego kraju, nie odstępujmy, a co do Chełmszczyzny może obiecać , że nie będziemy specjalnie naciskać na komisję, który musi rozstrzygnąć sprawę teraz w Brześciu traktatem pokojowym”...

11 .

    Gazety do Wiednia z Kijowa przybyły z wielkim opóźnieniem. Ale gdy już poczta dostarczała prasę, to Lipiński przekładał wszystko, może z wyjątkiem pilnych spraw i brał się za czytanie - to było tak, jakby długimi miesiącami podróżował dookoła świata, wędrując obcymi krajami, drogami przebytymi od niepamiętnych czasów, a teraz wreszcie, głęboko oddychając z polepszeniem samopoczucia, przekroczył próg swojego domu.

   Tym razem, Wiaczesław Kazimirowicz jako pierwszą otwierał „Nową Radę”, wydanie pod redakcją Andrija Nikowskiego i Serhija Efremowa, osób, które sam poważał i miał do nich przyjazne nastawienie. Oni ze wszystkich sił próbowali robić tę merytoryczną codzienną prasę ukraińską, która miała kontynuować tradycję starej, dobrej chwalebnej „Rady”, w której kiedyś sam publikował swoje rzeczy, to nawet jemu zaproponował Jewhen Czykałenko by został jej redaktorem naczelnym, i którą bezceremonialnie zamknęła carska administracja.

   Lipiński z niecierpliwością przerzucał strony, szybko pobiegł oczyma po tytułach, zanurzał się łapczywie w kijowskie nowości, aż wreszcie długo zatrzymywał się na materiale o ukraińskich placówkach dyplomatycznych za granicą. Miał wówczas takie wrażenie, jakby w najgorętszym miesiącu lata, w największym upale, nagle w oblicze chlustał ktoś z wiadra wodą, gdzieś z najgłębszej studni, chłodem tej wody i to bez uprzedzenia.

   Co sobie myśli sam autor artykułu? Ze wszystkich ambasad tylko jedna bułgarska jest z Ukrainą? Czy Łoskiemu w Finlandii, w Steinheil w Niemczech, Łukasiewiczowi w Szwajcarii, a dla mnie tutaj w Wiedniu, czy autora nie mniej boli ukraińska sprawa, czy my tutaj mamy miód, czy stres i obowiązki mniejsze lub mniejsze publiczne myślenie? Toż to zwykłe chamstwo, logika myślenia zwykłego w perfidii Chama, który nie próbował siebie postawić na miejsce Jafeta... Nie, kiedy ty Wiaczesławie, więcej nie będziesz już ślęczał nad wykresami przyjeżdżających wagonów z ukraińskim zbożem do Wiednia, musisz napisać o tym. O myśleniu państwowotwórczym, o władzy, o terytorium i obywatelstwie, jak trzech składnikach myślenia publicznego. Bo to jest fundament rozumienia państwa, pracy politycznej, a nie ruiny politycznej.

   Ukraińskiemu chamowi myśli o państwie są obce, nie zrozumiałe. Reaguje on na nie jak byk na czerwoną płachtę, strasznie ryczy kiedy o tym słyszy...

   I w „Nowej Radzie” to nie jest pierwsza szpilka, już wcześniej były wskazówki, iż rzekomo Lipiński prowadzi propolską politykę. Ty nie ukrywałeś od kręgów rządowych, powtarzałeś często, że w przypadku ratyfikacji traktatu w Brześciu, lepiej jest odstąpić sprawę Chełmszczyzny, ale opierając się na Karpatach, ponieważ wszystkie siły będą musiały być rzucone na walkę ze Wschodem, walkę, która będzie bardzo ciężka. Chciałeś się mylić... A kto tobie nie wierzy, nie zgadza się z twoimi argumentami, niech zapyta Andija Żuka z tejże wiedeńskiej ambasady, który siedzi w sąsiednim gabinecie, niech zapyta któregokolwiek z tych, którzy wiedzą o rosyjskim wojennym wejściu oddziałów do Lwowa, do Kijowa i innych ukraińskich miast i wsi, o rozpaczy i bólu ludzi, nie mniejszym od tego gdy wchodziła armia austro-węgierska.

    Armia rosyjska w pierwszej wojnie światowej zalała Lwów jednocześnie do ulic Łyczakowskiej, Zielonej i Stryjskiej jeszcze Austriacy stawili opór ale nie na długo. Główny dowodzący, wielki książę Nikołaj Nikołajewicz, wygłosił manifest, że wreszcie „naród Rosyjski połączył się”. Gubernator Generalny Bobryński natychmiast wydał dekret „O zakazie działalności wszelkiego rodzaju klubów, stowarzyszeń i towarzystw i czasowego zamknięcia istniejących szkół w Galicji, internatów i kursów, z wyjątkiem warsztatów edukacyjnych”. Zaczęła się grabież banków, muzeów, księgarń, rozgromiono i wywieziono drukowanie, zamknięto „Proswitę”, ukraińskie gazety, rozpoczęły się areszty. Z przerażeniem wspomina o tym Mychajło Hruszewski:

   - Lokalne wypędzono ukraińskich kapłanów i wszystką inteligencję, całą masę chłopstwa i świadomych mieszczan. Wszystkich łapano w najbardziej nieludzki sposób, w czym byli, aresztowano, zaciągano do więzień i zsyłano na Syberię bez różnicy na kobiet, dzieci, starców, chorych i okaleczonych. Ile w ten sposób zniszczono ludzi - to przechodzi wszelkie pojęcie.

   Do okupowanego kraju odważył się przyjechać sam car Mikołaja II . W południe w Samborze witał go z raportem na peronie generał Brusiłow. Car przywitał się, obszedł szereg wyprostowanych żołnierzy, a następnie przywitał się i symbolicznie pocałował trzy razy generała.

  Brusiłow pocałował cara w rękę.

   Tak długo, jak car odpoczywał, generał nie zaprzestał przyjmować honorów od wojska, które towarzyszyły wysokiej osobie.

  - Zajęcia przez nasze wojska Galicji uwolniło nasze nacjonalne uczucie, przypomniało o naszej dawnej kołysce całego świata słowiańskiego - Karpatach...

   - Wszyscy tylko mówią o powrocie do Rosji dawnych rejonów z rosyjską ludnością, którą starano się spolonizować, ale ona w duszy pozostawała rosyjska.

  -W najnowszej dekadzie sprzedajni profesorowie małorosyjscy, według wskazówek generalnego sztabu Austrii, zaczęli wymyślać nowe nazwy dla prostych ludzi w Galicji rosyjskiego pochodzenia. Różnej maści Hruszewscy i inni absolwenci Uniwersytetu Kijowskiego, dokonywali według austriackich wskazówek teorię ukraińskiej niezależności, wymyślając różne „języki”.

  ... Gdy generał Brusilow całował rękę suwerena, pochyliwszy głowę, to od tego momentu, pozostało niewiele czasu, kiedy i on z ochotą dołączył do tych, którzy domagali się abdykacji cara. Ale i tych Brusilow również niebawem zdradzi, przełączając się do czerwonych, od których kul zaleje się kamienna posadzka krwią imperatora i jego rodziny, małoletnich dzieci, stanie Armii Czerwonej na czele „Szczególnego Sowieszczanjia”; a w tej białej prasie emigracyjnej po raz kolejny zdradzając, obleje „proletariackich” przyjaciół najgorszym brudem: również jego syn zostanie dowódcą czerwonego pułku – i czerwoni go rozstrzelają...

   ,,,Lipiński gniewnie odrzucił niefortunny numer „Nowej Rady”, i wziął się do oficjalnych dokumentów z Ministerstwa Spraw zagranicznych, a otrzymał ich grubą paczkę, ale myśl na długi czas wędrując kołem, wróciła do niefortunnej notatki. Dlatego przemądrzałemu autorowi, mimo wszystko, nie do Lwowa należałoby się zwracać, a może z równym powodzeniem zapytać mieszkańców Kijowa, czy będzie lekką ta walka ze Wschodem – o czym na własne oczy, na losie swoich bliskich i krewnych mogli się przekonać już za chwilę. Niech by ten autor przeczytał rękopis rosyjskiego historyka Melgunowa, rękopis , który czytano przekazując z rąk do rąk, by potem nie można było spokojnie zasnąć...

   „W większości wypadków bolszewicy w Kijowie zdołali zabić aresztowanych już późnym wieczorem (przed samą ewakuacją). Oto zewnętrzny wygląd jednej z kijowskich „katowni” w momencie oglądu jej przez komisję. Cała posadzka wielkiego garażu (sprawa mówi o „katowni” gubernialnej Czeka w Kijowie na ulicy Sadowej, Nr 5) była wypełniona nie gorącą , lecz już zastygłą krwią zmieszaną na kilka centymetrów resztkami mózgu, kośćmi czaszki, puklami włosów i innymi ludzkimi szczątkami. Wszystkie ściany były zabryzgane krwią, obok z tysiącami dziur po kulach do ścian przylepione były resztki mózgu i skóry z twarzy. Od środka garażu do sąsiedniego pomieszczenia, gdzie był podziemny kanał, prowadził drenaż o półmetrowej średnicy głęboki i do dziesięciu metrów długi. Cały ten drenaż był po swojej długości wypełniony krwią...Obok tego miejsca zemsty w ogrodzie tego domu leżało pośpiesznie zasypanych127 trupów ostatniej katowni... Tutaj nam szczególnie rzuciło się w oczy , że u wszystkich trupów czaszki pozbawiono mózgów, a u wielu zupełnie otwarte głowy. Prawdopodobnie byli zabici poprzez uderzenie blokiem, który miażdżył im mózg. Niektóre trupy były zupełnie bez głów, lecz głowy nie były odrąbane a... oderwane... Poznać ofiary można było tylko po niektórych detalach, takich jak: złote zęby, których bolszewicy nie zdążyli wyrwać. Wszystkie trupy były zupełnie nagie.

   Po okresie katowni trupy wkrótce wywożono na furmankach i furgonetkach za miasto i tam zakopywano. W sąsiedztwie wspominanej mogiły my natrafiliśmy w rogu sadu na inną starszą mogiłę gdzie było w przybliżeniu około 80 trupów. Tutaj stwierdziliśmy na ciałach różnego rodzaju tortury i okrucieństwa, które trudno sobie wyobrazić. Tu leżały trupy z rozprutymi brzuchami, u innych nie było członków, a inni byli zupełnie porąbani. Niektórzy mieli powykłuwane oczy, a jednocześnie ich głowy, szyje, tułowie były pokryte głębokimi ranami. Następny znaleźliśmy trupy z wbitym klinem w klatce piersiowej. U wielu nie było języków. W jednym kącie mogiły znaleźliśmy wielką ilość tylko rąk i nóg. Nieopodal mogiły obok ogrodzenia sadu znaleźliśmy trupy, które nie miały śladów okrucieństwa. Gdy za kilka dni ich obejrzeli lekarze, to okazało się , że oni mają usta i nosy napełnione ziemią. Nieszczęśnicy byli pochowani żywcem i starając się oddychać dławili się ziemią. W tym grobie leżeli ludzie różnego wieku i płci. Tutaj yli starcy, mężczyźni, kobiety i dzieci. Jedna kobieta została związana sznurkiem ze swoją córką , dziewczynką lat ośmiu. Obie miały ślady strzałów na ciele.

   W oddziale Czeka Kijowa ( na ul. Jelizawieckiej) było to samo, w ten sam sposób, pokryta krwią z kośćmi i mózgiem podłoga itd. W tym pomieszczeniu rzucała się w oczy kłoda, na którą kładziono głowę ofiary i rozbijano łomem, a obok kłody była jama, jakby luk, napełniony ludzkim mózgiem, gdzie przy rozbijaniu głowy mózg wlatywał...

… Ofiarę przywiązywano do ściany lub do słupa; potem do niego przywiązywali jednym końcem żelazną rurę kilku calowej szerokości... Po drugiej stronie otworu wsadzano szczura, otwór zakrywano siatką i kierowano tutaj ogień. Przynaglane żarem zwierzę wgryzało się w ciało nieszczęśnika, by wydostać się do wyjścia. Takie tortury ciągnęły się czasem do następnego dnia, aż do śmierci ofiary.

...Tortury „gorącym woskiem” o którym mówi wielu we wspomnieniach z Kijowa... Lali wosk i na plecy i na szyję a następnie zrywali razem ze skórą...

   Rozstrzeliwali pod dźwięki orkiestry dętej... W Połtawie i Kremienczuku wszystkich księży wsadzali na pal. W Jekaterynosławiu sądzili poprzez ukrzyżowanie i kamienowanie. W Odessie męczyli, przywiązując sznurami do desek, powoli zanurzając w kadzi i gotując, innych rozrywali na pół kołami armatnimi, a jeszcze innych opuszczali kolejno do kotła”.

           ...Cóż myślał Lipiński, on jakoś przeżyje tę złą publikację w „Nowej Radzie”, jak wiele nauczył się cierpieć w ciszy, spokojnie zgasić umysł. Ludzie, którzy nie gotując się w tym garnku, nie wyczuwają skąd może przyjść nieszczęście, chyba że potem nabiorą się rozumu. On po prostu napisze do Kijowa, że takie dyskredytowanie ambasad w publicznej prasie nie leży w interesie narodowym. I poprosi swój wydział prasowy w Ministerstwie by zwrócił uwagę na ten na bałagan.

   I zupełnie ręce opadły gdy z następną pocztą otrzymaną z Kijowa w gazecie „Widrodżennja” zobaczył publikację o „zdradzie” urzędników państwowych. Płomieniem oburzenia, które do tej pory starannie tłumił, gasił i przydeptywał, teraz nie mógł dać rady: chwycił pióro i papier, natychmiast chciał napisać do ministerstwa - ale pióro nie słuchało go, to skakało i tańczyło w ręku, jak u beznadziejnego alkoholika, którego przez tydzień nie opuszczał kac.

   Kilka godzin później Lipiński był gotowy do podjęcia formalnego listu o rozgardiaszu, który musi być przecież jakoś opanowany.

   „Ta „zdrada” to jest już ostatnia kropla, która przelała moją cierpliwość - litery w piśmie teraz układały się równo, a pióro było uprzejme, jakby nie ono jeszcze niedawna wyczyniało pijane sztuczki i kaprysy. - No ja też nie mam sił fizycznych, ani ochoty, ani, co najważniejsze, nie widzę oficjalnej potrzeby pracować w takich warunkach. Moja obecność tutaj, i z powodu mojej choroby, i ze względu na ten brak podstawowego zaufania (co dowodzi jest ten artykuł) jest całkowicie bezużyteczna. I dlatego po raz kolejny proszę o uwolnienie mnie od moich obowiązków. Takiego stanu rzeczy nie mogą oddalać, i decyzja ta jest absolutnie kategoryczna”...

    Wiaczesław Kazimirowicz omawiał już wcześniej swoje zastępstwo, w spokojnych tonowanych szła mowa o kandydatach, o ich niewątpliwych zaletach i wadach, ale tylko wtedy, gdy chodziło o zły stan zdrowia.

   List z odpowiedzią od Dmytra Doroszenki tym razem nie zatrzymywał się długo.

   " Minister

   Spraw Zagranicznych

   państwa ukraińskiego

   28 września 1918 roku.

   Szanowny i drogi przyjacielu Wiaczesławie Kazimirowiczu!

   Jakże Pan może dać taką wagę pisaninie tych błaznów z „Widrodżennja”, gazety całkowicie nieoficjalnej, tylko dotowanej (w nadziei, że będzie pisać w duchu narodowym i bronić rząd w jego narodowych interesach)! Nie czytałem tego artykuł, ja w ogóle teraz nie czytam „Widrodżennja”, które było dość ciekawą gazetą 2-3 miesiące wstecz, a teraz zeszło na psy. Dowiedziałem się o tych bzdurach, które tak Pana obraziły, dopiero z pańskiej wypowiedzi. Oczywiście, gdy Pan nadaje taką wagę tej sprawie, tak samo jak i pan Tokarzewski, to i ja nadam tej sprawie uzasadnioną procedurę i pociągnę gazetę do odpowiedzialności.

   Ten list przekaże Panu dr Cegielski. On może być żywym świadectwem tego, jak wszyscy tutaj, poczynając od pana hetmana, wysoko cenimy Pana pracę i jak wszystkich zaskoczyła informacja o tym, że Pan zamierz opuścić swoje stanowisko. Ale nie widzę potrzeby powoływać się na myśli i opinie ludzi, mam nadzieję, że Pan jako prawdziwy patriota i wierny syn Ukrainy nie zostawi sprawy w tak trudnym i krytycznym momencie. My umówiliśmy się z Panem, że jak odejdziemy to razem: dla mnie tak samo trudno tutaj jak dla Pana w Wiedniu, z wielką radością bym odszedł by poświęcić się profesurze w ukraińskim uniwersytecie, ale czuję, że odchodząc teraz – to być dezerterem, to byłoby niewybaczalnym grzechem wobec ojczyzny i wobec historii. To samo o Panu. Niech mi Pan wierzy, drogi przyjacielu, że nie jest to dobry komplement, ale z moich najgłębszych przekonań, powiadam Panu, że jest pan doskonałym ambasadorem Ukrainy w Austrii. Nikt nie może Pana zastąpić, i to jest prawda. Widzę, że Pańska ambasada posiada dobry i zgrany zespół – zabrać stąd dyrygenta, oznacza usunąć duszę; od razu zatraci się jej integralność i cała jej harmonia.

   Ja nie śmiem narzucać Panu swoich pomysłów, nie chcę Pana w niczym przekonać. Po prostu - nie jako minister spraw zagranicznych, ale jako obywatel Ukrainy, proszę Pana: gdy jest jakiś najmniejsza możliwość – niech Pan nie zostawia swojego stanowiska!

   Pan poseł Cegielski ustnie będzie z Panem rozmawiał o wszystkim, co piszę tutaj”.

  12 .

   Wiaczesław Lipiński znał się od dawna z Longinem Cegielskim jak i z wielu lwowiakami, który mięli w Wiedniu poważne biznesy. Z inteligentnym, dobrze wykształconym Cegielskim było zawsze miło kolejny raz się spotkać, bowiem ten człowiek miał szczególny dar dorywczej naiwności patrzeć w oczy i powiedzieć dokładnie odwrotnie, przecząc wizji rozmówcy - słuchać odmiennych poglądów, mogło denerwować i nakładać kłopoty duszy, ale nie, całkowity brak podstępu, choć łyżką poskrobać, a nie uda się go znaleźć, brak tego, co nazywa się „piszę dwa, a trzy mam w pamięci”, i to w nim rozbrajało.

  - Wyznaję grzech – powiedział Lipiński po narracji Cegielskiego, wówczas sekretarza Spraw Wewnętrznych w galicyjskim rządzie Zachodniej Ukrainy. - Przyznaję się do zazdrości w niniejszym galickim rządzeniu. Wychowana w posłuszeństwie do krajowego rządzenia, tylko taka wspólnota jest w stanie wytrzymać mocny atak polskiego nacisku. Posłuszeństwo nie da podnieść głowy ukraińskiemu Chamowi, który w stepach Ukrainy czuje się znacznie wolny.

   - Wydaje się, że to Heine powiedział, że przed przed ideą miłości do narodu powinno się go zaprowadzić do łaźni – tylko oczyma uśmiechnął się Cegielski. - Nasiona Chama obecne wszędzie wiatry rozwiały. I do nasz przyniosły to dobro. Niedawno wojskowi, profilaktycznie, czerstwą głową - aresztowali kilku Żydów, w tym, doktora Rajcha, przez wszystkich honorowanego człowieka, byłego posła parlamentu i do sejmu... To naszego komisarza w Stanisławowie Lwa Baczyńskiego, może Pan go poznał - tak oburzyło, że ogłosił swoją rezygnację. Winnych ekscesów ukarano ale u Żydów zaufania do rządzących oczywiście nie podniesiono. Lub inne, żołnierze, którzy sami wymyślili przez noc pozdzierać wszystkie polskie szyldy na sklepach - Nikt im oczywiście tego nie nakazywał robić, ale te szyldy powoli i bez bez przymusu na budynkach zaczęto zamieniać na ukraińskie...

   Cegielski zamilkł na chwilę, coś ważąc w głowie, wątpiąc, czy mówić dalej czy nie, wreszcie to zwątpienie przystało i zaczął znowu.

   - A ja także w osobistej sprawie do Pana, Panie Wiaczesławie, może Pan będzie w stanie mi pomóc. Oczywiście, ja także nie składam broni.

    I gość opowiedziałem o nieszczęśliwym wypadku, który zdarzył się z własnym ojcem, Mychajłą Cegielskim już starszym mężczyzną, szefem ukraińskiej Rady Narodowej powiatu, księdzem w Kamionce Strumiłowej czterdzieści cztery lata służył.

   I stało się tak: dowódca wojskowego zespołu powiatu zukrainizowany Czech, który kochał by gorzałkę przelewać za kołnierz, w łaciński Wielki Piątek w nocy aresztował wszystkich księży katolickich w powiecie. Do komisarza okręgowego zaczęły gromadzić wiernych obrządku katolickiego, Niemcy i Czesi, Ukraińcy i Polacy mówiący gwarą mazurską, ludzie, którzy od dawna głosowali do Parlamentu w Wiedniu na ukraińskich kandydatów i obecnie w sposób naturalny przyjęli państwowość ukraińską.

   Część chłopów łacinników przyszła do domu Mychajły Cegielskiego jako znanego i szanowanego miejscowego człowieka, byli na piechotę lub jechali furmankami z odległych wiosek całymi delegacjami.

    - Wielkanoc idzie - narzekali chłopi. - Spowiedź potrzebna, msze wielkanocne za pasem. A w czym oni zawinili?

   Zdziwieni i całkowicie nieświadomi ojciec Cegielski komisarz Petruszewycz natychmiast udali się do ukraińskiego komendanta wojskowego.

- Co to ma znaczyć i z czyjego polecenia?

   Komendant, nawet z krzesła wstał, a język mu się plątał od samego rana:

  - To wrogowie... Dla mnie nikt nie rozkazywał ich aresztować. Zrobiłem to sam, bo władza cywilna z nimi już za mocno się cacka.

   Na lekko zaczerwienionej twarzy komendanta pojawił się uśmiech, niekompletny, taki połowiczny, ospały, ale wszechmocy, związany z rządzeniem: dla mojego kaprysu mówił ten uśmiech, dla prawa które jest częścią mojej władzy nad wami.

   Tymczasem około trzech tysięcy ludzi z całego powiatu zebrało się by bronić swoich duszpasterzy. A księża aresztowani, to większość z nich ludzie w podeszłym wieku, od nocy trzymani na podwórku pod gołym niebem, na zewnątrz w deszczu i zimnym wiosennym przekłuwającym wietrze. Jeszcze w taką pogodę mieli ich gnać piechotą cztery mile do kolei.

   Prowokację pijanego komendanta przygaszono, ale później, jak Polacy zajęli Kamionkę, ten sam głupi łeb z drugiej strony aresztował z zemsty starego Cegielskiego, i on teraz siedzi w podziemiach starych koszarów we Lwowie.

    Po raz pierwszy Lipiński zobaczył w twarzy gościa jakieś zamieszanie lub może niepewność, ten człowiek, pomyślał, nie przywykł prosić za siebie, ale jego łagodne serce krzemienia nie może zrozumieć tego synowskiego obowiązku.

   - Mam kontakt z nuncjuszem apostolskim w Wiedniu - Lipiński, co więcej, był wiernym Kościoła rzymskokatolickiego. - Zrobię, co mogę. Nuncjusz niezwłocznie skontaktuje się z kardynałem Ratti w Warszawie.

    Minie niewiele czasu i Mychajło Cegielski , który uratował niewinnych księży – Łacinników, tenże dziekan o bardzo długim stażu, przewodniczący powiatowej „Proswity” i zastępca marszałka Rady Powiatu dwóch kadencji, wyjdzie nareszcie z aresztanckiego podziemia.

    I wycofać swój wniosek o dymisję Cegielski jednak Wiaczesława Kazimirowicza nakłonił...

13 .

   Kilka zdjęć, które trzymał w rękach Lipiński, piekły go w palce, jakby nie był to zwykły papier błyszczący, a rozpalony w ognisku arkusz. Brat Stanisław, który wyrwał się do Wiednia, na dzień lub dwa, przyniósł Wiaczesławowi zdjęcia z Zaturców.

   Oto, tym polem biegł chłopcem wśród żyta, które w przedżniwną porą falowały, biegał ostrożnie rozglądając się: a czy nie wyskoczy ze zboża rusałka? Starzy ludzie w wiosce powiadali, że ten czas wędrują żytami niesamowicie piękne zdradliwe rusałki, w długich białych koszulach z zielonymi włosami spadającymi do kolan - za ładnymi chłopcami lubią one polować , wabia chłopców pięknymi pieśniami, a potem łaskoczą do śmierci... Kto zobaczy rusałkę, będziesz szczęśliwy, tylko mówić o spotkaniu nie należy nigdy nikmu, bo to przyniesie nieszczęście. Więc oglądał się jak był chłopcem, biegając między żytami, rozglądał się z nadzieją i strachem.

   Nie falowały żyta na tej fotografii, które przywiózł Stanisław, natomiast na polu które znał od najmłodszych lat, były jakieś transzeje i poraniona oraz okaleczona ziemia, wzdłuż i w szerz okopami pocięta, jakby to nie nie były od wieków płodne niwy, a powierzchnia obcej nie znanej planety w pośpiechu przedstawiona przez jakiegoś amatorskiego twórcę.

   - Ty wiesz, co się stało z naszym majątkiem późnej wiosny szesnastego - mówił Stanisław, odwracając się czemuś do okna. - Ale wiedząc, nie wystarczy, choć powinno się widać na zdjęciu.

   Brat pisał Wiaczesławowi, jak rozpalone żelazko prasowało w pierwszej wojnie światowej wołyńską wieś Zaturce i wszystko wokoło, jak nieustępliwie przeszło ich rodzinnym majątkiem. Ósma armia generała Kaledina, a szczegółowiej informatycy czterdziestego korpusu, trzydziestego pierwszego maja zajęli Zaturce. Wróg po raz kolejny odpierał ataki wojsk rosyjskich, ale i sam nie wytrzymał. Do dziesiątego czerwca, w trakcie nieustannych walk, Wiedeń w Berlin tutaj rzuciły wojska z innych frontów, to działała już duża austriacko – niemiecka armia generała Linzengena, licząca osiem oddziałów piechoty i jednego oddziału kawalerii. Z kolei Rosjanie ściągnęli znaczne siły, a generał Brusilow dał raport:

  - Straty ósmej armii zbyt duże. Sytuacja jest krytyczna, bez dalszego uzupełniania wkrótce nikt nie będzie szedł do ofensywy.

    Daremnie czekał generał na tę pomoc zza dymów, które kłębiły się nad chatami, nad wyludnionymi wioskami i wypalonymi polami, dymami, które przesłaniały cały widnokrąg, **krwa**wienie po obie strony zostały przeniesione do pozycji konfrontacji - a więc perestrilyuvalysya , rozrywając na Shemot gruntu niewinnego do czasu upadł , nie obsypany struhlyavili dwa imperia -austro - węgierskiej i rosyjskiej .

   Słabe Zaturce ... moja myśl Lipiński , niektóre ewakuowane , zrobione z rzeczy kutsym w odległych krajach , a inni uciekli do siebie bez celu na złe nieszczęść ognia, jak łatwo będzie kiedykolwiek się odrodzić ... A w wiosce zaczęło się dziać , zanim duch wojny osiadłych ludzi , duch Ukraińcy :trochę swoich rodaków nie czuje się " niektóre lokalne ... "

   Pociski spadają na peredzhnyvni pola, ulice i domy Zaturets , nie tylko zerwał z ziemi , to wstrząsnął niewidzialne nici ludzkiej społeczności , trwających przez wieki - ktoś może tu wrócić , a ktoś będzie bolało nawet spojrzeć na żar i popiół w domu, nawet Avital otopchyschi ...

   - Z wszystkich posiadłości - powiedział Stanislav , po prostu nie bardzo jak - patrząc w okno na ulicach Wiednia - tylko częściowo przetrwał i stabilny dom . Rosjanie zniszczyli połowę lasu , Austriacy nie zrobić, bo to jest lepiej, ale z korzyści płynących z wojska , w celu ukrycia ich voyatstva znajdujący tam.

   I brat mówił , że nawet najwyższe plony przez wiele lat stachyt nie wrócić do życia zmarnowane i pestki pola uhnoyity i chemię zdobryty nich, ponieważdno okopów na warstwy ornej gleby kłopotliwe wyrzucony pracy martwego Warto zbierać drut kolczasty , że posnuvaly bristly pajęczyny krótki jeden z siedmiuset trzynastu hektarów posiadłości - ibrak funduszy i rąk ludzkich . Więc Stanislav zgadza się z Warszawskiego Towarzystwa " Ahrinkom " o odbudowie tartak , bank bierze kredyt, ziemię chłopom ziemię żądnych gorzelnie ... dzierżawi byłoby miło , aby odzyskać z tego powodu pozostał tylko jeden garnek , a on zastrzelony przez . I hop do włosów, i więcej ...

   Niektóre Hama , Wiaczesław myśli , niechfarma wiatrowa w moim buszu Rusalivskyh gdzie niezaribok przydarzyć jak modzele byłoby twierdzić, że ta ziemia povnopraven tylko rolnik,inny w tej samej formie , bez względu niegrzeczne ubrany w rosyjski , Austriackie lub niemieckie mundury, zniszczone , jego rodzina shamyly gniazdo , tak długo miłości i poszanowania wyposażony przez tego zakątka ziemi .

   Ale jak Lipiński podjęła następujące zdjęcia,najpierw tylko Spojrzał powieki kilka razy za nie tyamyv , że przed nimobraz , podczas gdy brakowało powietrza rozpiętą koszulę kołnierz .

   - Bóg - zduzhav tylko kwestia uznawania ruiny sylwetka Zaturcevskoho kościół Świętej Trójcy .

   Ta świątynia jest ochrzczony , gdzie otrzymał pierwszą wspólnotę , gdzie modlił się i słuchał odgłosów starego narządu - dźwięki przyniósł ludzką duszę , przemywa go z mułu ,świat znowu stał się piękny i czysty , jakcudem wrócić do pierwszych dni Stworzenia ...

       14 .

   Jeśli więc ktoś wpadł na linię lub krawiectwo arshins pomyślał Lipiński , który może mierzyć rozpoczęcia i zakończenia obowiązków na ukraińskiego ambasadora w stolicy Cesarstwa Austro-Węgierskiego , tak sprytnie i elegancko zmierzyć jako środek na dealera płótno hałaśliwe i kolorowe rynku Łuck . Uśmiechnął się do siebie , kiedy napisał kolejny list do ministra , bo nie ma takich linii iarshins , dzięki Bogu , może być jedyniepoczucie potrzeby państwa.

                                                       " W Wiedniudnia 10.VIII.1918

   Do wielkiego pana ministra

   Spraw Zagranicznych w Kijowie

   W przyciąganiu mają zaszczyt przekazania zgłoszenia na pomoc Biura Kultury w okupowanych regionach , aby jego Oświecenie wydatków preliminarem w szkołach ukraińskich na Wołyniu w 1918 \ 1919w szkole

roku , i poprosić o tradycji tego złożenia na akcesoria z korzystnego zaopinivannyem .

                    Ambasador Ukrainy w Wiedeńskiej

                                                                                      W. Lipiński . "

   W Kamenetz - Podolski w tym czasie , zmniejszając rusztowania dla budynku niedawno szkołę techniczną , szczęśliwy malarzy na niebieskim tle z złota wyjęte z pism św Cyryla " Kamenetz - Podolsk ukraiński State University . " Stan minister edukacji Jan Król James ukraińskiej , całkowicie zapominając rangi ministerialnej ,chłopiec biegnie podłogi i przyszłych odbiorców , a następnie rozmawia z artystami , a następnie wrócił do urzędu na negocjacje z kandydatami profesorów . Więcej siedemnastego sierpnia Hetman Skoropadskyi zgodził projekt otwarcia nowej szkoły . Przed Zarząd dydaktycznego uczelni krajowej Kijów ukraińskiej uderzająco jednomyślne że rzadko się , głosował za mianowanie James. , Ks . Rektor - teraz w jakiś sposób dzieli się między Kijów i to miasto : jeśli zapyta , gdzie mieszka obecnienajdokładniejszą odpowiedź , oczywiście, brzmi: " W samochodzie . "

   Bardzo mało czasu , gdy wszystkie lokalne wykształconych ludzi woli być wyciągnięta do otwarcia świątyni nauki , i wznawia Liturgii na Uniwersytecie dom- kościół , i dygnitarze z rady miasta , rady gminy , " Oświecenia " w radzie miasta , jak jest on gotowy , pidtyahuvatyme niezgodnych " od wielu lat ... . "

   Bardzo mało czasu , aleprofesorski personel musi być godne . John King James zaprasza przyszłych uczonych z Kijowa i innych miast , a nawet twierdzi , wysyła zaproszenia , jak w Austro- Węgrzech . I to jest właśnie sęk ,że imperium ma oficjalny kaszle i sapie , ma się rozpadać na kawałki , ale shtrykaye laski w koło, i z zadziwiającą spójność w Wiedniu i stolicy prowincji Lwowie . Lipiński napisał list do swojej zwykłej formie pisemnej zwinny aż rozpryskuje farby i furkaye na papier pióro zupełnie jak furkayut tych urzędników . List do Ministra Edukacji w Kijowie Nikolay Wasilenko .

                                                            " Wiedeń 1.h. 1918

    Vysokopovazhanyy Nicholas Prokofiyevych !

   Galicyjski granica School Board sprawia trudności dla podróżujących wykładowców nazwie Kamieniec - Podolsk University pkt . ( Stapana ) Bale ( Julian ) górnicy ( John ) Krypyakevycha . Zrobili prezentacji do Rady , aby dać im corocznego urlopu , a teraz wiem, że Bailey został opuszczony odpowiedzi i prawdopodobnie inne i oczekuje tego samego . Nawet bardziej ważne dla nich, aby dostać paszport na wyjazd na Ukrainę , ponieważ są one obovyazani wojskowych i zwolniony z wojska tylko do obowiązków nauczycieli w szkole . To zależy od władz wojskowych , ale mogą wyrazić zgodę na opuszczenie tych panów na Ukrainie . Wysłałem do noty Ministerstwa austro -węgierskiej , aby zapytać , tak aby umożliwić wspomniane panowie opuścić Ukrainę , ale Kijów i powinna zrobić siedem kroków w kierunku g ( Afa ) (Johann ) Forgách zobaczyć go na siebie zareagował na jego kompetencji stosowne oświadczenia, tak, że ci panowie trafi na Ukrainę . Powinienem też , być może , do leczenia prywatnego i prezydent galicyjskiej Rady Szkolnej , tak aby nie miało to trudności w praktyce lekarza rodzinnego , być może będzie to pomoc .

   Przesyłasz tę notatkę , aby wiedzieć, jak wygląda sytuacja , a także poinformował rektor Uniwersytetu . Zwracam moją uwagę , że jednym z naszych Ministerstwa Edukacji , musiał skojarzyć , że powinny zostać zaproszone panie doktorze Vladimir Herynovycha z nich może przedstawić informację bliżej Stephen Rudnytsky jako stypendysta kierunkach .

   Kiedy SION poręczne wcześniej przypomnieć potrzebę uchwały ulgi przypadku ukraińskiej szkoły w austriackim okupacji Wołynia i uryadzhen kulturowego przeniesienia więźniów z obozu w Freistadt Vladimira Wołynia , z którychkilka razy już oficjalnie napisane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych ... "

   W Kamenetz - Podolsk wydziałów Uniwersytetu słyszeli głosy być suche deszcz M. i L. Beletsky , V. Bidnov i D. P., s. . Rusova i H. Swan- Yurchyk i wiele innych , które składają się na honor ziemi . I nawet wtedy, gdyczerwone lodowisko otworzyć spódnice w klasach usunąć portrety słynnego ukraińskiego , wisząc Kaganowicz i Zatonskogo gdy ponure pracownicy kaszel z pylyuhy , zishkribatymut niebieskim tle i złote litery z nazwy uczelni , nawet jeśli wydawało się w tych murach rosły nevyvitryuvanyy i spirit niestrawny Ukraińcy . We wrześniu 1920, a następnie gauleiter edukacji publicznej Zatoński miał wysłać do instytucji edukacyjnych Ukrainy rozpaczliwym telegramem : " Uwaga neobhodimo wyboru do Kamenetskyy derzhavnыy ukraińskiej uczelni . Kamenetskye kommunystы nahodyatsya w niewoli w petlyurovskoy inteligencji . Siły Realnыh wspierające uniwersytet w Kamentse nie . Warunkowe nykchemnыy slushateley . Devytsы bezrobocia i Popowicz . W rzeczywistości unyversytete prodolzhayut Zaseda vыzhyvshye umysłu startsы i Naukowej svetyla rodzaju hetmanovskoho , Następnie petlyurovskoho Skarbnik Swan- Yurchyk , kotorыy chytaet fynansovoe tam. Nie na darmo ustrayvayutsya profesor uniwersytetu i Rachunku pohlyadыvayut do zachodu . Anao za sleduet razohnat . W wideo Tom , jak żyć tam teraz , Uniwersytet komprometyruet sovvlast . "

    Że spadek z 1918 r. tylko na początku , wydawało się takie piękne kilka dni , że nieznośnie skłonny zrezygnować i po prostu wędrować wiedeńskie parki - powoli brodząc się , shurhotity i beztrosko przetasować stopy wopadłych liści , że czyste złoto zblyskuvalo i migotały , nie był w stanie metalu vydzvonyuvaty , lub siedząc na ławce , patrząc, jak nagle zrywa liść klonu i delikatnie hoydnuvshys jak wahania na początku , tworząc koło, a następniedrugi , powoli coraz bardziej zakres wznosi się cicho i posłusznie ustanowić u stóp Ciebie. Jednak za taki luksus Wiaczesław Kazimirowicznie spodivanok do codziennych obowiązków spadł obficie pozostawia schludne ścieżki w parkach Wiednia , w dodatku teżnowa choroba nieoczekiwanie pryklyuchylasya . W prywatnym liście , że właśnie coś rzucone mimochodem : "Napisałem , że mam pryszcz na szyi , który stał się kolejnym w Kijowie i która nie czujność vytvoryvsya zagotować. Kiedy wyciąć go tutaj , okazalas gangrenę , inastępnego dnia miałem operację , wyciąć wszystkie zhanrenovanu część do gardła . "Paul wziął Skoropadskyi zegarek kieszonkowy , który rozstał się z okopów pierwszej wojny światowej, i zaprowadził gotrochę bliżej oczu : pięć minut do północy . " Wydaje się , pięć minut odliczanie ostatnich godzin swojego hetmaństwo " - pomyślał na co dzień , całkowicie zrelaksowany, bez najmniejszego smaku strach lub smutek , żal .

    W badaniu przyszedł shtabist niemiecki .

  - Musisz natychmiast lecieć do Odessy w godzinach porannych , nie ma innych opcji , ponieważ wszystkie drogi zablokowane . Sytuacja jest trudna , to nie jestbunt Directory, popularnej powstania.

   Skoropadskyi tylko krutnuv gniewnie głową , w milczeniu podszedł do okna i otworzył jego kolega : gdzieś daleko , wydaje się blisko Zhulyan , późno burza rokotily karabiny żołnierze zbliżyli się do Dyrekcji codziennie , nawet co godzinę . Nie, to nie będzie nigdzie jechać , i latać po prostu nie zamierza , to pozostanie tam do końca . Rozbroić tę straszną bratobójczych napięć może z pewnością szybka przyjazd ambasadora francuskiego w Odessie Emile Enno , reprezentujący , powiedzmy, naprawdę Ententy - wysłannika na pewno słyszysz . Na tej samej sake piddobryuvannya do Ententy , aby próbować go na boku i przeciągnij go wydał liter feralnego Federacji Rosji , stał sięchyba czarter napędzane , i nie powoduje powstania katalogu . Ale linie telegraficzne wyciąć , wymienić radio. Oraz że połączenie było niewiarygodne i bezużyteczne zegar wiszący nad spraw zagranicznych Radioman za i nigdy nie może kosteryv wewnątrz i na zewnątrz nic niewinnego człowieka .

   - Przed przyjazdem , jako parlamentarzysty , dowódca Sich Strzelców płk Konovalets - rano poinformował aide .

   - Nie mogę zaakceptować - powiedział coś raz, z niezwykłym pośpiechem , które najbardziej przyczyniły się do obrażać Sicz który poparł katalogu niż trzeźwego inteligencji . Podczas gorączki Skoropadskyi i żalu na przestrzeni lat .

    Hetman przekonanywojskowa początkowo twierdził, że uda im się utrzymać w Kijowie , a następnie ujrzał ich waha , i trzynaste w listopadzie ponownie zapytał ponownie , i ile dni są rzeczywiściearmia stanie wytrzymać oblężenie .

  - Dwa dni - była odpowiedź , ale to nie jest pewne.

   Nie, on będzie zostawić na ostatnią Hetman wierzy w jego przeznaczenie, jego żona nie zapytać pryhystytysya w zaufanych przyjaciół . W przypadku ekstremalnych musi zamówić tylko do drogi przelotowej ulicy Levashivskiy otwarte, więc on będziesiedziba , a stamtąd do bezpiecznego domu .

   Trzeciej nocy obudziło .

  - Masz pilną depeszę - dał papier aide .

   Vynnycenko imieniu Dyrekcji zażądał natychmiastowego eliminacji Hetman .

   Skoropadskyi tylko skrzywił się i znów się położył , vidvernushys ze ścianką .

   O siódmejhuk armat wzrosła i spowodowała kolejny oficer Hetman .

   - Nasze jednostki są wypychane do drugiej pozycji - odparł , biorąc jego oko .

   " Co , - pomyślał z goryczą. - Przyznane trzymać dwa dni w rzeczywistości, zaledwie trzy godziny stachylo ... "

   Dowódca , który przyszedł później , poprosił , aby zwolnić z własnego zdrowia : należy ratować innych żołnierzy jednostki , które rozbrojony noc .

    Teraz Hetman pozostał zupełnie sam .

   Pośpiechu Skoropadskyi poszedł do swojego biura , aby odebrać ważne dokumenty .

   Dlaczego jest tak sądzono między pracą , a wybrane najważniejsze dokumenty , świadomie poszedł do więzienia do tej udręczonej ziemi i ludzie mogą łatwiej oddychać , więc życie było przeniknięte przemocy oraz prawo i lewo, jak daleko . Miał , jak w cyrku na podstawie umowy , równowagi i Dodge między austriackim dworze królewskim i niemieckiego cesarza Wilhelma , od białych i czerwonych armii , wśród wszystkich Ataman są lokalne, które nie stanowią między Wikingami , że perły były oszołomione i vchadiloyu hordy na ziemi , i iść i Wikingowie osiedlili się na siłę , że uporczywie i obcych władców w ciągu ostatnich wieków ... przypomniał sobie coś ostatnia rozmowa z Lipińskijak przyjechał na kilka dni w Wiedniu .

   - Nie Wikingowie nie mamy budować państwo - powiedział tonem Wiaczesław Kazimirowiczjako hetmana coś do niego , choć nie zawinił, ale nadal zaangażowany .

   - Ja nie Niemcy na Ukrainie nazywa - nie zły Skoropadskyi . - Gdyby wziąć je jako dannist deszczu tam przy oknie - i wskazał na krople wody , które po cichu , czasem zatrzymując się tylko na chwilę , powoli sączyła zaparowane szyby .

   - Tak, nie " Varyag " , że nie ma już więcej elementów ruchomych i aktywnych , żaden naród nie może zrobić i nie być - Lipiński nagle przemówił niezwykle szybko , jak to zrobić , nie obawiał się jakiegoś powodu wprowadzone zbolene niż raz gorzko peredumane . - Alenaród pojawia się tylko wtedy, gdy " Wikingowie " przyswoić , gdy są połączone z lokalnymi, sozvuchnymy im chcąc własne elementy zasilające , kiedy przyspieszyć proces jego działalnościpowstanie takich własnych władz krajowych . Kiedyintruz rządził się " przez obcą stanie pidderzhky " - jak to zwykle się na Ukrainie - że nie trzeba przyswoić ...

    Język adiutanta przerwał im pilną depeszę - poprosił o pomoc na południu znowu grzmi koła Ottoman tachanok , grozi nie tylko miastem powiatowym i menshenki osadę , gdziewieś ​​szybko dorizuye wujka ostatnia świnia , bo świnia prawdopodobnie nie wróci nawet stać loszki .

   - Wręcz przeciwnie , CS intruz , jest wśród masy bez głowy - doprowadziły Lipiński - pozbawiony instyktu vlasnovladnosty , przyswajanie tej masy do siebie , że denatsionalizuyut wszystkimaktywna i twórcza , która wyróżnia się z tej masy , że korzystają z niego wszystkie żywe soki , pozostawiając w osadach i tylko bosyatstvo deklasovanist .

     Lipiński stał jeszcze przez chwilę , że brakowało w klatce piersiowej powietrza pokolyuvaly igieł , ponieważ pozbawiona połowy płuca , i inne , złamane TB i ja zaczęła zanikać , a on odpoczywał po prostu nie mógł , dopóki one nie wymawiać wszystko dopeklo mniej pieczenie i kłujące igły u pacjentów z piersi :

    - W przypadku " nie vozstanovlyat Wikingów , ale tylko doruynuyut organicznej strukturze ukraińskiego narodu ...

   Gdzie się poślizgnął Hetman , natknął się tych niezwykle piorunującego siedem i pół miesiąca , myślałem Skoropadskyi lub jako " federalizacji " Rosji podobno przechytrzyć przyślepy , głupi i myśli Entente lub niedoceniany nudne Otamanschina właścicielem , pochodzi z czasów starożytnych swoich ludzi ,człowiek, któremu Panteleimon Kulish gracz " ludzi bez wyraźnie , bez honoru , bez szacunku " i czygrunty w całej naszej osoby zdolne ludzi vytvoryty siedem miesięcy i dwa tygodnie:dumny i odważny naród ...

   Z dokumentów sortowania Skoropadskiy rozdarta nagle zapytał natychmiast do telefonu .

   - Pan Getman , panie Getman ! - Agitated głos , niemal krzycząc minister spraw zagranicznych Afanasyev . - Emil Enno przybył , wysłałem mu samochód !

   Minister był szczęśliwy jak dziecko, które niespodziewanie znalazł bardzo luksusowe i uwodzicielski pinezki , Skoropadskyichwila potrymav w haku strony , a na końcu , nie mówiąc ani słowa , powiesił go uważnie - ponownie vsmihalasya los złośliwie i złośliwie , wystarczy, być może za kilka godzin na szansę zrównoważyć wszystko i wyrównać .

   Tymczasem strzelanina zewnątrz blyzhchala i pobiegł oficer Skoropadskiy :

   - Czego można się spodziewać , również zginął !

   - I gdziekolwiek pójdę - powiedział kiedyś Getman Hilo .

   - Chodź za mną ...

   Skoropadskyi wspomniano wejście dziedzińcu Auteuil Levashivskiy , ale zbliżył się do bramy , a następnie pozostali oni Zatkany za zaniedbania , ponieważ , jak widać,zamówienie nie zostało spełnione. Rzucają się Doha nie rozpoznać , zsporadyczne kabina poszedł na Bankova - w pobliżu domu byłabroń , która właśnie zaryadzhaly ...

   Wreszcie postanowił udać się do tureckiego ambasadora , który mieszkał w hotelu " Palast " . Wypisać się z oficjalnych władz , czy nie powinien robić ? Izolowane zdjęcia wciąż i maszynowy czasami warczą jak peresvary , pokazał oporu wiernych żołnierzy celne nie, już ludzie muszą umrzeć , muszą natychmiast zwolnić przysięgi .

   Podobnie jasne pismo położyć na papierze z krótkim ogonem na zaprzestanie urząd hetmana . Kropka po ostatnim zdaniu był późniejszym wiele wielkie oczekiwania,zawalenie budynku , który został zbudowany tak mocno , aż wodniste rękach vkryvalysya solidnym modzele , zmniejszonym soli potu i słonawych sama krew późniejszego upadku iluzji , które nie przychodzą na świat, aby złamać bieli jak blado zielona trawa przez zbyt szorstki długo i zdeptany podeszwy kamienny bruk .

 17 .

   Spalił swój dom w Rusalivskyh buszu .

   Rzucił się do napivpam'yatstvi afters , hatyv pięściami w drzwi i próbowała złamać rękę , a wszystko na próżno , w międzyczasie stał się węże wkradł się przez szczeliny niebieskawy dym , pierwsze piętro rozciągnięty , a następnie wspiął się wyżej i wyżej , są również przedłużyć pas stał kieszeni oddech i rozdzieranie się już chore płomień płuc hohotilo zewnątrz , czerwone języki vyvyvalysya go na zewnątrz , śmiejąc się szyderczo i złośliwy , zazyraly przez okna , a Lipiński jest luptsyuvav drzwi ...

   - Szyny , zgniatać, Ratujcie się ! - Lew głos brzmiał nudne ledwo słyszalny gdzieś za murami .

   Jak to jest więc zmaynula opinii podyvovana wLipiński, lwy, a następnie zabić złe ludzie nadal są poważne i trawa urosła , a on wciąż płacze na przestrzeni lat , radzi oszczędności ...

   Wiaczesław Kazimirowiczjawie i mocno zakashlyavsya się jak szary dym yaduchyy naprawdę bezlitosny zastępca chavyv jego klatki piersiowej ,brudny szary dym , który wkradł się węże do pokoju może spać z vpozty cudem do życia w tym dosvitok , zaangażowany poza jego dom Wiedeń .

   Lipiński jest wciąż nie do końca wierzą w marzenia i wróżby , ale tym razem , budząc się , czułem się coś złego , coś gorzkiego w duszy pozostał , jak w domu, po prawdziwym ogniem wciąż pozostaje na długo , jeśli nie wentylowane , gorzki zapach spalenizny . Nawet gdy był w biurze ambasady , to pozostał duch pohorillya niezrozumiały i niewytłumaczalny lęk , a on od niechcenia , zupełnie u chłopców , kilka razy nawet pidshmorhnuv nos , chce upewnić się, że jest to tylko szum , to nadalsen nie pełni wyblakły od myśli.

   Tym razem , mimo sceptycyzmu wobec snów i znaków , nepoyasnyuvana niepokój nagle potwierdzone.

  Najpierw pojawiła się na skraju Andrieja Żuka świeżą dyplomatyczną .

   - Pułkownik Bołboczan strzał - zamiast " Dzień dobry ", powiedział półgłosem .

   Ponownie spalone , tylko głośniej , pochulosya w powietrzu , drogi Boże , co się dzieje , myślałem Lipiński , z naszej strasznej biedy na ludzi co świadome i uczciwy jednostkę wagi złota waży. Bołboczan Wiaczesław Kazimirowiczmocno pewno był jednym spośród najwybitniejszych ukraińskim , który dołączył do krajowej pracę późno w czasach rewolucji , nieco później , ale wylądował szczerze iz całej duszy swojej .

   Lipiński powiedział maszerować Zaporoże Division Peter Bołboczan na Krymie , choć zakłócenia półwyspu przed podpisaniem traktatu z Brześcia kryvylas duszy i zamrożone . Ale nie angażować Bołboczan on po prostu nie mógł.

   W nocy , tylko gwiazdy i zblyskuvaly kryshylysya nagle przerwane przez wody źródlanej , Ukraińska Armia bierze Lagoon. To było niemożliwe , gdyby nie kozackiej bezczelnością i subtelnych psychologicznych gier dowódców -szybko postępuje półwysep Zaporoże Division , pośpiesznie udaje się uchwycić Djankoi , a teraz ona jest na ulicach Symferopol .

   - Nigdzie w całej Ukrainie - Pokażcie zgadza wycieczka - nie strichaly nam takiej prawdziwej radości, przywitał nas i przywitał się tutaj w Symferopolu ...

    Jest to zrozumiałe : na ulicach, po ucieczce bolszewików , wciąż zataczając ciała wisiał w powietrzu , nie wszystkie okna w domach zasklyly później pogromów czerwony.

   Czasami samotność, problemy z chodzeniem , tak jak Niemcy rzucił się vyholodnilym na nich oko wrażliwe na przestrzeni krymskich , wojska generała von kota otoczonych ukraiński i nagle przejąć kontrolę nadnajważniejszym w węzłach .

   - Złóżcie broń , oddać nieruchomość. Ci internowanych - z proponowanego generał pruski bezpośredniość ultimatum .

  Jak wyjaśnia delegacji niemieckiej w porozumieniu Brest jest twoja, prawie nikt nie opuścił , to jesteśmy w domu. Ipapier przed Bołboczan jak fortunę kart Teller, przejrzysty :

   - Dajemy wniosek w Kijowie , a my z Ministerstwa Spraw Wojskowych UPR powiedział, że o tobie nie wiedzą i nie ma zadanie walczyć na Krymie nie dano nikomu.

   Jak to ...

   Tymczasem Bołboczan rozwija dwa równoległe plany wyzwolenia Krymu z czerwonych części, a dowództwo niemieckie przynosi wzajemnych : Zaporoże Division odejść dopiero po rzędu pełnomocnika , że jego rząd , broni nie da , ale dla pojazdów jednostek ruchu i sanitarne , jako kompromis , gotowy do pogodzenia z Niemcami .

   Dzięki Bogu przyszedł UPR Ogólne Zurab Natiyev , Bołboczan bezpośredniego przełożonego , a jako starszy rangą wojskowych na tle kota , rozliczane konfliktu .

   Tymczasem niemiecki shtabistam jakoś udało się nawiązać kontakt z Kijowa , ale tam z kolei Piotr Bołboczan otrzymał :

   - Ukraina nie zapomniał ofiarę Zaporoże Division .

   I pół godziny później :

   - Zachęcamy do podjęcia wymagania dowództwem niemieckim .

   Ten beztolkovschyni warto trochę pracy , aby dalej walczyć Peter Bołboczan podział pojemności . Nadal utrzymywane jakostałe napis pozostał w wydzielonych rundzie trident flagi : " Z silną wiarą w zwycięstwo Konechnu dla Ukrainy do przodu ", a sam Peter Bołboczan , Zaporoże i nie będzie należeć do tych, którzy są z goryczą przypomniał O. Vyshnivskyy : " te" wodzowie " zaliczyć kilka pociągów do przodu , które , mimo wszystko, prawie nigdy nie doyizdyly i kiedy doyizdyly i wtedy nikt nie będzie w stanie spełnić przedmiotem zamówienia i nie to, co oni sami chcą nie tylko . " Wojna " prowadzić większość butelek w pociągu i na zewnątrz pociągu - z mieszkańcami miast ...

   Naczelny wódz , który zawsze ciężko doświadczonych ... podobne przypadki , opublikowane na temat tego najbardziej pilnych zleceń . "

    Zlecenia te przeważnie nie wykonano.

   Lipiński nienawidził nieodpowiedzialności i rozhrystanosti nie tylko duże, ale również w bardzo płytkiej zdaje się wyglądać :całkowicie nowo rozlyutuvalo się okazało zielony z zdjęcia korektorske niedbałości . W swojej publikacji ukraińskiego hetmana tradycji wyrobu , który przekazał bardzo ważne zdanie " barbarzyńskie germańskie " nagle czyta ... " Hetman barbarzyństwo ".

   Andriej Żuk , kładąc na stole przed Lipińskiświeże torebce ,trochę wahania wrzucony :

   - Być może jest inaczej jakoś ewoluowała gdzie Bołboczan tak yorshystym ...

   Wiaczesław Kazimirowicztylko pokręcił głową tak , jakby była jakimś wyszczególnione i nie bardzo posłuszny , więc teraz miał lepsze dopasowanie na ramionach . Wcześniej przeczytać list otwarty Peter Bołboczan Główny Ataman , katalogów użytkowników , premier , szef Sztabu Generalnego , szefów Narodowego Związku Ukraińskiej i Socjalistycznej Partii Ukrainy jaźni .

   - Myślałeś, że tylko - ze złością napisał Bołboczan - na wszelkiego rodzaju socjalizacji , i myślisz, że już myśli o tym, jak najlepiej i najdłużej zniszczyć Ukrainę . Czy dużo pracować i myśleć nad tym, co by uniknąć rozgniewał Moskwę i miłe kolegów bolszewików nie mówi się w ich oczach protyvodemokratychnymy . Nie widzisz , że ten owoc na Ukrainie sami bolszewicy koledzy i nie widzisz , że z powodu bolszewizm prowadzić Ukrainę do " Wielkiej Rosji " ...

   Lipiński myśli charakter Petera Bołboczan trochę jak on , i on zrobiłby w Charkowie , jak on bez wahania. Kiedy tam zebrane "Kongres pracy " , który stał się wezwaniem do obalenia Informator Bołboczan nagle zerwałaspotkanie jest prorosyjski . Wydaje się tak z Unii Chłopskiej Kongresu w Połtawie , które nie uznają władze Ukrainy i namawiał ludzi do radzenia sobie z nim . WłaściwieUPR Army Corps przechowywane w Zaporożu Peter Bołboczan i strzelców w Eugene Konovalets . A teraz , gdy bez skrupułów wypowiedzenie tajnego KGB Omelian Wołoch,mężczyzna został aresztowany , a później przeniósł się do Kijowa i umieszczona w hotelu " Continental " , gdzie mieszkał w pokoju obok , podczas gdy Simon Petljura obok innych przywódców Dyrekcji mieszkał , z jakiegoś powodu lub wodza głowy lub jeden z nich nie znalazł czasu, aby zapytać o losach słynnego dowódcy.

   Więcej Petera Bołboczan próbował stanąć jego kuzynów . Czerwca bojownicy XV Zaporoże zaapelował do rządu "Resolution" , " Billy w sercu i nienawiść do tych, które liczą zniszczone Ukraina nadal kontynuować niszczenie , ale ... pamiętać , że życie wodza Bołboczan liczyć na osobistą odpowiedzialność członków rządu UNR . Ataman Bołboczan nikt nie ma prawa oderwać się od nas , ponieważ jest to nasz stary pracownik,wykształcony człowiek ,patriota , wojownik , rycerz i jego honor nie zaplyamovanist udowodnione. " Wraz z Zaporizhzhya Sich Strzelców próbował nawet trenować z rządu do przejęcia i przytrzymaj go do momentu uwolnienia ich dowódcę . Podopieczne usiłowanie popełnienia Bołboczan "rewolucję" to szczerze wierzył fikcyjny i szkodliwy nonsens .

  -Opis tego przesłuchania , a jego ostatnie dni - powiedział Andriej Żuk i położył na stole Lipińskiego osobnej kartce papieru , powiedział głos , a jeśli coś nie pozwoliła mu mówić jak ten kamień gdzieś w ustach powiedziała i natychmiast wyszedł .

   19 .

  Podobne porów ekscytujące chymduzh lepiej uciec z ciasnych mieszkań - wiosną wiedeńskich parków zielone mgła opovylosya gałęzie jawory i klony , nadal ustawiony na krawędzi , aż do smutnego i szarego , yizhylasya elastyczna pędzla trawy , jeszcze nie spadł w proszku , które z nostalgią skinął chodzić boso , alekki wiatr zgłaszane z miasta lekkim duchem świeże, prosto z zimowego snu , ropy uprawy . Ale nie na promenadzie przybył do Wiednia D.Doroshenko i M. Timothy Shemet i O.Skoropys - Yoltuhovskyy , S. Krylach i M.Kochubey ... Za to, co czas nie przestać mówić o podstawowych dokumentów , na których można wyciągnąć nową unię podnowy okoliczności plantatorzy Grain Union państwa ukraińskiego .

   - Zbudowanie silnego, niezależnego państwa ukraińskiego - kiedy czytam od czasu do czasu podnosząc oczy , gdy opowiedział własny tekst Lipiński na przedruk i nie miał czasu - to nasz cel . Grunty Rada stała się organem ustawodawczym ,tymczasowa komisja administracyjna następnie zaangażować obszar stworzy gabinet ,organem doradczym Rady Generalnej najwyższego przywódcy , czyli głównego gospodarza, Hetman państwa . Tokonstytucyjne , prawne i nie autokratyczny ,monarchia ...

   Przez okno napivprochynene pisnęła żałośnie kół tramwajowych na kolei przyszedł brzydkie głosy chłopców prodatsiv gazetach nagłówki nayintryhuyuchi krzyknął , a gdzieś daleko przestrzegane bas odpowiedział, że łódź zbliżyła się do molo rzeki .

   Ósmy z maja 1920 podpisano umowę w imieniu organizacji nowo monarchii . To byłpierwszy krok przygotowawczy przed rozwoju Wiaczesław Kazimirowiczstatutu i przepisów USHD które potwierdzają już w obchodach Nowego Roku 1921 . Działalność nowo ochrzczonych Rada USHD miał dbać o jury pod przewodnictwem Lipińskiego .

   Zazdrosny oko na sprawyLipiński, Skoropadskogo i ich towarzysze natychmiast rzucił tych, którzy tak dobrze ich ziemia i ich naród , jak do obcego nie jestboot bieżnika ma więcej ziarna na polu lub w umysłach , a nieczarny dym dryfował na wsi i pola - i każdy wyznał prawdę o jej rękę i miał naypravovirnishu . Nawet tylko z okien samochodów na polu wiosną wyglądał wyjeżdża do Wiednia, uczestników pierwszej kolekcji państwa plantatorom ziarna, jak już w departamencie spraw zagranicznych rządu UNR w dokumentach emigracyjnych leżącego o zamiarze wiadomości oznaczone " tajne " i "bardzo tajne " kontakt Skoropadskiy nie tylko z grupy V. Kazimirowiczale pułkownik Zelenska , Niemcy Alvenslebenom i major Gass ,Baron Knorrinha kręgu hetmana , który w jego przypadku ściśle współpracuje z amerykańskich i brytyjskich banków , jednak zauważył, " z Moskwa koła hetman nie zużywają się . " Często w tych folderach z tajnych pieczęci wraz z VISTA poleciał prawdziwy "kaczka", które lopotila Bóg wie gdzie dostać pogłoski o 20000-szy armii na terytorium Republiki Czeskiej do Skoropadskiy , że ma zamiar przejść przez Besarabii na Ukrainie .

   Zielona żaba zavydok podatny prystrybala jak to się stało Skoropadskim zhinchynoho nieruchomości na sprzedaż w Wielkiej Brytanii na dwieście milionów DM , oprócz zavydok Jafet był jasny i czujny , ponieważ kwoty te tak wielkie wszystko można zrobić .

   Jego prawdziwe w Wiedniu tygodnika " walki " w edycji Vynnychenko " Nowe czasy " w czasopiśmie "Na skraju " Ołeksandr Oleś , który niesamowicie jak czystej przestrzeni duchowej vytvoryty na uchodźstwie , a jednak z jakiegoś powodu nie zawsze było możliwe . Anajbardziej irytujące V. Kazimirowiczże zamiast całej konstrukcji , znany stan wcześniej Hetman , gdzieś niejezuita wytrzymałość na rozdzieranie , a ludzie rozsharpaty rozshmatuvaty do "klasy " i " warstw ", które są powiązane ze sobą na śmierć chubytysya , stądpragnienie sharpanyni jednym z własnej słabości często ogrzewania zahrebty proxy . Bez niego vyhylyas wyrażającfakt Andriej Żukow :

   - Dziś Vynnycenko na jego " poslidnim " vidchyti powiedział, że przed "Ukraińska reakcji " i " ukraińskiego burżuazyjnego " gotów jest ponownie wejść w sojusz z Rosyjskiej Partii Komunistycznej . Tak jest , że dziwnego SION " burżuazja " - i co najmniej jeden z jego neidealistychniy kto chce jeść pierogi ukraińskie najmniej Wynnyczenka z wszelkiego rodzaju R. K. , i stwierdza, sojusz z obu Rosji czy Polsce . Tak było , tak będzie aż do jej życia duchowego prowadzi przewod głupi przebiegły Wynnyczenka Klimenko , itp. , w którychtylko szczery i bezpośredni jestnienawiść do swoich " mistrzów " ...

   Więcej Lipiński lubił przypominać , jak Sergey Efremov naśladował styl pisania vynnychenkovoho :

   - To samo Vynnycenko nie pisanie szczotki i szczotki - i Efremov ramiona macha jak niezdarny i niezręcznej pędzla sprawował .

   Mydło i przymilny John uśmiechnął Poltavets - Ostryanytsi jak to było w okresie panowania Skoropadskiy sekretarza generalnego . Ale nagle coś zasverbily ręce , wziąć serce w tych rękach buława Hetmana chciał : vidkolyuyetsya i faktycznie Kozacy założył . Przeniósł się do Monachium , a przyjaźń z przyszłym ministrem wschodnich terytoriów Niemiec hitlerowskich A. Rosenberg rozpoczyna , ujrzeli go w otoczeniu rosyjskich monarchistów , pogłoski o jego rozmowach z genów kuklusklanivtsyamy niekrótkie ...

   - Wróciłem na Ukrainie nielegalnie i walczył w zimnej Cieśnina przeciwko bolszewikom - mówi coś i nikt mu nie wierzy. Ukraińska spółka krajowa Kozak ( UNAKOTO ) znikąd nagle ma dużo pieniędzy i staje się skuteczne, z wyjątkiem Austrii i Niemczech , Finlandii , Estonii, Polsce , Polski, Rumunii , Czechosłowacji, Bułgarii , Maroko , a nawet ... Watykanu .

   Wiaczesław Kazimirowiczteraz napisał . Pisał się jego ręka czasami skurcze napravets , wstał , poszedł do pokoju i machając jedną ręką , jak hipnotyzer , który chce uśpić podejrzewający publiczność na wolontariuszy teatralnych , jak równieżcałkowicie z bólem w klatce piersiowej zalana Jego oczy pot , a następnie starał się napisać więcej kłamie. Połtawa - Ostryanytsi on po prostu odpowiedział :

   -Główną cechą narodu ukraińskiego jestcałkowity brak patriotyzmu i nienawiści do własnych rodaków . , Miało to główne cechy w historii różnego rodzaju form : Książę , magnackie , szlachetne , a w kozackiej Ataman i nowoczesny " partyynoyi " kłótnie intelektualnej i anarchii wśród ukraińskich elit , i tego samego anarchii -walka z obszarów wiejskich, wsi , z rogu rogu i wzajemnej wrogości i wzajemna nieufność - wśród ukraińskiej baseman ...

   Jak kontynuacji długotrwałego sporu z Vynnychenko że " socjalizacji ", " panowie " i " burżuazyjny " dźwięk jego słów "Wprowadzenie do czytelników obozu wroga ", która poprzedzała " list do kolegów rolników " :

   - Pamiętam cię , ukraińskich intelektualistów , że naród ukraiński może być dostarczane tylko wtedy, gdy z ustMoskwa i Warszawa Metropolitan głowę odciąć . Jego głowa - a panowie . Nie tylko dziś , ale każdego , w każdym czasie ,lokalne góry - wiodącym i rządzenia - warstwa ty - przedstawiciele ludu - ich "oczy złośliwe i chciwe ręce " w sam raz , jakpaństwo zaczyna co ukraińskie , do Moskwy i Polski jedzie . Warstwy , które należy wnieść do ludzi i ludzi w kraju. Krawat Ale to zrobić tylko wtedy, gdy magisterskich separastychni ukraińskie aspiracje państwowości wszystkich swoich sił , cały swój wpływ na ludzi pidderzhyte . Bez niego cała ukraińska - socjalista , nacjonalista , albo tak, jakby nie nazywa - praca drgawki mieszka wanny z pryschemlenym góry ...

   Lipiński jestdużo pisania, pisania , siedząc , a następnie w pozycji leżącej , ale nie miał już siły , to podyktowane i prydyrlyvo , zerkając podejrzliwie inspektora każdej litery , jeśli nie jest się przyczepić , tekst vychytuvav i ostatecznie wysłany na e-mail .

         20 .

   Uwaga skrzyżowanie bajek zapamiętanych spontanicznie kojarzyLipiński, OME skrzyżowanie , gdziekamień jest duży, i napis : " Na prawo idziesz - stracisz konia , idź w lewo ... " I na skale lub kruk lub wrona stary szary dół , siedząc , rechotać tak złośliwie i dół na podróżnika , szyderczo obsługi przez strony szarym dziobem. Mówią, żedroga nie jest wybrana byłoby równie nie ma pewności , że każda łyżkę miodu sorbatymesh .

   Jak w Wiedniu utworzona plantatorom ziarna państwa unijne , wydawał kolejne ścieżki do wyboru sensie : musimy jakoś pogodzić byłych przeciwników politycznych , wnioskodawcy mogące ukraińskiego hetmana tronu , arcyksięcia Austro- Węgier Habsburgów William , znany jako Wasyl Wyszywanyji Pawła Skoropadskiy . Przywództwo USHD zobaczyłem, żeszef sił zbrojnych Skoropadskyi wokół którego mieli się rwetes "Ukraińska państwowych elementy" ,pierwszym krokiem do moździerza , idzie bez pychy i arogancji , i pouczyć Basil haftowane pod własnym dowództwem oddzielnej operacji wojskowej w Galicji . Ponadto Bazyli Vyshyvanyy weszła w ciało doradcze , Radę Chartered poprzednika Rady Generalnej .

   Byłobydobrym sposobem na zrozumienie jest wyłożona na których cel był widziany na końcu , było widać wyraźnie wśród zarośli i krzewów nudne .

   Gorzko się uśmiechnął Lipiński , ponieważ kamienie Otomi , które jest fantastyczne skrzyżowanie w życiu nikt nie siedział Echidna i szyderczy kruka i tsilisinkyy potomstwo : i każdy dobrany Ukraińska emigracja Karkala własny sposób , dziobanie furią od czasu do czasu najbliższego sąsiada , czasami chubylysya razem z piórami na nich sfilmowane .

   Pierwszy Vyshyvanyy dechym nie zgodził się z statutem i przepisami Grain plantatorów Państwowe .

   - Nie zgadzam się - głowy toczenie - To może vytvorytysya autorytarny reżim .

   Iz kamienia na rozdrożu piać arcyksiążę nakarkala niektóre rzekomo nierównych polskichLipiński. Jaki błąd resztę piłki , a więc , że zakoloshmatyly . Stopniowoton zmienił się w komunikacji i Wasilija V. KazimirowiczVyshyvany . Szczerze mówiąc skierowana Lipińskiego w 1918 do arcyksięcia :

   - W historii naszego państwa i naszego narodu jest motania między dwoma biegunami - Wschodu i Zachodu. Nie zakończył się ten dzień . Tu na wschodzie , choć trudne, ale stale i mocno emantsypatsiya pochodzi z wschodnich pozostałości , jak w zachodniej Ukrainy powinny iść emantsypatsiya resztki z Zachodu . Po prostu usunięte z wpływów niewoli nigdy nie są Mijający Siły Ukrainy w wolnym Wielkiej Ojczyzny . Tak szczerze radować widząc Wasza Wysokość Imperial Guard naszych zachodnich granic . Cieszę się, że być może istnieje marzenie rodzi się w zachodniej Ukrainie , która przez swój przykład uczy siostrę po drugiej stronie Zbrucza . I nikt ynshyy jako cesarskiej Mości , nie może prowadzić swoich ludzi lepiej, aż do tego wielkich czynów ,kluczem do tego są wasze czyny i słowawysoki cesarskiej .

   Najpierw w marcu 1921roku nadal się wahają , zwątpienia i skrupulatnie dotarcia każde słowo powrotu murarza , który przywraca stare i cenne struktury , Lipiński omawia Basil Vyshyvany - choć wybuchają spontanicznie podrażnienie :

   - To bardzo dziwne , że nie tak bardzo pod wrażeniem demokratycznego charakteru naszego statutu . Znając swoją przeszłość współczucie dla bolszewizmu , nie spodziewaliśmy się tak obaj dziko - jak piśmie - pryvyazani do parlyamentyzmu i demokracja .

   Kilka razy wziął Lipiński i uchylenie się od samego papieru, gdy miał odpowiedzieć na zarzuty o polskości nawet hytruyuchy się przed nimi , wynalazł pewne problemy Rush, parzonej herbaty, lub miała książkę , aby nie tylko pisać, ale milczeć w sprawie bezpodstawnego oskarżenia ma po prostu nie może:

   - Wiesz dać svomu list , który wybuchł między ynchym nas, że " iść z Polakami . " Nie wiem co masz na myśli przez słowo " polski " . Gdy mówimy o naszych spolschenyh ukraińskich właścicieli ziemskich , myślę, że mają takie samo prawo do odczuwania ukraiński i udziału w ukraińskiej polityce , ty lub twój ojciec i bracia czuł Polakiem . I podejrzewam , że " były ukraiński " tylko na to, aby vidobraty majątków , jest taki sam, jak można podejrzewać, że stałeś sięukraiński ukraiński dostać koronę .

   Kiedy przez słowo " Polska " rozumie polski rząd , to jest to, że mamy iść z nimi , jestprowokacyjne kłamstwo. I tak , kiedy zerwać z nas , świadomie lub nieświadomie ofiarą prowokacji ...

   Spór ten był shparkiy vyhartuvatysya prawda , jakdobry kowal hartuje żelazo - zła jak metal nedohrity na ogień , ale źle , gdy przegrzanie , ponieważ produkt ten będzie całkowicie miękkie ipraca robi niepotrzebne. Andrew Bilopolskoho ,były członek Ukraińskiej Centralnej Rady , w Bukareszcie , założony sojusz rolników , Lipiński oznayomlyuvav bieg wydarzeń .

   - Zanim przyjechałem Eugene Harlampiyovych Chykalenko , przekonać nas do wspólnego działania z bazylią Vyshyvany , który jest terazszersza kampania, która poczyna i Eugeniusz Kharlampovich uwierzyć . Odpowiedziałem, że możemy rozmawiać o tej sprawie do tego Bazylego jego słowa , nie pogodził się z Pawła Pietrowicza i nie prowadzą swoje akcje w konsultacji i kontakt z nim.

   Bardzo trudne debata toczyła pinylysya , hałasu , a następnie nurtuvaly rolników narodu z corzeka w wiosennej powodzi , która szybko walcowanej , zblyskuyuchy grzbiety słońcu fale , woda zbuntowany , ale szalał i gotowane wyłącznie między dwoma brzegami :osoba Hetman spersonalizować jak ponownie pojawiają państwo ukraińskie ,plac św Sophia , na uroczystym biciu dzwonów stary , i spotykają się, aby dowiedzieć się, Hetman zamówienie nie zniszczone w niezgody przyczyn usterki .

   Uzgodniony wspólny koniec, ponieważwidmo niezgody nie spodziewałem się nawetw nocy rozhulyuvav się bez strachu już w biały dzień ... uzgodnionego Skoropadskiy . Więcej jednak ktoś zayiknuvsya : Lecz on zaprzeczył , osobiście podpisał dokument . Nie, prawnicy twierdzili , że odmówiono , o mocy w określonym czasie , z powodu buntu , i nigdzie napisane, że hetmaństwo zaprzeczył , zaprzeczył , że jego starą rodziną Hetman .

  To byłatrzecia propozycja Paweł Pietrowicz Skoropadskiego . Po drugie , on naprawdę zaprzeczył pozycjepierwszą , i to gobardzo mało znany oferta , nawet wśród najbliższych osób .

  Obchodzony ... Bicentennial w bitwie pod Połtawą . Buchno tak sławnych sylyachys vytvoryty z Połtawy " Ogrodzie n sławy i russkoho broni . " Grzmiący na grobach zespołów, cara Mikołaja II , wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza , Fredericks , Suchomlinow , Stołypina , księcia Oldenburga podziwiać straży honoru na stosie pod miastem . A potem ktoś z dworzan zatrzasnął pojęcia, że ​​istniejeduża szansa, godne wysokiej rzecz : wierny Małe Rosjanie zrobić prawdziwie królewski dar - przypisać następcy starożytnej rasy tytułem hetmana . To nie będzie koniec, ale lepiej niż płk Paweł Skoropadskyi nie były w stanie znaleźć - adiutant cesarza , oficer , który zdobył pole sławę w czasie ostatniej wojny .

   - Nie, - ale stwierdziła, że ​​wniosek Skoropadskyi .

   W jaki sposób ? Jak śmiesz odmówić takiej cesarskiej honoru ? Czy zrozumiał, że stawia na grę karierę , jego przyszłość ?

  - Nie - powtórzył Skoropadskyi zaciśnięte zęby .

  Adiutant Paweł Skoropadskyi towarzyszy , oczywiście , zawsze cesarza i od tego , przeszkolony do wojny , starannego oko wiele można się ukryć i zaszyć . Tapety z wojska na ulicach i drogach na całym świecie zostali ustawieni w góry , aby , broń Boże , ktoś zbliżył się do króla , " Unia russkoho ludzi " i " kazatskye " pułki otoczyli miasto , pociągi z Połtawy nie jest lepszy , ani nie przyszedł na ulicy , w pobliżu miejsce uroczystości , nikt nie przyznał , wiele z nich ogrodzony drutem kolczastym -właściciel gruntu nie przyszedł , przyszedł przestraszony i czuwający pasażera .

   Nie , z siedzibą w głowie ówczesnego Skoropadskyi he oficera pola , nie tylko śmierć patrzyła w jego oczy spłaszczone , a jednak , nie należy bać się szukać , aleclown lalka operetka i nikt nie będzie go zrobić .

   Tak długie rozmowy z nim , aby poprowadzić rolników, mężów stanu , nie miał szans na długi czas , zostały zważone i waży wszystkosoul Pavel Pietrowicz aż otrzymał zatwierdzenie kojarzyLipiński.

  21 .

   Kahkav owce silnik kaczka , wysadzili długi strumień białego rushayuchy gazowej z dworca w Wiedniu , machając na pożegnanie po szkolić tych, którzy są na platformie eskortą pasażerowie zmarłych członków Zgromadzenia Ustawodawczego państwowych producentów zboża i Lipińskiego wynajął taksówkę , nagle zamienił się opuszczony ich dom . Ale nie w poczuciu V. Kazimirowiczulgi , że zwykłe rzeczy wydarzyło się później , jednak myślałem klopitlyvi udać obsidaly jak pod koniec maja , małe muszki w deszczu obsidaye zwierzęcia lub człowieka, w jego rodzinnej Zaturce ...

   Możesz też zapisać się co najmniej pięć podstawowych i bardzo prawidłowe dokumenty , zrobić kilka stowarzyszeń lub związków , ale to pozostanie martwy papier zzhovtilym na czas, bez względu na to , jak solidny jestsposób, w jakizwiązek lub związek musi przejść jak będziefirma teoria . Takie twarde jak chodnik i tam , które stuhonyat pod kołami zatrudnionych viznytsi - zakładał Bóg wie kiedy , i kostki przez wieki teraz służy ludziom .

   Tak , ty , Wiaczesław , nie jest konieczne , oczywiście , zacząć z czystym kontem , który znajduje się przed nim , a oto mizkuyesh wielkich ciągów na nim. 22 .

   Coś Lipiński i jego zwolennicy ich sprawa przypominała jachtu przed burzą , kiedy pivneba wisiał nad głową czarny, niebieskawy burza chmury iwiatr nagle dmuchanie go w jednym kierunku , a następnie w innym zavertaye - ledwo zarządzanie , mórz , utrzymać dom od steru . Cokolwiek jest zrobione w społeczności imigrantów , dobre czy nie dość pewien, że ktoś tam i zavolaye tutaj : " nie tak "

   Przekazano do Wiaczesław Kazimirowiczwycinek z gazety " Forward " , gdziepublikacja zatytułowana " działareakcja . Venture w Moskwie i nemoskovskyh reakcjonistów " terebyly jest jego imię .

   "Berlin korespondent « Daily Herald » przedłożenie sprawozdań na temat interesującej nowej idei reakcji centrum Moskwa Berlin. Reakcja zgrupowane w pobliżu księżniczki Boryatynskoyi . W jej pokoju spotykać oficerów brytyjskich i francuskich z liderów Moskiewskiego protybolshevytskyh kręgach . Jednym z głównych organizatorów tej nowej białej armii jestogólnie armia dyvyziyi Judenicz Rodzyanko . Wszystkie rekruci muszą zdobyć gotówkę 1 000 marek i 30 tysięcy marek jako depozyt w banku niemieckiego dla ludzi .

   Intencją jest, aby wszystkie reakioneriv terytorium Ukrainy , a następnie uderzyć na Moskwę . Do siebie ukraiński skaptuvaty że zadzwonić ukraiński hetman władzy avtonomichnoyu . Akceptować są 3 kandydatów : Poltavets - Ostryanytsi , właściciel ziemski z Połtawy , obecnie w Berlinie , książę Wasilij Kochubej , monarchistycznymi , teraz w Paryżu , a Skoropadskyi , który ma jednak najmniejszej szansy .

   Aby pomóc tej akcji pozyskano cieniowania ukraińskiej grupy "demokratycznych Chłopska zdeklarovanyh Hetman . Grupa ta została utworzona w zeszłym zima w Wiedniu , a teraz na jaw do Berlina . Na jej czele są Lipiński , Shemet i kursywą - Yoltuhovskyy i po prostu konspiruyut teraz z angielskich i francuskich imperialistów .

   W Bawarii została założona przez Skoropadskyi verbunkovu stanicy do walki z bolszewikami pod protektoratem niemieckim tsentrovtsiv . Skoropadskiy Główna siedziba znajduje się w Biełgorod , więc , że sprawa może trafić na Moskal od strony południe -zachód , w związku z Węgrów i Rumunów ... "

   Lipiński następnie roześmiał się nawet kolka został uchylony , czytanie wiadomości , potem mruknął , patrząc w zakamarkach pamięci naydoshkulnishu przeklinać . I niech go , po myślał , niech nadal popysuyut bzdury , Bóg go błogosławi , więc ignorantem autor, który vmudryvsya do Machin prawdę domishaty stosy wspaniałe bzdury , kłamstwa i fantazyjne wynalazki . Gdzie hirkishe gorzej i że ich sprawa nie wierzyć ludziom , których reputacja w oczach i naLipiński, a większość społeczności imigrantów było bez zarzutu w każdych warunkach pogodowych .

  Usłyszał od Aleksandra kursywą - Yoltuhovskoho została naLipińskisamego nieszczęśliwego zaskoczenia jeśli jego ogród w Zaturce na tylko vyhulknule pierwszych miękkie i całkowicie bezbronnych młodych liści i kwiatów niespodziewanie śnieg navperemizh z gradem : burza zapukał zło , niszcząc karencji , który już w radości prysznic zateplila

   - Eugene Harlampiyovych - powiedział o swoim ojcu Eugene Chykalenko kursywą - nie tylko nie wierzy w sukces hetmana przypadku , ale raczej reaguje zdecydowanie o tym ... Wiesz chykalenkivsku charakter , on po prostu powiedział do oczu Skoropadskyi Paweł Pietrowicz odwrócił ludzi od Ukraińcy . Eugene Harlampiyovych , był znany jakonajsilniejszy przeciwnik z buntu przeciwko Skoropadskiy mówi wciąż miał nadzieję , że wpisane i rozum , choć w ich własnym interesie , będzie ukraiński . Ale kiedy zacząłpowstanie ,coś Chykalenko potwierdzone w opinii , że Paweł Pietrowicz tylko" szarlatana " , który chwycił prawdopodobnie vderzhatysya wysoka , że nie dotrzymała nawet zakończyć karierę , był popyhachem wolontariusze z tych grup, które utworzony do Denikina . CS " wolontariusze " popiersia bieżnika Szewczenko i Frank , gdy podjęte w koszarach "Ukraińska klubu " , gdzie do niedawna Skoropadskyi szczerze mówił wydawało niepodległej Ukrainy ...

   Alexander Filaretovych powiedział, że niestety , spuszczając oczy z poczuciem winy , jak gdyby nie byłytesty, a on bezvirnyk tak, że bez wahania krzyż wszystkie swoje zamiary i czyny . Nie chce po prostu porozmawiać o kursywa ostrzejszy szacunków Chykalenko dał list do niego. " Dla wszystkich rewolucji nikt Ukraina zrobił tak wiele szkód, jak Skoropadskyi i Hrener , że opaskudzhuvaly Ukraińców wśród ludzi : dla ludzi, nie miał możliwości nie szydził jak władze ukraińskie do Skoropadskiy że wolontariusze przekazali rosyjscy chłopi torturowali , ponieważ wykonywane prawa Ts ...

   Mam rozumieć, że jeśli jesteś przywiązany swoje pomiary z Vyshyvany , którego nie mamy nic ale dobre rzeczy nie wiem na pewno , alepołączenie Skoropadskim beznadziejna ! Wszyscy znali go dobrze , i wolałbym mieć lepsze połączenie z Leninem w tym obrzydliwe marności . Ponownie mówię , myślę, że wielkim błędem bunt przeciwko Skoropadskiy , właśnie wtedy, gdy byliśmy już w połowie jego ministrów , alejeszcze większy błąd, że pomysł nowej kombinacji z nich ... po prostu złośliwy wLipińskii ciebie , myślę, że jest to uzasadnione i uczciwi ludzie Ci vstryayete w takiej brudnej roboty . "

   Te myśli na głos kursywą , te irytujące i gorzkie słowa nie Wiaczesław Kazimirowicznatychmiast odpowiedział jej , że po cichu podniósł pewne porównanie lub obraz na odpowiedź , i tylkodługie milczenie , dodał :

   - Nie możemy wejść lub wyskoczyć z jego czas jako koszuli ... Nie mamy innego, lepiej u niektórych ludzi , którzy hadst go tak , a nie inny , mądrzejszy i bardziej wyrafinowane własnej elity . Musimy działać teraz i właśnie w tych okolicznościach .

   I Lipiński myślałem , że to ponury jak zachody słońca jesienią podczas żydowskich Namiotów , przygnębiające nastroje Chykalenko częściowo uzasadnić jego prawdziwej katastrofy . Jak na razie Hetman , że Eugeniusz Harlampiyovych nie zawsze tak kategoryczne , choć prawie zawsze w ostrych wyroków oraz vyklepana pluć . Na ostatnim spotkaniu rozmawiali o Simona Petlury .

    - To jest to ,los ludzi - Chykalenko powiedział , kręcąc głową z żalem - do niedawna był uważany za wielkiego człowieka na Ukrainie , z genialnym człowiekiem , i choć nie odważył się z tym zgodzić i powiedzieć, że Petljura zamalenkyy w obecnych czasach , wszyscy byli pewni, że mówię to dlatego, że rząd Petlyury odibrav I osiedla . Ale nie tylko Petljura ale Hrushevskyi , a nawet Vynnycenko , jak się okazało , nie był niczym więcej niż Petljura bo nie rozumiem i nie przypuszczam , którzy opierają się na i , w którą stronę się udać do przechwytywania zdarzeń .

   Przerwał na chwilę , Eugene Harlampiyovych , mrużąc oczy sprytnie dodał :

   - Wierzę ci , Wiaczesław Kazimirowiczz Shemet i kursywą zawsze pewność na drodze, ale socjaliści naszej Grushevskii Vinnichenko i poprowadził swoich demagogicznych środki spowodowały rewolucyjne elementy ludziom, że bosyachnyu , przynosili ich ciemne w otchłań , gdzie zginął nasz biznes .

   Jeden dzień przed Eugene Harlampiyovych szczerze mówiąc , jak zawsze miał zwyczaj , zgromił cię Czyż jego argumenty o " elementów rewolucyjnych " :

   - Przed rewolucją , to byłnajniższy segment populacji ze względu na niezdolność do lenistwa , pijaństwa , a czasem choroby i nieszczęścia , wszystko Była zła na każdego, kto ma coś , co stało się dlatego, że zazdrościł posiadającenajmniej , a on z kolei , traktowane z pogardą i wykorzystać ten Ragamuffins go . Teraz ta część populacji , włóczędzy VTI umieścić w pozycji panów , panie, co musi byćcała populacja .

    I na koniec Chykalenko warknął , patrząc w oczy nezmyhno Lipiński :

   - I masa obszarów wiejskich , które są rzecznicy , była zbyt nieśmiała i nieaktywne , którzy władzę w włóczęga za nic do stracenia , więc ...

         23 .

   Simon Petljura Chykalenko wydawał się zmęczony , nawet wyczerpany , nieco przygnębiony , a siwe włosy widocznie wieku . Eugene Harlampiyovych zapytał , oczywiście , z jakiegoś powodu był nazywany z Czech są w Warszawie , zbyt trudno dostać teraz . Ichoroby były naciskając w ostatnich tygodniach czułam zomlity drogi.

   - Chcielibyśmy, aby skonsultować się z przedstawicielami ukraińskiego burżuazyjnego warstw , zwłaszcza , że wszystko z tobą w wieku pracował dla naszego odrodzenia - Chykalenko zauważyłem , że wszystko w Petlyury nawet worki pod oczami są jak kac , choć z dość prawdopodobnie wiedział, że Simon V. zrobił rzeczy . - Szkoda, że ​​nie Livytska , chcielibyśmy usłyszeć swoje myśli razem. Chcesz spędzić kilka dni są w Warszawie , aż dotarł Livytsky ?

   Chykalenko całkiem chora ostatnio i nie był zachwycony perspektywą .

   - Simon Petro , jesteś bez Livytska wiedzieć o co pytać ... po wszystkim, i idee mogą dzielić ze sobą.

   Petljura zawahał się, nie mogąc natychmiast tę odpowiedź , ale po namyśle dodał :

   - Wiem , oczywiście ... Bardzo nam się usłyszeć , co swoją opinię na temat porozumienia, które podpisaliśmy z Polakami .

   V. Szymon podszedł do dużej mapy , który wisiał na ścianie i zaczął jeździć na nim unpointed koniec ołówka.

   -Granica z Polską jest o pójść na Dniestru w Zbrucza dalej Mieszać w Prypeci i Dniepru . Zamiast tego, w Polsce rozpoznaje East ukraiński państwo w jego etnograficzne , zgadza się pomóc żołnierzy i sprzęt do wydalenia bolszewików , całkowicie wyczyszczenie lewym brzegu .

   Coś błysnęło znajomy pamięć Chykalenko , też jest co poczuł nagły przypływ goryczy . To był , to był ...

   - Nie wierzę, że Simon Petro, sukcesu i dobrobytu tego traktatu - Chykalenko nie uciekła , ukrywającschludne, usprawnione powiedział . - To nieuchronnie dobiegł końca , a także umowy Jana I. , bo nie wszystkie działania uważane osoba trzecia , Moskwa nieuchronnie schomotsi shkryabatymetsya chwycić Ukrainę . A całe zamieszanie z ukraińskiej państwowości zakończył prawie dokładnie tak, jak to było denerwujące w XVII wieku - Moskwa nasz koszt wraz z Warszawy Ukrainie zajmie trochę nabierający umowę Andruszowie .

   - To powiedz mi w inny sposób, nie jest toostatnia próba ratowania naszego państwa ? - Wychowany zaskoczony , a nawet zły brwi Petljura .

   Eugene Harlampiyovych zobaczyć na mapie nie tylkolinia na Dniestru , Zbrucza wymieszać i Prypeci , spojrzał na Zachód , gdzieukraińska część samego ziemi gotowi odciąć Czesi, Rumuni i Węgrzy , i Moskal pozostanielewo - w pięciu częściach jak ciasto , wszystko rozchvahtayut ...

   - Rzeczywiście , jeszcze nie urodził się do Salomona , że Nara jest wyjście . Nie powinien buntować przeciwko Skoropadskiy spalić i zburzyć stan , w spynalasya stóp . Cóż, te rzeczy przeminęły ... Jeśli chcesz spróbować , to spróbuj niebezpieczeństwo . Wreszcie ,podobny test na wytrzymałość nazwa Vyhovsky zachowane ludzkie , całkiem przyzwoity historyczną reputację .

   Byłdługi i trudny język , gdy błąkał się po labiryncie , z których nie wiadomo, czygenerał zapisywania się gdzieś i nie wędrował często z zawiązanymi oczami - nie dane człowiekowi , aby z góry wiedzieć,los ..

  - Stay, obiad razem , nawet jeździć na myśli - i wreszcie zaproponował Petljura .

    - Dziękujemy, bardziej czerwone , ale poddaję się : przez jego sickness'm na diecie , ja zas wszystko wszystkimzdrowia Livytska ... Ale niech będzie Twoim zdaniem , nie czekaj .

   Kiedy kilka dni nad'yihav Livytsky , a następnie udaliśmy się do drugiej rundy , być może już stał w organizacji aparatu rządowego .

   - Mamy już zaproszeni telegrafLipińskijako ministra stosunków zagranicznych , Oferta kursywą wnętrza, Shelukhin - Justice Łukasiewicza - Zdrowie i poprosić prowadzić Departament Spraw Lądowych. Myślę, że jest w twoim imieniu i pojednał wszystkie ukraińskie ukraińskie kręgi nie , to podniesie wiarygodność całego rządu .

   - Dzięki Red słowa - nawet skrzywił Eugene Harlampiyovych spontanicznego uwielbienia , choć brzmiało to zupełnie szczerze. - Nie wierzę w państwo możliwość zladnaty z pomocy Polaków mieć sąsiada . Ale nawet jeśli nagle skądś takiej wiary , że wciąż nie ma zdrowia . Dla innych ministerstw , że każdy człowiek może dokonać wyboru.

   Chykalenko prykydav myśli w umyśle jako Lipiński z pewnością nie dają zgody na opiekę , a on w jakiś sposób , a nawet źli ludzie popełniają zgorszenie . Kto wie , czy z bezdillya lub złośliwości , ale wrogowie szerzyć pogłoski , że gdy Lipiński zap'ye potężny polega , pierwszy odbył się w ukraińskim , a następnie udaye siebieoficer , i wreszcie , jak bardzo pod kątem , zaczyna krzyczeć : « JESTEM szlachtic honorowy ! » te umyte usta klaskać jak bajka jakoś prawa pidpsuvaty i organ do kwestionują jego jest ukraiński - jak nie jeść , to przynajmniej nadkushu ... i niech splash, aby jego syn Alexander sugerują również cień. Jak chodzenie do socjalista , to był tylkoskrót , ale zerwał z nimi jako techniczne socjalistycznej , i zaczął nazywać się bardzo grzecznie , teraz to kursywa - Yoltuhovskyy . I bracia Shemet napleskaly prawie organizatorów zamachu stanu i ustanowienia hetmana Skoropadskiy . Prawda jest gdzieś do kwietnia 1918 Paweł Pietrowicz spotkał się z nimi często nawet był w domu , ale jak to zostało ogłoszone Hetman , stosunki te osłabiły nieco . A ponieważ Chykalenko bardzo przykro, ale zgodnie z zapisem w dzienniku , że " Shemet Mikhnovskyy i da -Cut charakter polityki hetmana Ukrainy . "

   I Eugeniusz Harlampiyovychu pomyślał , że wniosek Livytska się minister spraw Lądowych - topierwszy taki próbę pozyskania jego remisu . Przed i Lipiński i Shemet napisał do niego , więc on uhonorowany na jego zdrowie , mam jeszcze do odegrania istotną rolę w ukraińskiej polityce . Nie powinno to się stało , że krasnenko podziękować za ten zaszczyt , choć maskromne, ale usunąć jego nazwę i umrzeć nie vykvatsyavshy go w taki czy niepewnej przyczyny lub przygody .

   Chykalenko na wspomnienie mojej nazwy skromnym mimowolnie uśmiechnął siępomysł spali ostatnio zabawny incydent . W tym czasie razem z miotłą bolszewickiej uprzątnięto bałagan bandytyzm , stodoły chłopskie , kukurydza na oczach niezwykle drogich i mąki chyba duży może trudno znaleźć gdzie indziej , zabrał go do Johna Linden zabezpieczyćtrochę mąki . W rzeczywistości księgowy " Dniprosoyuzu " Eugene Harlampiyovych nigdy nie widział , i zobaczymy prawdopodobnie odpowiedział bez wahania :

   - Jak Chykalenko , możemy dać i torbę ...

         24 .

   Urząd premiera Węgier hrabia Bethlen był zajęty , pokornie czeka generałów kolejki z wierszy zblyskuyuchyh zamówienia skrzynia cicho pogrążał dostojnik innych ludzi , nawet niektóre od czasu do czasu wyjął zegarek kieszonkowy na masową złoty łańcuch i niecierpliwy do niego zyrkav . Dmytro Doroszenko szczęście, bo nie długo, długo czekać i patrzeć przez okno na chmury spadnie rozkudlani : Hrabia wizyty Dmitrija Iwanowicza , jak ostatnio minister spraw zagranicznych Hetmana , przyjazne nastawienie . W Budapeszcie , spadł z powrotem do pamięci smutny akt Bela Kun , a nawet, jak niewiele czasu uciekinier wyprane dróg i ścian budynków w stolicy ludzkiej krwi "czerwonego terroru " .

   - Możesz być pewien, naszapomoc . Zarówno materialne i pomoc ruch moralnego Hetmańska - Hrabia każde słowo wypowiedziane wyraźnie , nawet małe przerwy między nimi z jakiegoś powodu to zrobił - nie zamierzał ukrywać oczy i jednocześnie jego pozycja , w jakiś sposób pokryć swoje eleganckie zbyt niejasne vyhylyasamy dyplomatyczną .

   Hetman ruch stopniowo zyskał siłę w różnych krajach , a nawet nieprzyjazne ujmuje go z ukraińskiej emigracji .

   - Skoropadskiy zastąpiony w Londynie , kilka mądrych ludzi - próbowali obliczyć " mędrca ", którzy ostrożnie i rozważnie zwolniono kontakty z brytyjskiego premiera Lloyda George'a . Udany wyjazd do stolicy Anglii kursywa Alexander - Yoltuhovskoho tylko potwierdził relację , która stopniowo coraz silniej .

   - Ale to jest tylko wyszczególnione nasze kroki - mizkuvaly otoczonyLipiński. - Wymagane działania , któregłośniej międzynarodowy rozgłos podane do przypadku , w kręgach emigracyjnych przedstawione organowi Paweł Skoropadskiy .

  Szansa na to nebavom zbliża bardzo wygodne , pod koniec 1920 roku Liga Narodów zawarte ukraińskiego pytanie do niedźwiedzia.

   Nagle zwrócił się do Skoropadskiy przedstawiciela dyplomatycznego w Ukraińskiej Republice Zachód Roman Smal - Stocki , którzy nie uważają się nadal Hetman fanem :

  - Były ambasador Republiki Ludowej Anglii Arnold Margolin , Twój były senator , powiedział , że był preporuchennyu nasz rząd złożony wniosek dr Olesnytskym radca ambasady do Ligi Narodów , tak , że Ukraina została przyjęta do ludzi związków . Spotkanie z Ligi Narodów , jak wiadomo, zaczyna się w Genewie 15 dnia tego miesiąca , a następny w kolejce jestkwestia przyjęcia Ukrainy . Ponieważsprawa nie dotyczy uznania rządu Ukrainy i zatwierdzenia narodu ukraińskiego , jako suwerena , w rodzinie narodów ,ambasador Pan Margolin i myślę, że każdy ukraiński patriota , i jest szczególnie znany , ma wiele , aby pomóc przyczyny , gdy jej część decyzji odwoławczej narodu ukraińskiego do Ligi Narodów . Ekscelencja był głową naszego państwa , i że we wniosku czynimy nasze odniesienie do pierwszego listu , którego głosi suwerenność narodu ukraińskiego , prośba jest obecny do Ligi Narodów, będzie bardzo przydatne ... 25 .

   Szara mgiełka mgła , deszcz płynął powoli na zewnątrz okna na poddaszu , dach słychaćduży spadek cyny lopotyat hałas kaskadowych w dół i przez mgłę słabo widoczny , chyba kolorowe prostokąty pól czerwcu i ogrodów , a odległość wodniste zielone lasy na guzków . Alexander kursywa z żoną Victoria uparcie postanowił przeczekać złą pogodę i wciąż wędrują Liskom - zagajnik - wczoraj znalezionokilkanaście truskawki nawet odnisinku russule .

   Nastrój Alexander Filaretovycha było kwaśne jak na zewnątrz pogody . Otrzymał gniewny list od teścia , Eugene Chykalenko . Ojciec - dość nam'yav same kierunki , vysvaryv go iLipiński. Mimo szczerej naturyżycia,zdolność do wprowadzenia w słowach to, co jest w twoim umyśle , nie ukrywa się w piersi i innych układów , kursywa nie mógł zaakceptować. To był kompletny vision Skoropadskiy różne figury .

   - Możesz napisać , co jeszcze byłoby zrozumieć nas, kiedy iść z Vyshyvany . Nie tylko o tym myśleć , ale jak wiesz z gazet , osiągnęło nawet możliwe połączenie obu pozytywy jak najwięcej przedstawić beznadziejnie smutne politycznie razy. Śliwki jesteś o Hetman w tym liście pisaliśmy nie było prawdą . Słowo " zdegenerowany " , które można jeść , słyszałem więcej niż jeden raz w Kijowie . Potem , kiedy był perepratsovanyy , zaturkanyy i nasze, a Niemcy i Rosjanie , z ciężarem odpowiedzialności moralnej za niemoralny sposób zdobycia władzy - to Hetmanat grzechu pierworodnego , to nie wiem , jak traktować to oświadczenie . Na szczęście teraz , że miałem okazję kilka tygodni śliwki spotkać się z nim w celu omówienia najbardziej zróżnicowane przypadki jak obecnie , a jego grzech Hetman , który teraz widzi , z których niektóre nie widziałem go , a nawet wtedy - na szczęście , mówię, zapewniam, że nie jest to absolutnie moralnie i psychicznie zdrowa osoba o silnej woli , jednak , ale poprzez rzetelne i uczciwe z umysłem publicznego znacznie większą niż, powiedzmy socjalistów - federalistów ...

   Alexander Filaretovych napisał " Człowiek bez silnej woli , jednak , ale poprzez uczciwe i przyzwoite " i zawahał się. A jeśli on ma pełne prawo tu ? W uczciwość Pawła Pietrowicza nie ma wątpliwości , ale na woli ... w rzeczywistości , czasami Skoropadskyi dovhenko samą wiązkę , niezbyt bałagan szacunek , ma zwyczaj mówić w dół , jak zwykle , wydawało się , ogólny ton . Jednak, jak nabezhit krytycznym momencie działającego dość silnie . Nie pamiętasz , kursywą , dziesięciu ministrów jego gabinetu dał Skoropadskiego notatkę, która zawiera " federalistychnyh " sztuczek wymagane , aby rosyjski był oficjalnym równi z ukraińskim ? Nie, a następnie sam ukraiński hetman , że tak naprawdę nie posiadał ? Skoropadskyi natychmiast wysłaćcały gabinet do dymisji ,rząd wprowadza siedem czołowych ukraińskich przywódców , a ten urząd na pierwszym posiedzeniu odrzuca nie tylko " dvoyazychiye " , ale także kluczowy dla Ukrainy przyjęła ustawę o Autokefalicznego Kościoła .

    Victoria poszedł do obiadu i Holler raz drugimężczyzna w tabeli , ale nie chciał puścić arkusz , włożył wszystko zupełnie nie zgadzam się z człowiekiem szanowanym nie tylko jako test .

   - Kiedy zastanawiasz się, jak Lipiński i ja , " ludzie , którzy uważają, że jest rozsądne i sprawiedliwe , vstryayete do czynienia z takim człowiekiem jak Skoropadskyi skażone . " Kiedy naprawdę , że jest rozsądne i sprawiedliwe , to nie zdziw się i robić lekcję , która pochodzi z twojej spowiedzi : mamy głupi i nieuczciwi nie iść , że mamy nasze umysły i nasze zaszczyt powiedzieć społeczeństwu , aby przejść z konstruktora Skoropadskim , przynajmniej na on Bale wszystkim nasze szczere ukraińskiej , w tym widzimy zbawienie naszego państwa , i odwrotnie , nie widzimy go w innym miejscu. Jeżeli widzisz - to, czego nie ujawnia się w oczy ?

   Alexander Filaretovych chwilowo przesunięty uchwyt : Prawdopodobnie należy wykreślić ostatnią linię , zbyt chłodne dla syna , mimo wszystko, nawet jak nie brać pod uwagę relacje , jest równiezarzucić żadnych dźwięków, że osoba, która nazarzut nie zasługuje . Ale nie, on nie vykreslyuvatyme nic zbyt duży i prawdziwy szacunek dla Eugeniusza Harlampiyovycha opracowanena przestrzeni lat : pomimo różnicy obyczajów , coś zwróciło Alexander Filaretovych wspólnego z ChykalenkoLipiński, nieco podobne do siebie były , więc dwie połówki nie uczą się podjąć sprawę lub segment sama między sprawy i całej reszty , i codziennego cum'yatlyvym że naprawdę nie umniejsza pracy .

   Po raz kolejny brakowało kursywą prośbę żony , aby przejść do tabeli i już zaczyna się złościć , ponieważ danie vyholonuty może , dlaczego wtedy fussed , powinien zakończyć nas za jednym zamachem , złamać rozluźnić , nie wszystkie pełne myśli na papier kłamstwo - o tchórzostwo , jakieś dobre , płynie ...

    I ma ostrzeczły od Eugene Harlampiyovycha nasheptiv i nahovoriv że emigrant środowisko bogaty jak wilgotne powietrze tam przez okno na poddaszu , na bieżąco plotki , plotki i ploteczki - na ludzi poprzez zdrowia nie zawsze jest w stanie ugotować w zakiptyuzhenomu i obsmalenomu Zdobądź polityczna . Niezależnie kursywą nie musiał oglądać , nawet rażące w następujący sposób :

   - Ja bym udusił własnymi rękami Skoropadskiy - zupełnie szczerze przyznałprzyjaciel jesteś obojętny na ich przyczyny nie można nazwać .

   - I to jest w tym winy ?

   - Do egzekucji i szubienicę dla ukraińskich .

   - Czy jesteś na jego polecenie ?

   - Tak , niektórzy ludzie mówią ...

   Kiedy Aleksander Filaretovych poproszony o nazwie co najmniej jeden fakt na pewno, a następnie cytowane różne ekspedycję karną . W rzeczywistości , bez względu na to , jak trudno było dowiedzieć się , że todzieło niemieckich karne Rosjan, którzy z własnej woli lub na hetmanites wybaczone. I Bołboczan nie Skoropadskyi osądzony na śmierć , ale coś się stało z milczącej zgody Simon Pelyury ...

   Napoje kursywa osiągnęła dopiero później skarcił go bardzo ścisłej Victoria , ale wciąż na papierze położył ostatnie słowa :

   - Nie wydaje mi się , że jesteś ze mną na ten list zły . To także otwarcie napisane , co myślę, że w odpowiedzi na samej szczerej listu. - Nonche od pójścia do Niemiec . Po drodze tam lub tam z pewnością dołączy do ciebie , dla nas na wycieczkę z pieniędzy naprawdę trudny . Z poważaniem, Aleksander .

    Jak ... zadoschylo , natychmiast zamurzalosya wszystkim vydnokrayu i oczyściłniebo nagle zayasnilo jak chustkę na który popłynął skloviu ternuv - Alexander Victoria jeszcze przed zebrano pół syroezhek wiadro , które ujawniły się słońcem przed czapkę . I to było w rozsypce i poszarpane rozdartego życia imigrantów jako rzadkiej radości .

         26 .

   Zadoschylo ponownie vplelasya sztorm szary , kwaśny jesień w niemieckiej miejscowości Reichenau nawet wydane Lipiński ciemniejszy niż w odległej Zaturce - w tym czasie jego molodila chorobowego . Zaczął pisać listy Dontsov półleżącej , ponieważ był poza mocą nawet do zdobycia i pisania , bez zwłoki , miał : i tak opóźnione odpowiedzi na poprzednim liście , prosząc go, aby dać , więc nie przeprosiny znowu uciekł .

   Oddanie kilka pierwszych linii na papierze , Wiaczesław Kazimirowiczchwilowo zatrzymana , przyzwyczajeni do jasnego języka , był przede wszystkim psychicznie określić zdanie. Na chwilę, tylko patrzył przez okno , w którym szyby unosiła się leniwie krople deszczu i gdziewiatr jest włączone ,szkło prasowane żółty liść klonu , jakdom zapytał urlopu ropy ponury mgły , duży , płatki, z czarnymi plamami między żyłami , liśćcud chyba przechowywane w szybie . Lipiński w liściach nie chce akurat kurtuazyjną otoyi upadek lub uderzenie , jak w oknie , mgła literacki, rozważyć argumenty , że nie ma absolutnie , bo nie będzie namaszczony miodem i gorzkich słów niezgody brzmią należy otwarcie powiedzieć :

   - To smutne, mi się, że jesteśmy z wami , jak mówią, nie na drodze politycznej , a nawet prykrischi swoje przemyślenia na temat jednego z naszych pracowników . Powiem ci szczerze : jeśli z kręgu naszej przedwojennej strukturze ukraińskiego Własna Europejskiej było mniej niż " prywatyzacji " - byłoby to dzisiaj ukraiński zniknął ... niezdolność do samodzielnego zorganizowane arystokracji wygląd , brak kandydatów do jej arystokratycznego ducha, który jestprzede wszystkim duch mocy i miłości - toprzekleństwo Ukrainie . W każdym razie, jak zawsze brona będziesz tylko broni i kursywą , ponieważ uważam, że mimo wszystko głębokie różnice między wami , w rzeczywistości , i ty i on w europejskim znaczeniu tego słowa - Patrioci ...

   Dlaczego jest to tak myślałem Lipiński , jakie są w naszej jesiennej migracji ropy sporów zaangażował , to nadal nie jest blask , wszyscy , albo prawie wszyscy , to dzieci Jafeta , uczciwy i szczery , dlaczego kursywą - Yoltuhovskoho obrony przed Dmitrija Doncova i Doncova z tej samej kursywą intelektualnej ? A wszystko dlatego, że opuścili bogactwo, majątek , lub pracy , lub status społeczny przestrzegane , opuścił serce rodziny zaciśnięte , często pod strasznym zagrożeniem , a nie w poszukiwaniu duchów złote runo lub innych skarbów lewej , wyszedł z jego ziemi , albo wyrzucony z zaniedbania były z jej szczeniąt , dlaczego tak jest ? Być może , bo prawo jest nadal dziwne i nieznane dla wszystkich w tym samym czasiewe krwi przepływającej i Jafeta , i szynka, tylko kwestia procentach , kto wie , może to był wyglądał na raz overwise naukowców ...

   Nadal pisze długo planowaną pracę szynką i Jafeta , synów krwi zarówno na swojej ziemi , co vyhoduvalysya i rośnie. Pisze szczerze , jak trudne do pokonania i pokorny i zakłócanie porządku szaleje chamskie elementem , zarówno w sobie pomóc Jafet " Chamstwa jest koniecznością , aby dowiedzieć się, bez lęku , do korzeni każdego wstrząsnąć , niepozer , nie Fraser , kto kocha Ukrainę . Wiedzieć, nie mieć nad Ukrainą przez chamskie szyderstwo , ale do jej synowskiej miłości z maleje podnieść pokonując chamstwa wokół nas , a przede wszystkim pewności siebie. "

   To działo się w życiuLipiński, którzy często musieli komunikować się z lekarzy , a od czasu do czasu , aby podjąć badania krwi . Jeden został poproszony szukać pod mikroskopem , co jest w jego krwi - komórki roślinne częściej niż raz lub dwa razy w mikroskopijnym wzrostem postrzeganego jako studiował agronomia w Krakowie , alekrwi nadal nie raz . Bez wyjaśnienia , oczywiście, na początku nie wiedziałem, jak dribnyusinki komórki te różnicują ,reszta jest według wystąpił . Plastry Marco Fulle , organy dribnyusinki poniesione przez statki żywności i tlenu pod szkiełku pchnął chaotyczne i tępo . Tak to każdy organ korzyści , spontanicznie myśl , aby nie być jakakolwiek siła , nie będzie coś, co będzie wycisnąć do strumienia i wysłać je do potrzeb i charakteru Stwórcy predkovichnoyu pisemne - w ludzkich lub królików , ptaków i żab - Czy praca serca , dvyhunchyk niestrudzony .

   Tak tu , na emigracji , są tylko małe krwinki spynyatsya i suche stopniowo ustępują , gdy , że pod szkiełek mikroskopowych , gdy żaden podaje je ścisnąć do strumienia .

   Wahanie trwało tak długo , był jeden , i zgodnie z ustaleniami rysunku Skoropadskiy Pawła w jego personifikacji Hetman , wszystkie wątpliwości i czat powinien zatrzymać się gdzieś w tyle.

   W Rumunii , w Bukareszcie , Andrew Bilopolskomu ponosi Wiaczesław poczty Kazimirowiczsłów :

   - Nie zneviryuytesya pierwsza awaria i rozpaczliwie próbują ustawić lokalną organizacją rolniczą . Moim zdaniem , powinna być niezależna , jak nasz Unii Warszawie , najlepiej tylko w celu rozpoznania i dalej autorytetu Pawła Pietrowicza i przygotowane do nadchodzącej zimy ziarna - zyizdu w organizacji .

   Lwów Badania Kwartalnik " Teologia " zaapelował do V. Kazimirowiczżądania udziału w jubileuszowej książki na Metropolitan Andriy . Lipiński nie miał serca odmówić , ale także wziąć część było niemożliwe : mój honor odpowiedział metropolita nie pozwala mi wykonywać moją pracę w pośpiechu i zła . I wykonać go dobrze nie można, bo tu , w obcym kraju , w której brakuje musiał dobrze pracować , a on był chory, po prostu ciężko . Aleszczegółowe pismo w pełni zgodne ze stałym poszukiwaniem naukowej . Dwie figury Wiaczesław Kazimirowiczułożyła :

   - Faktem historycznym podłożu najgłębszych i najsilniejszych narodu wzrosła : najwybitniejszy przedstawiciel naszej duchowej mocy -Kościoła i naszego największego przedstawiciela władzy świeckiej -państwa. Dlatego , mimo wszystkich rizhnytsi że je w naszym wieku rozsharpannya ukraiński ziemi , zarówno z nich zniechęcić - ipotomek galicyjskich bojarów i metropolitów Szeptyckiego ipotomka hetmana kozackiego , Paweł Skoropadskyi - przyszedł do jego naturalnej ewolucji do stworzenia realnego państwa ukraińskiego będzie jej rodzimych dwa sposoby: przez Kościół i mieczem ...

   W Toronto ,Kanada Oznaczenie domu urodziła przez Sich Vladimir fale oceanu sięga Wiaczesław Kazimirowicz.

   - Każdy z nas w obyednuyemos uosabiających nasz pomysł państwowych osób Hetman Pavlo Skoropadskiy oraz o swojej rodzinie i wszyscy podlegają tym poprzez bezpośredni naszej mocy, organizacji , do której należą.

          27 .

   Od Chykalenko nie pokryte zmęczenia twarze zięć : Popielaty rodzaju jest to , nawet z odrobiną żółtego , jak kartka papieru gazetowego , który spędził kilka dni na parapecie w bezpośrednim świetle słonecznym . Alexander Filaretovych pojechaliśmy do Carlsbad odwiedzić ojca w prawo - w rzeczywistości, pojechaliśmy razem do napravlyavsya w Berlinie się tam dostaniesz pieniądze na WiaczesławLipiński.

   - Lekarze wysłany Wiaczesław Kazimirowiczw Szwajcarii - mówi cel kursywą podróży - mówią, że długi vyderzhyt kiedy będzie tam zostawić .

   - Naprawdę szkoda tego człowieka - oznaczało kłopoty syn Jewgienij Harlampiyovych . - Jak to może być , ale jest to jeden z naszych najbardziej wartościowych pracowników .

   O naiwny zdrowia powiedział Wiaczesław Kazimirowiczwcześniej córka Wiktoria , gdy przyszło do drugiego wydania " uprawa Ukraina " :

   - Jest to dośćgruba książka , a to jestdużo artykułów stałych . W szczególności , jak mówią,dobry artykułLipiński. Niestety , jest to bardzo nekripkyy Oto znowu niedawno spędziliśmy prawiemiesiąc w temperaturze 39,0 zbędny, grypy w niektórych nadawców , i myślę, że jest to również lżejsze pacjentów , z płuc i już osłabiony przerażające i serca. Powinien być spokojny, ale on jest bardzo , obawia się, że umiera z głodu , bo nie ma pieniędzy na dushoyu nie . Musi wysłać inną kobietę i dziecko w Galicji - i oni nie mają . Jest to również na" rolnicy " powinno być : print jest teraz okropne , dlatego tak długo almanach nie znaczy, że brakuje mu pieniędzy i pożyczać wszędzie.

    Chykalenko nie tylko złość na myśl, i syna , iLipiński, a wszystkie ich venture z Skoropadskim . Eugene Harlampiyovycha twierdzą, że Skoropadskyi jest niezwykle odważny człowiek , ryskovytoyu a teraz to nie jestpostać , że było słabe 1918 - podniósł doświadczenia, stają się świadome ukraiński nacjonalista i independentist , opracowany w ogóle ... politycznie

   A co te słodkie i odważni ludzie nie vtyamlyat , Chykalenko pomyślał, żemonarchia nie jest czas , nawet w postaci naszych tradycyjnych ziemiach Hetmanate ,monarchii i imperium całym upadku , jak struhlyavili zohnyli i dębów , niektórzy ludzie są teraz bardziej demokratyczne Wybiera ...Przewodnik Lipiński wszystko do tej samej mocy co do teoretycznego , ideologicznej rodzaju fundamentu pod ByAccording które otaczają niepewne. " Jak ten człowiek w czasie - napisał w swoim dzienniku Chykalenko oburzony , nawet oburzony , i tak rozdrażniony i zły , nawet między ramieniem i stron dziennika , wydawało się iskra złość spadł - kiedy ludzkość stremytsya do wyzwolenia , aby wejść w świat Boga z ideą monarchizm , avtokratyzmu itp. rozumiem, że możemy mówić o czasie dyktatury , ponieważ obecnie na Ukrainie nie parlamentarna lub Radziecki forma nie spowoduje w kolejności morzu szaleje , aby uspokoić te małe bestie nenazheriyi . Oni naprawdę potrzebują " usmyrytelya ", ale vozvodyty to w , głosząc zasadę " edynovlastyya " w czasie, gdy zapada trony , gdy ludzkość musi się yedynovlastiyem okazał się zwinąć do kompletnych gruzach , szukając nowych form , które zostały mu zapisane , wrócił do normą oparty na sprawiedliwości , na jednym niszcząc eksploatacji - Inne . Nie rozumiem ! Nie rozumiem, zwłaszcza, że ​​te pomysły pochodzą od ludzi, uważanych zdolny stan kreatywności . "

   Z drugiej strony , nasza ludność tak zmuchylosya , przeglądając myśli Eugene Harlampiyovych tak zmęczony , anarchii i zaburzenia bolszewickiego raju , tego szczęśliwego strichatyme i Skoropadskiy który ponownie udowodnił , że jest w stanie stworzyć stan, w którym panują spokój, porządek i możliwość życia i pracy , a gdy doszło naduzhyttya ( karnej ekspedycji , itp. ) , są bardzo ludzkie w porównaniu z bolszewickiej, bo wtedy nie strzał , pobity tylko wycior , i że pomimo Skoropadskiego ...

   Wreszcie , patrząc na dziś oznacza dla pacjenta , humanitarne - prawo ma inny powód Eugene Harlampiyovych pomyślał, że kiedyś bardzo kursywą i córka Wiktoria w czasie złej dość Lipińskiego pomoc w zasięgu wzroku . Jak wysiadł z przerażeniem ich ziemi do Wiednia , a następnie niespodziewanie zachorował poważnie i Aleksander Filaretovych długi upadł. I naprawdę mam na blahenkymy worka bez rezerw .

   - Lipiński nam bardzo pomogło - to mówi Wiktoria . - Poszedłem często pacjentowi Alexandra Filaretovycha , nie opracowane dokumenty zapłacone pieniądze ...

   Pam'yatalosya Chykalenko spowiedziLipińskiprogów i przeszkód w tej potężnej pozycji w swojej praktyce wydawniczej : 29 .

   Nawet w zimie, jak zatrischyt zimnej i wyschnięcia aż vydzvonyuye , Lipiński łatwo przeprowadzone w Berlinie - jest ich więcej, Wiaczesław Kazimirowiczpracował w Instytucie Badań ukraińskiej . Ale nie było oddychać w letnim upale , jak rozpeche shparke Sun City Kamenyuki , a nawet dodawać swoje auto popuhkuyuchy ostry niebieski dym . Powikłania specyficzne pogłębianie jesień , jak za zwiać do tygodniami tylko davytyme ból w klatce piersiowej . Jej tamuvav schomotsi nie zauważyć , że jeden , bo przynajmniej chciał go oszczędzić - te zhalyah jakiś nurt upokorzenie często można było usłyszeć . I Lipiński musiał wrócić do Austrii, gdzie górskie powietrze i zgaszono umyrotvoryuvalo trochę bólu .

   Tymczasem rolnicy narodu ze świata płynęły , ludzie zaangażowali się w ich szeregach w większości wykształconych , a każdy ma swoje problemy dodaje w politycznych, gospodarczych i prawnych , i znany jest jako : gdzie dwóch prawników , tam trzy opinie .

   Po pierwsze, Siergiej Shemet że poszedł w bliższej Skoropadskim Paul mógł sobie pozwolić , aby rzucić się ironicznie :

   - To nic , że podjęliśmy różne wysokości ... Nebavom wszystko nazwa Hetman Hetman wyrównać Lipiński .

   Ponownie V. Kazimirowiczdręczony wątpliwości i wahania , jakby ma rację, kiedy mówi, że bez jasnej idei państwa i bez żelaznej dyscypliny do niczego i nie są one już potrzebne. Po pierwsze, nie warto budować baraki vcherstvilyh końcu zakłada, że ​​prędzej czy później straci swoją dawną siłę , a z drugiej strony, ich ruch staje się niewyraźne , jakgospodyni Failed rozprzestrzenia ciasto , a następnie nie będzie ona słodki chleb, chyba mieszkanie , kwaśny i świeży plyatsok .

   - Original Sin ukraiński - nigdy nie dość powiedzieć , koledzy - jestideologiczny chaos w polityce i brak dyscypliny organizacyjnej .

   Wreszcie , Wiaczesław Kazimirowiczmyśli , to nie jest to po prostu otworzył Ameryce, miło i spostrzegawczy ludzie długo zanim zauważył, że podobne i opisane w nieco alegorycznej i całkowicie przejrzysty. Jak żyć , aby stać Lipińskiwizerunki Don Kichot i Sancho Pansa Don Kichot - i wydawało mu ukraińsku zupełnie bezsilni wobec niewiary i buntu krascheznaystva lokalnej Sancho Pansa . Że moralne , ogromne, dzikie i niewykorzystany ukraiński buntownik " duchowa pustynia " wymaga jeszcze pługi i brony i innych narzędzi żądań kontraktacji , w przeciwnym razie będzie bardziej straszne niż podczas Tuhaybeya gdzie vykolyuyut oczy, uszy cięte, umieścić na dym i być szczęśliwy jako człowiek kona ...

   Zbyt wiele chwastów posiyalosya jak kilka lat niezakłócone pole i wiatr to niesie ziarno zła , które jest oczywiście rosnące z nowym " demagoga ", " dyktatorów " i " ukraiński Napoleona . " I to jest takżewskaźnikiem bezgraniczną ukraińskiej chaosu był vtyamyty wreszcie , jak silna i zorganizowana stała dergavotvorcha siłę ...

   Lipiński pozostaje taka sama : pisać, pisać, pisać ... Jak litery zaczęły migać mi przed oczami i szyderczo krąży w powolnym tańcu , to jest podyktowane . Tak więc, w Rumunii, gdzie niedawne współpracownicy rozvirylysya i pozostawi nazwę ko- Vo Grain plantatorów państwo ma przeszedł i się Unia , wraz z imieniem, nazwiskiem oraz pomysłów su , które ty i ja razem służył pożycza Ci zastanowić się i cofnąć swoje oświadczenie o odstąpieniu naszej Unii . " To próbował kiedyś Kanada dokrychatysya , ostrzegając przed arogancji i bezmyślności .

   - Nie hvalys w bitwa dzieje ! To mądre powiedzenie , nasi kronikarze zarejestrowane podczas czasów książęcych , zwłaszcza potrzebę , aby przypomnieć nam , nowoczesny ukraińsku , biorąc straszną skłonność do puszyć . Kto z nas nie pamięta tych niekończących się ogólnopolskie obchody od niedawnej rewolucji ? A kto z nas pamięta ze wstydu , biorąc pod uwagę jak jego wrogowie ziemi , że wszystkie obszary i na wszystkich publicznie domy Ukraina ryknął w refrenie o swojej miłości do niej. Kto z nas nie pamięta wszystkie te fantazyjne stroje , które są poodyahalys ukraiński myślenie jak dzikusy , jego przerażający wygląd , aby zniszczyć wroga ... A kto jest wśród was , którzy prozvalysya Hetman , jeśli tylko grać inny ukraiński " kumediyu " i zakładamy do publiczności : " Słuchaj, to jest nam , że należy budować Ukraina " , a następnie ścigać je z dala od Ciebie , ponieważ są naszą działalność osmishat bo tylko pohrayutsya i uciec jak najszybciej niebezpieczeństwie lub nawet przed wyjazdem do innego , bardziej spektakularny "moda" .

   Walczył jak burza , że ryby wyrzucone na brzeg ...

   W sporach o architekturze budynku użyteczności publicznej nie wchodzi na ominięcie kwestii religijnych . Przypadkowo z Ameryki skomentował mu, że czasami kładzie nacisk jako katolik . Bez Wängle poleciał odpowiedź : " Nie uznają prymat papieski , nie mogę, bo urodził się katolikiem , a jego ostateczna jeszcze . " Ale kiedy rozmawialiśmy ogólnie o roli Kościoła w tworzeniu i tworzenia państwa , i to tylko naprawdę wyjaśnia swoją wizję .

   - Nasz ukraiński nieszczęście , że mamy nadal konserwatywny i dlatego wszystkie nasze postępy w pustych oparzenia . Taka podstawowa organizacja konserwatywno- ukraińskiej może być dla nas Kościół Prawosławny - Kościół jest tradycyjny dla większości narodu ukraińskiego . Ale musiała , aby rozwijać znaki konserwatyzmu : dyscyplina wewnętrzna , idealizm , inteligencja, zderzhanist w słowach i czynach niezbędnych do istnienia tolerancji Ukraina i tak dalej. Wtedy będzie nabyć wewnętrzne piękno , że ludzie wycofują i ublahorodnyuye ...

   Sam język był szczery Siergiej Shemet :

   - Nie mogę w tym samym czasie : aby utworzyć nową ideologię , zwrócić pożyczki na jego publikacji , okazyjnej cenie , poszukaj gdzie oznacza nie umrzeć z sążni głodu pisać listy do ludzi, którzy ich potrzebują , przepraszam za wyrażenie , tylkopidterku i nie więcej nie przynoszą korzyści , zapewniając opiekę dla semeystv innych ludzi , bez konieczności zapewnienia ich własną moc , aby być " w centrum organizacji " , w którym cała energia z jej członków jest szerzenie nieufności, z wewnętrznym podziałem , zaburzenia ...

   Tymczasem napięcie między plantatorów ziarna państwowych wzrosła . Sergey Shemet Również nie skrzydła myśli :

   - Dążenie do czynienia zLipińskiMahometa jako "list do brata - rolników " -Koran - jest Peresada . Ten Peresada tylko popycha nas do realnie myślących , którzy pragną wiedzy elementy polityczne , a nie przekonań politycznych . Dla tych elementów , do których ja prychyslyayu się , " List do brata - rolników " topodręcznik, ale nieKoran .

                   30 .

   Jeśli nagle Epiphany w Zaturcevskomu lesie śniegu cudem rozstał i zawilce kwitną , obejmujące ten sam biały jak śnieg , kwitnie obficie toczone zielony trawnik lub koncertować z dobradyva płynęła w przeciwnym kierunku , to byłoby mniej Lipiński zszokowany i zaskoczony podyvovanyy . " Jak to możliwe - nie ynyav wiara Wiaczesław Kazimirowicz- jak to się mogło stać ? Paweł Skoropadskyi nikt nie rozmawia . bez pytania niczyich myśli udał się do Budapesztu i podpisał ustawę arbitralnie , które w imieniu naszego państwa buduchnoyi hath zaprzeczył korzyść wszystkich węgierskich prawa ukraińskiego Karpacki Rusi do ... Bo zażądał pięćdziesięciu tysięcy Węgrów Peng miesięcznie przez trzy lata , a potem zgodził co najmniej , w końcu anichohisinko , ale dwa polowania , w których wnioskowane wcześniej. Więc wrócił z niczym do Berlina Pozostawienie w węgierskich rękach podpisał swój czyn . To marzenie i nie bolesne wyobrazić ... "

  Gniew zmieszany z niechęci nyzonuv V. Kazimirowiczjeszcze nawet ból w klatce piersiowej nie nyzav , wydawało mu się , nawet pod paznokciami zatonął na : jak to się mogło stać ? Próbował przekazać ból Lipiński Hornykevychu Theophilus ,grecki kapłan katolicki , były kapelan Armii Ukraińskiej Galicyjskiej :

      - Panie Skoropadskiy nie jestem oskarżony o " nieczystości idei " , bo ma swoje pomysły , i oskarżają go o zanieczyszczeń praktyk politycznych i niemoralności politycznej i braku charakteru .

   Lipiński uważał, że był bezużyteczny i za dużo wybaczyć , że sylyachys gdzieś na dnie duszy , by znaleźć pretekst lekkomyślne lub fałszywe kroki Paweł Pietrowicz podobno znacznie trudniejsze , co musiał zrobić , a trudniej powiedzieć prawdę w obliczu gorzkiej Skoropadskiego : to się nie stanie , on jest winny sam , ale później to kysilnoho nie vseproschenstva pozwala.

   - Gdy w 1918 r. hetman , a obitsyuye Rosja i Rosjanie odbudować Ukraiński - Ukraina zbudować , jeśli w czasie mojej Doroshenkovoho w Wiedniu i Kijowie w proteście przeciwko odwołaniu umowy , że podział Galicji , hrabiego Forgách mówi, że to nie tylko przed anulovannya nic , ale będzie zadowolony , jak rząd austriacki do zaprzestania z całej Ukrainy Stany Galicyjski , przysięga na wierność Niemcom , a jednocześnie wysyła Iasi zawrzeć traktat z Ententy iw rezultacie nie gromadzą potrafyvshy krąg się jakby to byłokilka takich ludzie , tak jak Petljura , uciekając z Ukrainy sami w opiece ambasadora tureckiego - to wszystko można wytłumaczyć rewolucyjnych czasach i przyzwyczajenia mężczyzny wojskowej w polityce. A może się mylę w 1918 roku -20- -a poyasnyav . Ale jak to jestczłowiek, powtarza te same metody, już na emigracji , gdzie był przez cały czas , aby zmienić swój umysł i wszystkie nauchytys - kiedy Badehu daje mi szczerze , że nic bez mojej wiedzy nie , i powrocie do Berlina to słowo Loma i ja sprawia, że ​​szalony , kiedy oficjalnie utrzymuje hermanofilsku polityki , znaki Budapeszt , musimy najpierw polska rezygnacja z praw do Rusi Zakarpackiej Ukrainy na Węgrzech, gdzie znajduje się przysięgłego monarchista klasokratychniy pomysły lojalny i ochrony organizacji , gdy powtarzając po mnie , buduchchyna Ukrainie w obronie Wschodu - jest to znak , żenepopravyma człowiek .

   Dla V. Kazimirowiczto nie tylkozdrady i zdrady małżeńskie , ponieważ otrzymał wspaniały list. Jego 05 maj 1930 , podpisany A. kursywą Yoltuhovskyy , Shemet , A. Montrezor , L. Sidletskyy . I. Łosskiego , E. Tomaszewski . Jego oczy nie wierzy czytając wiersze: " To był najgorszy dla nas wszystkich do tego stopnia , gdy jesteśmy przekonani, żeprace nad stworzeniem istot nadludzkich i nasza teoria DILA złamałeś i naruszyła równowagę duchowej siły.

   Ty -twórca jednolitej teorii ukraińskiej państwowości - zapukać wielkiego ucisku nam wszystkimpoważna choroba ... »

   Co , opóźnione oszołomiony Lipiński kierunku pisma , teraz też właśnie ogłosił szalony ... Straciłeś zdrowie i ruchomości dla sprawy , jego żona i córka nie była w stanie żyć w obcym kraju, w takich okolicznościach , dałeś mu sprawę życia i zarejestrowaniu dzięki ogłosić szalony ...

   Następnie gotować ze złości w odpowiedzi na linii , każde słowo , kozhnisinke zdanie : " To nie jest ukraińska organizacja takiej podłej gry politycznej nie zvazhuvalas . Początek tej nowej dziedzinie kultury politycznej dał ohlokratychni Royal stupayky byłego spoilery socjalistyczne i nacjonalistyczne . Kiedy przygotowujemy się podobać Ukraina meksykańskiej formularz Hetmanate , to zrób to . , Ale nie odważył się mieszać pracy z plyuhavoyi świętym przekonaniu, że Bóg pomógł mi wyrazić w moich " listów ".

   Vo święte imię i buduchchyny tego pomysłu wymaga :

1 . W następnym numerze "Biuletynu " został umieszczony wbezpiecznym i wszystkie podpisy do mnie list z 05 maja 1930

2 . Nie odważył się przytoczyć moją pracę jako swojego motta do " newslettera " .

3 . Tak, że nie mają odwagi poklykuvatys do mnie jak swojego ideologa , bo nie jestideologiem swoje .

   Jeśli chodzi o te wymogi części wymienione przeze mnie korespondencji zawarte w żadnym z tobą nie będę. Wszystkie e-maile zostaną zwrócone nieprzeczytane. Ale jeśli wiszą moje wymagania nie są spełnione , to znaleźć sposób , aby zatrzymać swoją podlosty politycznej . W. Lipiński . "

   I ty nazywasz " , aby nie poddać się nasheptam choroby, zła i złych " ... To ciekawe : kto szepnął wtedy , nie są w niewielkiej odległości około 1908 rund Didych Ukraina prawem do vidchytom rozmowy " szlachty na Ukrainie " , a następnie kiedy wszyscy Ukraińcy byli socjalistyczna , a nie socjaliści byli wśród wrogów Ukrainy , którzy " szeptane " , aby przywrócić cię na wygnanie zhańbiony idea hetmana , z którego uciekł , a nie do kultu ... kiedy oni stoją ukraińskie drogi publicznej , która miała utrzymać cię i nie idź , nie idź z ich linii , a następnie , może takie oskarżenia nie zrobić ...

            31 .

   Jak dostać gazety " Delo " Alexander kursywą - Yoltuhovskyy i zaczął czytać , to czułem się jak w dzieciństwie , gdynowo wykute własny gwizdek wierzby , ponieważgorzki sok do ust pochylił . Czytał "rozdźwięk między Hetman " - WiaczesławLipińskisię do redakcji . Och , Wiaczesław Kazimirowicz, dobry przyjaciel , który nie jestrok lub dwa poszliśmy razem , za to, co jest dla nas wszystkich , i Hetman ponadto ,porządku publicznego i niesprawiedliwe jest zrobione ...

   Najwyraźniej , Alexander , faktycznie nawet więcej grzechów niż Lipińskiego nazywane są tutaj , to po prostu więcej . Oto oskarżony kursywa że Hetmanate Kochubey " Pan Kursywa cały czas dając przewodniczy . " Chciałbym się tutaj w imię ambicji czy bogactwa, lub jakiś podobny chimery już 1907 bez procesu rzuca mnie w izolatce -wspaniały , gdzie w zimie mróz iskrzyły na ścianach ,w nocy wydawało się już Arktyce i ubierać się rano dęby z parą ustach i staje się całkowicie cyna - a potem dodał, że iniyu , zaslavshy Syberię . W stanie uciec za granicę los obdarzył , i nadal dozwolone przez vydyvytysya duch " autonomii " prawdziwego celu i dać pierwszej wojny światowej , jego praca "Wartość niepodległości Ukrainy do równowagi europejskiej . "

   Nie, nie zgadzam się Wiaczesław Kazimirowicz, więc nadana kaprysy Napoleona , jeszcze coś błysnęło w jego oczach . Ja sam odrzucił tę rękę , która , jakoprezent , a zmanlyvoho , rozciągają - oferowane - Yoltuhovskomu kursywa ukraiński hetman . Nie, powiedziałem stanowczo , konserwatywny rząd Ukrainy kierowany przez Eugeniusza Chykalenko najlepszy . Nawet wydawało się, że przekonał Eugeniusza Kharlampovich , ale że zbyt dużo go do ziemi ich nie widziałem i zażądał, będzie działać , chyba że Niemcy , Austriacy tutaj wypuszczać wybrany : nie jeden , który nie miał do shmyhy lub inny . Użytkownik zgadza się również nie udać się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej . Aleszef wojewódzkiego Holm i Podlasiu , jak sugeruje Skoropadskyi zgodzić : jestdzieło było ciekawe, a więzi z europejskich polityków może być przydatne . I tak jak wyraźnie ogłosił hetman Federacji Rosji, natychmiast telegraficznym vystukav telegram od ciebie w Kijowie : z powodu braku porozumienia z polityki rządu , napisane w tekście , przechodząc na emeryturę , objąć samą pozycję , dopókirząd znajdzie zastępstwo. Wymiana i poszedł dość oryginalny , kilka dni można aresztować rząd polski , który siłą zdobyli przewagę ...

   Nie mogę uczciwie przyjąć zarówno maligns mnie biegłych , na których charakterystyki wyglądasz krótko pisząc "R. Tr . " : " ... Członkowie R. Ex. Ol . Kursywa , Shemet , A. i L. Montrezor Sidletskyy ( S. Krylach ) List od dr 5.V.1930 i shyryachy odpowiadające tym raporcie literę : staramy sięPrzewodniczący R. Ex . "Lost duchowe spoilery równowagi " ... I po prostu obraźliwe czytać te linie czarne gazety , z vdumuvannya w swojej istocie jeszcze czarniejsze nagle stać się " ... kilka uchwał nałożone Vanzee do przypadkowych ludzi , zwane "pierwsze zyizdom Hetman " , członkowie jury P. Skoropadskyi Ol . Kursywa i Shemet poszukiwane nie tylko w celu uzasadnienia zlomannya daną Hetman Skoropadskiy Prezydent Chartered VK Lipińskiego d.29.HI.1929 , w Badeh , Hetman szczerze , ale postanowił na tym zlomannya słów Hetman Pavlo Skoropadskiegowdzięczność publicznego niż naruszenie podstawowych praw moralności politycznej , która miała chronićRada ustanowiła własny jury ... "

   Nie ma obawy , że nasz list , to jest prywatna , śmiesz pisać , bo nie słyszałem od moich znajomych i Ciebie, Wiaczesław Kazimirowicz, wyrzuty sumienia , szczerze się ku tobie, a napisał go bez piddobryuvannya hramyny lub podstępu . Nie wstydzą się tego pisma .

   " Vysokochtymyy Wiaczesław Kazimirowicz!

   Nadszedł dla nas wszystkich najbardziej strasznej chwili , kiedy okazało się, żeprace nad stworzeniem istot nadludzkich i nasza teoria DILA złamałeś i naruszyła równowagę duchowej siły.

   Ty -twórca jednolitej teorii ukraińskiej państwowości - zapukać do wielkiego smutku wszyscy poważną chorobę .

   Nie ziznayuchy go własnymi rękami zniszczony wielkiego w życiu , dla którychofiara jest powołany do życia . Widzimy to i my ziznayemo , vyrosshi swojej nauki .

   Teraz rishylysya przynieść najbardziej bolesną ofiarę naszej działalności, oferty , które jedynie zdolne do wielkich ludzi : w liście do sławnego pana hetmana z dnia 15 kwietnia można stwierdzić, że " ze wszystkich politycznych usuvayetes życia " , aż wyleczyć na tyle, że mógł wrócić do pracy politycznej .

   Te dają rzeczywistą szansę udowodnić naszą Getman rozpoczął swoją wielką pracę o prawo do końca ci . Obok niego wszyscy przysięgają skupchytysya i nie uchylając z jednego z poszkodowanych , pomóc w tej pracy .

   NiechWielki Pan w swoim miłosierdziu , a przywrócić salut , a tym samym pozwoli na powrót do aktywnej pracy politycznej na większą korzyścią dla naszego biznesu .

    Członkowie jury , C, H , D , : Ol.Skoropys - Yoltuhovskyy

                                                               S.Shemet . Montrezor .

                                                               L.Sidletskyy

     Pełnoprawnymi członkami , S, H , D , : I. Łosskiego . Eug . Tomaszewski " 32.

    Ból w klatce piersiowej w okolicy serca, gdzie jaskinia została najpierw spalił zharynoyu małe, Lipiński obudził się, choć tylko nieznacznie przed zamkniętymi powiekami - i nawet w nocy nie był sen. Dla małego zharyny rozhoryalosya szybko jak wydawało prawdziwy płomień i ból pokryte prawie wszystko w klatce piersiowej, mimo zaciśnięte zęby, jęknął mimowolnie.

   Froylyayn Julia, jak drzwi rozległ się jęk, natychmiast zerwał się i pobiegł do sukni stała. Ona dba o pacjenta, jej obowiązek - coś ułatwienia ból, ale było całkiem bezradny - to prawdopodobnie będzie Lipiński svarytyme ale natychmiast uruchomić i wezwać lekarza. Uważaj, aby nie skrypnuly, prychynyla drzwi i zanurkował w nocy lutego, które właśnie w obliczu irytujące Temeni mokry śnieg.

   Lekarz zrobił ukłucie bólu, gorączki piersiowej uspokoił się trochę, ale wciąż tliła ile zharyna tlącego się pod warstwą popiołu, z wyjątkiem rano, kiedy zasirily szkło okienne, Lipiński tymczasowo prydrimnuv.

   Dostał sobie solidną rutynę i nezrushno za nim, czy słoneczne lub deszczowe lub zimowe zamiata lub zranić, lub moment, który odszedł w zimie obudziłem się o szóstej rano, a latem przed piątą, że parzonej dzbanek herbaty w elektryczny - to był rodzaj ceremonii parzenia herbaty, ale nie Wschodnie próbki, i dla własnej wymyślonej rytuału, i nikt nie musi zakłócać lub nawet przypadkowo zabić rytuał.

   Ale przede wszystkim, dzień rozpoczął się modlitwą przed krucyfiksem i starożytnej ikony rodziny, z którym nigdy się nie rozstawał, niosąc je wszędzie tam, gdzie mieszkają uciekł. Ryciny wisiał na stronach Bohdana Chmielnickiego i fotograficzne reprodukcje starych portretów rodzinnych, jednak wciąż wisiały portrety Pawła Skoropadskiy i z jego miejsca, w cieniu światła, ledwie było widać prostokąt światła spalił mniej ścianę.

   Po wypiciu herbaty, siadając do pracy - bardzo wiele powodów wymyślić życie nie pracuje, nie muszą usiąść z samego rana, szepnął chytrze uszy pokusy da się odłożyć, ale jest tylko jeden sposób, aby nie przegapić dni, nie przegap małe litery co najmniej Okruchy życia - do pracy, możesz go zwrócić, jeśli poirzhaviye metalu, z nowej vyplavlyat rudy, grad puka chleba, wzrośnie w przyszłym roku, to jest po prostu jak słońce, nie ma czarodziejów lub mędrcy odwracają.

   Jedynie w święta i niedziele pracy uważane grzechem. W Reichenau została utracona, gdy trudniej niedzielnych uroczystości, tylko Badehu jako gorsze, nie zawsze mają wystarczająco dużo mocy. I nadchodzi Wielkanoc lub Boże Narodzenie, a potem chętnie pomogli gotowy świąteczny stół.

   Fed i naprawdę samotność, Lipiński był zadowolony, kiedy przyszedł odwiedzić i chętnie zadbał o nich. Tylko niespodziewana wizyta nie będzie tolerować - ledwo dostrojony jako powrotu fali radiowej zebrał myśli vystelyty swoje linie równe, vystelyuyut kochanką Wołyń do bielenia płótna na trawie, jak tu na ciebie, myślałem zabił ... i trzeba usiąść do pracy wał słońce nie uwzględnienie, siedzieć, albo dobry nastrój, lub nastroju gdzieś hulanka i zapomniałem cię ostrzec, co razem z powrotem.

   Jeszcze trudniej zmusić się, aby usiąść przy stole, kiedy pisanie nie tylko gorączka w klatce piersiowej nie idzie w dół, ale dusza jest spalony, podejrzenia i pomówienia niedawno podwójne zło dala zakiptyuzhena.

    Czasami naplyvav rozpacz, palenie na zielono, a następnie skinął nieodparcie wszystko wyłączyć, zapomnieć o wszystkim, nurkować w zapomnienie i zapomnienie - w takich chwilach prosił Boga, aby przynieść dobry, że ostatni moment, który nie musi się domyślać wielkich liter, pół podavno choroba płuc spalone podczas gdy druga połowa zbyt napivspalena, że ​​pozostała jedna czwarta ...

   Brzmiał przenikliwy rozpacz w długi list Dmytro Doroshenko.

  - Gdy byłem zdorovischyy cierpliwie trzymał pracy. Gdy siły nie są, podniosłem się z równowagi, a dwa lata bez ustanku wszystko seryjnie nadużywane. Ale to minęło. Teraz powoli zaczyna wracać do odpoczynku. Z faktu, że jestem między ukraińskim, które wszystko, dusza jego będzie scalić w jedno państwo-społeczności - że wśród Ukraińców, jak ja i pozostało "obcego ciała" - stwierdzenie, że jest to ukraiński organicznie niezdolny do życia publicznego ...

   Że napisze Wiaczesław Kazimirowiczlutego wieczorem w 1930 roku, gdy okno jest mestyme Zamieć zabawa, która jest trudna do odróżnienia od deszczu, więc pozwól sobie spaść przygotowany budyń. Cicho wtopiony nim ostatnia nadzieja tyle snizhyna łapy na szybie okna, pierwsze prykleyivshys powoli povztyme hudnutyme szkła w oczach, aż stopi się całkowicie i nie upuścić widzi swój koniec ... Ale gdy serce staje neperelyvky jego kierunku, sam docelowy zmieni poza tonem rozpoznawania , a pięć miesięcy później umieścić na papierze bardzo różnych linii, szybko doprowadzić ich linia pisania po linii, rozkładane na ganku - po sanatorium "Vinnervalde" Lipiński nie zrezygnować z metody badawczej do leczenia lub w zimie lub w lecie jest godzina druga pozostać na świeże górskie powietrze, nawet jak jest teraz dość sierpnia słońce było gorąco:

  - Z całej duszy czują swoją kondycję, bo poniósł trzy lata neskazano. Co dalej odejść od świata bezbożnych, bardziej wychodzi ze mnie bagno, które nie obliplyuyut tym bardziej moralnie vidrodzhuyus, nabirayus pokój i duchową siłę. Jeżeli tylko Pan przywrócony do trochę siły fizycznej, może być podjęte, aby ponownie pracować, ale z nauki wstrząsające doświadczenie. Więc nie zniechęcaj się, i ty, drogi Dmitrij Ivanovich ...

   Lipiński spadł na chwilę zdrętwiała ręka wyprostowała drugi nieposłuszny poduszkę, a przez to zamiatanie zwyczajny i wpiszesz:

   - Ideą naszego wiernego i naszej prawdziwej drodze. Błędy są wszędzie, zwłaszcza w tak młodym wieku, a więc zastąpienia metody historii ukraińskiego Duman - ruchy takie jak nasza. Jednak te błędy nie można zniszczyć, i całkowicie zniszczyć lub nie nasze pomysły i nasze prace. Złamię tylko tych, za pomysł i to działa dobrze w ramach karlykuvatymy zobaczymy ...

                          33.

   Rano modlitwa przed krzyżem, dosvitkova rzadkością poza okreslyatsya zarysy wzgórz na prosvitlilomu nieba, modlitwy, spowiedzi, modlitwie, medytacji i czasem mu zbolenym piersi i równie zboleniy duszę wiele więcej na leki na receptę. Lipiński był wtedy sam na sam z nieskończenie dużą i czystego nieba, był niedostępny i niedostępne dla światowych sharpanyny, zgiełku, gwaru i zgiełku, wycofujące się w stronę nawet pokusy wybierz rodzaj płynniejsze polnej drodze z nieskończoną jagniąt rytvyn, wybojów i Kalabanya.

   Najpierw modlił się za rodziny, za los swojej córki, która była daleko od niego. Nie każdy jest spiznaty szczęście rodzinne, on też nie przyszedł - nie ma żonę koczowniczego życia na wygnaniu i nalegał, aby córka Eva poszedł do polskiej szkoły, mieszkał i wychowywał się w polskim środowisku.

   Przez tę modlitwę przekazać je do znajomych i przyjaciół, którzy przeprowadzili swoje sukuvatyy, ociosanych krzyż na drodze z otiy Kalabanya i rytvynamy, prowadzone bez pewności, że przejść przez ulicę i po jego zakończeniu, udał się do niesamowitego ciężaru pod nieufności ciepła sobą, grad Klątwy i spuścić jibes nieprzyjaciółmi współpracowników niedawno.

   Módlcie się za waszych nieprzyjaciół ... On powinien się modlić, jeśli uważa się chrześcijaninem, dla Petlury, z przyzwoleniem, który zabił Bołboczan, a na jego miejsce przyszedł fendryky, Czeka tajnej Wołosi lub zwykły punk ignorancja, że ​​nie rozumie, że nie może ważyć losy zbyt wiele osób dedykowany ...

   Powiedział prywatnie, pułkownik Stephen Lazurenko, następnie dowódca pułku BOGDANIVSKE jako jedną ze stacji kolejowych w pobliżu Uman byłego wodza poszukiwane Bołboczanivskoho Corps. Przez tłum żołnierzy, którzy chodzili na platformę, zobaczył kolorową postać, która może, być może, do władz należeć, i zaczął pytać:

   - Gdzie znaleźć wodza Volokh?

   Młody człowiek w Mazepyntsi z długim piórem lub czapli lub koguta, ubrany w coś pomiędzy chumarkoyu i płaszcz, opasana z szerokim pasem pasa, który na telipavsya rewolweru z jednej strony, oraz na operetki wystający miecz z kolei nieco pompatyczny perepytala:

   - Po pierwsze, przedstawić się prawidłowo. A ty to kto?

   - Dowódca pułku Lazurenko.

   - Masz zaszczyt porozmawiać z wodzem Rohatynovychem. Mi, dobry panie, to jest szef sztabu powłoki przypisanej.

   Lazurenko z nagle zaskoczony. Uwaga zhovtorote chłopak, nie wiedza, doświadczenie bojowe jest opracowanie odpowiedzialne działanie? W randze kadeta chyba aspirant wytrzymuje austriackich generałów armii cesarskiej razy, oficerów armii, która przeszła japoński, świat i to, cywilnego, wojny, a obecnie trawie oficerów personelu, wobec Ukraińców walczących w kolorze białym, czerwonym i Bóg wie, gdzie armie . Czy to się mały chłopiec dvadtsyatydvolitnye ich doświadczenie bojowe oznacza sprzeciwić jego zastraszenia dziką sukienkę, która vyvershuye Chaplin, kogut lub kilka piór tam?

   Módlcie się za waszych nieprzyjaciół ... Może Chrystus jest zbyt wcześnie, aby dać ludziom tego przymierza, ponieważ naród nadal niewielki, karlykuvatyy i dovhenko w stanie być na wysokości poświęcenia i tłumić jego duma wzrosnąć? Z drugiej strony, nie ma zbyt dużo na siebie, Viacheslav ocenić słowo Chrystusa, zdefiniować go prędzej czy później mówił? W końcu, chociaż brakowało opinii Simon Petlyura, i było to więcej niż znane, ale może również Petljura krok nad lub honorować swoje ambicje i zaoferować stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych? Nie bardzo, że odrzucił wyciągniętą rękę. A teraz, choć jego napivvysohlymy świszczący oddech płuc, jeszcze żyjesz, a on w grobie, który otrzymał następujące, jak na ciebie, pomysł z siedmiu śmiertelnych pocisków ... sama stara Europa, która jest bardzo zapyshalasya Jego sprawiedliwość, pielęgniarstwo i tam Madame, tym zmorhle twarzy daje fałszywy blask przyzwoitości i uczciwej sprawiedliwości, że słowo głosił "Nie zabijaj", ale rzeczywiście kpina i hańbę pokolenia uzasadnia te nagłe zabójca KGB Shvaptsbarda, wykwalifikowanej ostrzejszy hazardu na falshovani dowodów i ośmieszanie jednego mordercy grzywny Czyż Franc Zmalilo ... Iudyne rzemieślnicze takie cytaty po walcowane.

   W ogóle Petljura, Vynnycenko i wszystkich tych, którzy z nich są dla Ciebie: przyjaciele czy wrogowie, bracia w duchu i ramion lub po prostu błędne owce?

  Wielki Boże, spraw, aby zrozumieć, jeśli nie teraz, to kiedyś, jeśli nie ja, to przynajmniej kolejny ...

   I tylko do Skoropadskim. Oskarżają go o bluźnierstwo w siekanie ukraińskiej ziemi. Czy nie widział tych umów wycofać Magyar ziemi, choć je czytać? Trzeba pamiętać, ponownie Ewangelię, Słowo cząstek pyłu w czyjeś oczy i światła w swoich kajdan, pamiętaj, nie pozwól, praca ukraińskiego Skoropadskyi sprodanyh pieniądze z dziesiątki tysięcy hektarów lasów w Rosji osiedli na Ukrainie, która miała tylko sprodaty, CS sto milionów marek za Nieruchomość żony w Wielkiej Brytanii? Teraz żona z łóżka z ziemniaków i cebuli kopyrsayetsya przez strażników kóz i trzody chlewnej.

   Może zatys masz honoru, że pozwolenie Skoropadskyi rzekł jej nie jeździć w Budapeszcie? Jest, była, Wiaczesław, nie masz prawa do zlukavyty krucyfiks, po prostu nie mogę ... Gdzieś w moim sercu, choć nadal opyratymeshsya, vypravdovuvatymeshsya tego sporu z Petlyura spowodowane strachem poślizgnięcia się w anarchii, co stawia demokracji charakterystyczny, i od Skoropadskim boi się brzydkie i zhaskoho widmo dyktatury. Jeden inny też boli pierwszej chwili myślałem należy zatrzymać - inaczej nieuniknione slajdów, objawiło, przesunięcie, jak są osunięcia ziemi i lawiny błotne w tych Alpach zewnątrz - pierwszy ruch ledwo słyszalny, po szalonej wzrostu grzmot i bawełny, a po locie jak pudełka zapałek, ludzkiego mieszkania u podnóża góry, jak zgniłe wątku, podarte mostów ...

   Bóg jest wielki, pozwól mi to zrozumieć, jeśli nie teraz, to kiedyś, jeśli nie ja, to co innego.

   Kto wie, czy zatayilas może gdzieś urazy w sercu, czai dala mało szkodliwe, można powiedzieć, nie przyszedł, aby dokonać rewolucji, dał wszystko, od zdrowia do posiadłości rodziny, tak, że masz prawo do żądania innych że obok siebie z tobą dzieje. I pamiętaj, jak tamuvav przekonała hetmanets, schomotsi właścicielem heretyckiej myśli: bez względu na to, które powiesić na drzwiach pierwszej osoby w państwie - Getman, prezydent lub premier, lub inne nazwy z tam, ważne jest pierwszą i utrzymywane przez państwo. Tylko w kraju niekontrolowanej duszy, z populacji, która nie była narodem wierzącym stłoczonych z którym Bóg wie niemiecki, serbski, bułgarski, moskalskyh, polski, węgierski, czeski i jeszcze istnieją krawędzie osób pracujących i rabunku, uciekł z przestępczością i zwykłym leniwy, gotowy na następne odciski i podatne na durnyak żywo w tej prowincji dało moc, bogactwo, odszukać daty w ten sposób cierpienia ziemi. I ta moc, myślałeś o tym zabytkowym kawałek naprawdę didychne hetman - nie oznacza, że ​​jest to życie, drugie przyjście Chrystusa, gdy takie uprawnienie idealne ktoś lub coś równie wymienić ...

   Ty najwyraźniej zapomniał lub wyrecytować większość z przyzwyczajenia, bez postrzegania przemyślany każdą komórkę ciała Khorog rzeczy zostały kiedykolwiek podano: "I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom" ...

         34.

   Po raz kolejny spalony dom ojca wLipińskiZaturce, spalanie w zimie 1944 roku, wystąpił w niebie, prowadzą-szary i vystudzhene, czarny dym, płynęli na domach prynyshklymy przez sen, aż owoce wiosną, wysoko ponad kościoła i cerkwi, popłynął te gorzkie dym i czarne plamy sadzy rozliczane na białym śniegu. Wojska niemieckie wycofały się na zachód wojska sowieckie jeszcze nie Zaturce zalogować się, więc w anarchii zmierzch lękowych każdy naród bronił się. Dom był położony Lipiński plyatsuvka polskiego, w walce lokalnej samoobrony Domu Ukraińskiego w ogniu - tsvohnulo kilku piłek zapalnych i drugie piętro został zbudowany z drewna przez siebie wziął ogień chciwy, mściwy radość, że został nakręcony, kripnuv i wzrósł, w gęgot ogniowej kpina zły i okrutny, i są dość było zatrzymać.

   I później pożar całkowicie pominąć ich domu, a następnie ukradkiem rozglądając się, ludzie przychodzili go okraść. Babcia Hivrya prytelepala z gospodarstwa, w których prąd lub telefon nie był naturalnie wieku, a nawet okazać się wkrótce miał prypiznylasya i babcia na inny darmovytsyu lasa długo nykala wyglądać niż zysk: w końcu wyciągnął razem z przewodami, "mięso" telefon. I wujek Karp, który miał w miejscowości zła sława nie jest nayledachishoho całkowicie spadła w rozpaczy, ponieważ mógł zrobić nic w domu, w pustynię, z wyjątkiem niestrawnego pohorillya zapach i straszne echo między pustych ścian. Szukać go nagle zatrzymał fortepian osieroconych stał w kącie, nie jest ostatnią rzeczą, złodzieje jeszcze nie dowiedział.

   Mężczyzna nie przejmował się jedno oko, patrząc na bezużyteczne rzeczy stał przez chwilę, nawet podniósł naschos wieczkiem fortepian. Nagle jego twarz syaynulo szczęśliwych myśli on schomotsi ciągniętych drzwi, przestraszony i boli dzenknuly string krzyczał, że sylyvsya coraz więcej, ale na próżno, w końcu oparł stopy na hryaskotom wyciągnął go - nadal szczęście, ta płyta jest po prostu za mało mu przydatna w obudowie w stodole dla już znacznych loszek.

   Po kolejnym ciekawość wzięła arkusz pianinie jakieś książki, rozczłonkowane przed nim i stał się powoli, jedno oko, aby przeczytać. "Chamstwa - rozumiana nie jako przekleństwo, ale jako wieki konsekrowanych, aby zdefiniować pojęcie pewnego rodzaju zjawiska społeczno-psychologiczny. Co oznacza ten termin? "

     Karp odrzucił tę samą stronę książki, wsunęła gładką i błyszczącą powierzchnię fortepianu i hoydnuvshys, zashurhotila podłogę. "Inteligentne był człowiekiem, panie Lipiński - pomyślał Carp. - Tylko czas notował na swoim daremnym tratyv powodu Ham w Biblii nie mówi nic o sobie wymyślić coś innego "

   Dla osób pójdzie, biorąc rękę pokrywy fortepianu, ale nagle zmienił zdanie. Zaczął zbierać resztę podłogi stron rozerwana ktoś shmatovanoyi mu: nie zniknie także mogą tłuszcz potrzebna jest po zawijania się.

   W domu, siedzi ze znużeniem, trwało kilka stron do sortowania i cicho, jego usta czytać. "Według tych samych osób odwiedzających wieczny Bóg, Stwórca ludzi grzech przeciwko prawu kreatywności i ciężkiej pracy. Barbarzyńska-kochovnyk, napędzane przez jego głodu działa, społeczności rabuyuchoyi naruszania zazdrość oko na wieży materialnie i kultury duchowej, która pobich to wszystko buduje pracowitych rolników i robotników przemysłowych. Z nich zazdrosna o ingerencję, otseyu jego wiecznej woli biec do grabieży wieżę, że prymuschuye ich budowniczowie pracują ciężej ... "

   Nie głowa krutnuv niezadowoleniem Karp, coś bardzo rozsądne napisane. Wziął następny, nieco rozdarty arkusz. Ale nadal skręcone hytromudrishe o "elity", które nie mieści się do ludzi, wręcz przeciwnie, w celu podniesienia poziomu jednego z jego powodu. Wziął trzeci kawałek, ale jest wieża jeden: "leniwy i zdemoralizowany naród, który zniszczy ich wieża dozwolone, zahanyayetsya teraz z powrotem do ciężkiej pracy bat prymitywnych barbarzyńców ..."

   Niech igrets Ci gniewnie zaprzeczył stronę karp, choć niezwykłą wykonawcy, panie Lipiński, ale głupi ponapysuvav. Lepiej przepisane coś nie całkiem z nim wieczerzał ojcem chrzestnym, a następnie udać się do następnego nie rano Triskala. 34 .

   Po raz kolejny spalony dom ojca wLipińskiZaturce , spalanie w zimie 1944 roku , wystąpił w niebie , prowadzą - szary i vystudzhene , czarny dym , płynęli na domach prynyshklymy przez sen , aż owoce wiosną , wysoko ponad kościoła i cerkwi , popłynął te gorzkie dym i czarne plamy sadzy rozliczane na białym śniegu . Wojska niemieckie wycofały się na zachód wojska sowieckie jeszcze nie Zaturce zalogować się , więc w anarchii zmierzch lękowych każdy naród bronił się . Dom był położony Lipiński plyatsuvka polskiego , w walce lokalnej samoobrony Domu Ukraińskiego w ogniu - tsvohnulo kilku piłek zapalnych idrugie piętro został zbudowany z drewna przez siebie wziął ogień chciwy, mściwy radość , że został nakręcony , kripnuv i wzrósł , w gęgot ogniowej kpina zły i okrutny , i są dość było zatrzymać .

   I późniejpożar całkowicie pominąć ich domu , a następnie ukradkiem rozglądając się , ludzie przychodzili go okraść . Babcia Hivrya prytelepala z gospodarstwa , w których prąd lub telefon nie był naturalnie wieku , a nawet okazać się wkrótce miał prypiznylasya i babcia na inny darmovytsyu lasa długo nykala wyglądać niż zysk : w końcu wyciągnął razem z przewodami , " mięso " telefon . I wujek Karp , który miał w miejscowości zła sława nie jest nayledachishoho całkowicie spadła w rozpaczy , ponieważ mógł zrobić nic w domu, wpustynię , z wyjątkiem niestrawnego pohorillya zapach i straszne echo między pustych ścian . Szukać go nagle zatrzymał fortepian osieroconych stał w kącie , nie jest ostatnią rzeczą, złodzieje jeszcze nie dowiedział .

   Mężczyzna nie przejmował się jedno oko , patrząc na bezużyteczne rzeczy stał przez chwilę , nawet podniósł naschos wieczkiem fortepian . Nagle jego twarz syaynulo szczęśliwych myśli on schomotsi ciągniętych drzwi , przestraszony i boli dzenknuly string krzyczał , że sylyvsya coraz więcej, ale na próżno , w końcu oparł stopy na hryaskotom wyciągnął go - nadal szczęście , ta płyta jest po prostu za mało mu przydatna w obudowie w stodole dla już znacznych loszek .

   Po kolejnym ciekawość wzięła arkusz pianinie jakieś książki, rozczłonkowane przed nim i stał się powoli , jedno oko , aby przeczytać . " Chamstwa - rozumiana nie jako przekleństwo , ale jako wieki konsekrowanych , aby zdefiniować pojęcie pewnego rodzaju zjawiska społeczno- psychologiczny . Co oznacza ten termin ? "

     Karp odrzucił tę samą stronę książki , wsunęła gładką i błyszczącą powierzchnię fortepianu i hoydnuvshys , zashurhotila podłogę . " Inteligentne był człowiekiem ,panie Lipiński - pomyślał Carp. - Tylko czas notował na swoim daremnym tratyv powodu Ham w Biblii nie mówi nic o sobie wymyślić coś innego "

   Dla osób pójdzie , biorąc rękę pokrywy fortepianu , ale nagle zmienił zdanie . Zaczął zbierać resztę podłogi stron rozerwana ktoś shmatovanoyi mu: nie zniknie także mogą tłuszcz potrzebna jest pozawijania się.

   W domu, siedzi ze znużeniem , trwało kilka stron do sortowania i cicho , jego usta czytać . " Według tych samych osób odwiedzających wieczny Bóg, Stwórca ludzigrzech przeciwko prawu kreatywności i ciężkiej pracy . Barbarzyńska - kochovnyk , napędzane przez jego głodu działa, społeczności rabuyuchoyi naruszania zazdrość oko na wieży materialnie i kultury duchowej , która pobich to wszystko buduje pracowitych rolników i robotników przemysłowych . Z nich zazdrosna o ingerencję , otseyu jego wiecznej woli biec do grabieży wieżę , że prymuschuye ich budowniczowie pracują ciężej ... "

   Nie głowa krutnuv niezadowoleniem Karp , coś bardzo rozsądne napisane . Wziął następny , nieco rozdarty arkusz . Ale nadal skręcone hytromudrishe o" elity" , które nie mieści się do ludzi , wręcz przeciwnie , w celu podniesienia poziomu jednego z jego powodu . Wziął trzeci kawałek , ale jestwieżajeden : "leniwy i zdemoralizowany naród, który zniszczy ich wieża dozwolone, zahanyayetsya teraz z powrotem do ciężkiej pracy bat prymitywnych barbarzyńców ... "

   Niech igrets Ci gniewnie zaprzeczył stronę karp, choć niezwykłą wykonawcy , panie Lipiński , ale głupi ponapysuvav . Lepiej przepisane coś nie całkiem z nim wieczerzał ojcem chrzestnym , a następnie udać się do następnego nie rano Triskala .

   Jedynym pocieszeniem byłcover piano dzień świeci na w rogu , jutro on jest pewien, że to pryb'ye dniem dzisiejszym i miał problemy , więc wystarczająco .

   Długo stoi pusty dom Lipiński ażporyadkuvaty zaczyna się nowy , władze sowieckie .

   Jak ból odszedł duszę i teplila jak wspomniano Wiaczesław Lipiński raz rodzinnej wsi . " ... W zielonych drzew opadają Zaturce moją rodzinę . Od tego zielonego morza wznosi się wysoko kościół Zaturcevska . Z daleka można ją zobaczyć jego kopuły, hulko i ociąganie się dźwięk dzwonu . A po drugiej stronie łąki , gdzie porośnięte turzyce i trzciny delikatnie niesie swe wody Turia , wycofało dzwoni nasz kościół . I moje serce się raduje , gdy widzę , jak go pokojowo modląc się w ciągu chrześcijan Kościoła iKościół - katolicki - . Tylko dzieci z naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa "

   Tymczasem dzieci sąjuż nowy reżim sowiecki w domu Lipińskiego , ich rodziny uroczystych gniazdo z czterema kolumnami przy wejściu , pierwszy w piwnicy przechowywano ziemniaki , świnie rozwiedli . W kościele , który zaapelował więc pamiętnie nazwany dzwony i de V. Kazimirowicz, moc ta pierwsza sylaba Dostum i inne toksyczne substancje chemiczne to wyposażone , świątyni, a następnie przenosi się do klubu.

   I mulyala oko komisja powiat statua Matki Boskiej w domu ,utalentowany rzemieślnik pomnik wykonany z białego marmuru z Włoch , nie jest krótki. Postanowieniem Komitetu Okręgowego rozbił rzeźbę , a tym samym zestawem konkretnych koni piedestale.

   - Czy to nie jest piękne? - Władze były szczęśliwe, miłość zyryachy nawet palce pryklatsuyuchy zabawy .

                       35 .

   W celi klasztornej o. Grzegorza Onufriva lekko zapukał.

   - Ty podavno czeka nieznane kobiety. Najwyraźniej niektóre smutek - przekroczył próg mnicha , który był tutaj w tym samym czasie przez proboszcza .

   Ojciec Grzegorz natychmiast udał się do uczestników - w góry , które zostały napisane na jej twarzy . Zwęglone rzęs i brwi , ciemne siniaki na policzkach spalone , a może najbardziej uderzający wygląd - wygląd, który łączy w sobie cudownie zamieszania i nadziei, aspiracji i oczekiwań cierpienia, które ona odmówiła i obojętny vidmahnutsya , zostawić katastrofy , bo bez niej , każdy brak bóle teraz , teraz , że w czasie II wojny światowej rozhulyalosya złego człowieka niepowstrzymaną i nieodparty , wspaniały i nieskończoną przestrzeń .

   Ojciec Grzegorz rzekł , kim ona jest .

  Słysząc języka ukraińskiego w miejscowości klasztoru przez piętnaście kilometrów od wojewódzkiego Niemki miasto Plyatlinha w zdziwieniu, wydawał więcej zasharilasya , choć było już łatwo nienaturalnym blaskiem , aby zrozumieć , że gorączka nie jest oblyshala go .

   - Ojcze , proszę o pomoc ... jestem tuobcy , nieznajomy , został przypadkowo przechodząc , nie jeden przyjaciel duszy , Pomoc ... pochowany w chrześcijanina , ojca mego .

   Zdalne grzmią armaty przeniknął nawet przez grube mury klasztoru , ale od czasu do czasu , zwłaszcza powybuchu powłoki poglądach , lekko drżała z - i że nikt nie zwraca uwagi . Ojciec Grzegorz ,rodem z Galicji w prowincji , w wymowie nieznanych kobiet wkrótce dowiedziałem się, że ona była z środkowej i wschodniej Ukrainy , więcprawosławny - i niepokój wypoczęty duszę .

   - Nie są greckokatolicka ? - Perespytav spotkać , boodpowiedź jest znana z góry . Ten klasztor należy do katolików , więc można się spodziewać tarcie i wyznań nieporozumień .

   - Mój ojciec zawsze późno grekokatolików przyjazne nastawienie - ks wahania poczuł nieznane kobiety. - Miał nawet bardzo korzystny list apostolski administrator w Niemczech Peter Verhun ...

    - Kto jest twoim ojcem ? - Zadawane przez Ojca Grzegorza fali .

   - Hetman Ukrainy Pawło Skoropadskyi - powiedziała pospiesznie , jakby w obawie , że nie słyszy , i będzie znowu być samotny obcy wśród ludzi , w obcym kraju , oprócz ziemi i gotować od ciągłych wybuchów i gniewnego nieba nad ryk dzikich samolotu następnie innym shparkishe czyraki i torturowany wiele razy i peremuchena ziemię . -Ojciec opuścił dwa dni temu , nie ma grobu , nie ma miejsca na cmentarzu , a ona też po prostu z łóżka szpitalnego , ledwo kroczy świat . Potknulasya było samorządu , ale to nie ma dla mnie. Pomóż , Chryste, Boże, błagam ...

   To będzie prawie niemożliwe , pomyślał Ojciec Grzegorz , ponieważ nadal istnieją prawosławna na cmentarzu katolickim nie został jeszcze pochowany .

   Jąkając się , pociągając nosem i wycierając zakrwawione oczy Skoropadskiy chusteczka córka Elizabeth stałaBlaze z tymi samymi szczegółami pośpiech jego podróży ,ostatnia i tragiczna dla jej ojca .

   Kwietnia rano w 1945 r. przenieśli się z Veymera w Oberstdorfie do swojej rodziny. W nagłym zatrzymaniu w syreny Plyatlinhu zawodził w pogrzebie , ogłaszając bombowców alianckich nalot , ludzie z samochodów przerażeni stada owiec syponuly stację -wskaźnik do schronu z jakiegoś powodu nie było , i równie mało prawdopodobne, by mieli ,ludzka lawina prowadzi ich na zewnętrznej ścianie stacji . Co teraz, a następnie odwrócił się , że amerykańskie siły powietrzne bomby prasowania z niemieckiego niemiecki porządek samym mieście piekielny ryk , gryzący dym i pylyuha budynków , które pokruszonych i osiedlili się w jego oczach , strzelając oddechowych , utrudnione zmęczony duszy nieznośnie bolesne krzyki rannych : Kolejna bomba uderza stacji , teraznastępny wyburzenia górne piętra , kruszą się ścianę zewnętrzną , ale nadal jeszcze vidhopytysya - oni vyryatuvala ojca , pomyślała Elżbieta , ikona Matki Boskiej , ponieważ są one w sposób błogosławiony .

   Ale następny przyszedł do Elżbiety wybuchowa noc zapomnienia , długi i ponury , jakby pełne chaotycznych podświadomych wizji i lęków .

   Pamięci Elizabeth , doznał złamania nosa , złamania czaszki i oparzenia, przyszedł do szpitala i od razu zapytał o jego ojcu . On żyje , dzięki Bogu , aleduża rana pod lewym okiem ,trochę mniej pobilya usta , aległowa z lewej strony całkowicie spalony . Jak już zduzhala następnie prychalapala w domu ojca ,chytry zyrknula zaplanować temperaturę, w którejkrzywa jest poniżej trzydziestu dziewięciu nie chce spadać .

    Dwa tygodnie przeżył rannych , kolejny dzieńniemiecki personel medyczny udało się ukraść słabe ikonę nierozerwalny od lat, nie zapomnij chwycić przechodząc ulubiony medalion na złotym łańcuchu , a ranodwudziesty czwarty ojciec zmarł .

   " Dobry Boże , co życie jest gorzkie - Ojciec Grzegorz myślał , idąc do proboszcza - i że w tym życiu niezrozumiałych sposobów spada ... "

   - W Metteni zmarł w szpitalu ukraińskiego króla - upiymavshy zobaczyć pastor , ojciec już nie pozwól mu , że miał władzę , więc zatyavsya poglądy nie dają poślizg , uciekać , zbihty i uciec . W języku niemieckim nie ma słowa " Hetman " , jest używany najdokładniejsze mecz " koninh " , która jest " królem". - To powinien być pochowany zgodnie z chrześcijańskim obyczajem cmentarza .

   - To niemożliwe ! - Pastor powoli podniósł się z krzesła , a jego twarz stała się kamień . -Zmarły był prawosławny , więc być może nie kapłan lub poza cmentarzem .

   " Nie, kochanie , - odpowiedzieć go psychicznie Ojciec Grzegorz - nie pozwólKról ukraiński pochowany pod płotem bez Słowa Bożego . "

   - W takim przypadku , zwracam się do opata klasztoru Hoffmann .

   - Twoje prawo .

   - Ośmielam się przypomnieć - wciśnięty na słowa Ojca Grzegorza - Encyklika papieża Benedykta XV, opublikowanego w czasie pierwszej wojny światowej . Do encykliki w przypadku braku kapłana katolickiego obrządku pochówku wolno robić Prawosławnego . Co się zmieniło od tamtego czasu ? W końcu, kiedy nie mogłem go jako kapłana i ukraiński wyciągania ostatniego stosunku do swego króla , ja porzucić klasztor.

   Coś przesunięte w duszy proboszcza , kamień Ashen jego twarz znów stała się zwykli ludzie jak ojciec przypomniał historię potępienia , i wreszcie proboszcz spuścił oczy .

   - Oron . Ja również możliwe w warunkach pomocy.

   Ciało Hetman Skoropadskiy wykonane z kaplicy i zebrali się umieścić w pośpiechu bitą trumnę umeblowany wyłącznie świeże , że nawet kleyilysya chipy żywicy . Ponownie zatyslo serce Ojca Grzegorza z tego nieszczęścia , z tym, że niesamowitych figur dysproporcji zmarłych i okoliczności w ostatniej godzinie jego ziemskiej wędrówki . Ojciec pamiętać tutaj , że komórka leżał dwa przewija sukna samodziałowego , pryhopleni go z ojczyzny tylko w przypadku długiej podróży . Przyniósł że płótno pokryte go jakoś żetony.

   Ojciec Grzegorz orzekł requiem , pochowany Hetman .

   Ojciec Grzegorz orzekł żałobnej i myśli spontanicznie pojawiają się słowa ma do powiedzenia jest w krótkim przemówieniu pogrzebowym z napisem "ham , i Jafeta " WiaczesławLipiński, "Po raz pierwszy w historii Ukrainy znaleziono starszych , grupy rodziców , że nie pidlyzuyuchys do chamstwa i nie kłaniając mu się ze wszystkich czterech stron , zdecydował się na strasznym ciężarem władz ukraińskich Najwyższego

   Po raz pierwszy w historii Ukrainy w Stwórcę życia dodatkowo objawia świadomości Ziemi , nieHorde " ...

   Pochowany Hetman Ukrainy .

   Nie odbyło się w honorowych wojska urządzeń pożegnanie , poza chmury były nisko na niebie wysoko i dziwne , że nie było w pół maszt flagi żałobne wyjątkiem opadów zaproponował jako Skoropadskiy położył w grobie .

   Pochowany Hetman obikradenoho chamstwa nawet w ostatnich chwilach umierającym, Hetman , który oddał swoje najlepsze dekady wolności i dobru ojczyzny , a nie wziąłobcy i daleki na ziemię kilka metrów od starej, dobrej bielizny . 36 .

   Zamiatać śnieg ...

   Śnieżyca i skavulyt wyjąc jak psy skavulyat niepokój w oczekiwaniu na ogień , suchy śnieg w jednym cyklu viholy się vydzvonyuye metalu i boli w twarz , suchym śniegu - zwykła woda , a bicze skulko i bezlitośnie gorący piasek pustyni , ma kilkanaście kroków do przodu nie dostrzec tylko białą mgłę , tylko mlich nieprzeniknioną i nieznanego . Alexander kursywą - Yoltuhovskyy gdzieś w środkowej kolumnie więźniów , przynajmniej tak myślał , że to był środek , bo vydyvytysya bezużyteczne dla mlichchyu grube , że szumy i drapieżne czasie vysvystuye do czasu , trudno jest nawet dostrzec sylwetki więźniów w czołówce . Sowiecki kontrwywiad , został aresztowany w 1945 roku w Berlinie , nagle i niespodziewanie shopyla jako mały latawiec i nedorikuvate nawet kurczaka . Długo jechał w grubych jak wiernych wagonu towarowego , aż zavyschaly hamulce ipociąg zatrzymał się na nieznanej stacji .

   - Rozbierz się ! Wszystkokąpiel ! - Przyszedłostre polecenie , poparte ostrzeżenia zastrzelił się .

   Co matka urodziła ludzi skaczących i wlewa vyvalyuvavsya pęd wagonu w śniegu , setki nagich ciał haplyvo najpierw dośrodkował z nogi na nogę , jak to było w gorącej przyspieszenia , a następnie w kabinach były bezpańskie stada owiec , bo przez stopni pryhystytysya do siebie , aby znaleźć choćby okruch oszczędność ciepła . A następnie uderzył węże , zwarte strumienie wody lodowej bez kul strzela przerażony tłum ciał paruvalo bestii do shparkomu zimna , krzyczy , płacze i wyraża wołanie straży zablokowanych .

   Jak w końcu pozwolił się ubrać , a potem pojechaliśmy w najbliższej kolumny zniszczonej chacie , nad kursywą bramy Yoltuhovskyy które czytamy: " Kto nie Aue , tot Czy ktoś nie Aue zabudet . " Pierwsza noc nie mógł spać bardziej boją netopleniy kamienia znacznych pęknięć w ścianach , gdzieiskra czerwonawo dziwnego ktoś papierosów przechowywane mróz błyszczały na ścianach ,sam czerwony krwi błyszczały . A kto miał nieszczęście usnąć po codziennej kąpieli , potem spać na zawsze ciała na zimno szybko dubily i żyją w ścianach dziury zamknięte , stawiając na piechotę zakolilyh żyje.

   Tak szary dosvitok widziałem ich na żywo na podłodze lub siedzi napivlezhaly i żyje wzdłuż ścian nad nimi milczący wartownicy vystrunchylysya .

   Dlaczego tu jesteś , Alexander Filaretovychu pomyślałem sobie kursywą - Yoltuhovskyy na nieznanym terytorium, na obcej ziemi , w obcym kraju ? I pamięć w nim słowaLipińskiswoją książkę " Ham i Jafeta ": " Terytorium , ziemia, miejsce urodzenia rodyatsya minutę państwa , gdy wszyscy mieszkańcy okolicy są jako jeden w obronie kierownictwa Ranking tej prawej prawnej , mocy , wobec rezydentów dziwny kraj,dziwne, ojczyzna , terytorium obce " ... Twój prawdziwy Wiaczesław Kazimirowicznie udało nam się jako jeden w obronie , tak logiczny iwynik będzie dalsze słowa:" Siedzi Ham ukraiński pobity sam, jego dvoynykom - Polski i cham cham vserorosiyskym na Ukrainie - i gorzki płacz . - Wszystkie są : Czechy , Litwin , bolszewicy , Piłsudski , z Mussolinim , i nie mam . Nie jestemsam, jak oni są? "

       Dlaczego tu jesteś , kursywa , pomyślał , w obcym kraju na obcej ziemi ... Nie będziesz mógł zarzucić sobie , że Parsuna jego żal , ponieważkról zjadł jego więzień wypełnienia Charms syberyjskim więzieniu natishyvsya vvolyu - dzięki Bogu , uciec sprawę za granicą pomógł .

   Izachodniej cywilizowany sąsiad zbyt dobre Nivroku slurped ... XIV lutego 1919 można komisarz ukraiński Holm i Podlasiu , aresztowany w Brześciu polskiego wojska i zostawić na trzy dni w opuszczonym i neopalyuvanu nieużytków żydowskiej. Tymczasem naród ukraiński od koni , krów stodoła rekvizuyut i świń , jak dokładnie oczyścić sierocińca , spółdzielczych i prywatnych domach , splądrowali sklep oddalony urzędników - pamiętaj , że nawet wypchany krokodyl nilowy nie pohrebuvaly ...manekin dvosazhenne należał do pewnego ziemianina Podał się do władz niemieckich , które mają być przechowywane , oraz że wycofanie się z kolei dał pokwitowanie ukraińskiego Komisariatu ...

   Niespokojna żona Victoria szuka dla Ciebie oblehshennya , dostukalasya Polskiego Generalnego Listovskoho . On po prostu wzrusza ramionami , jak mówi, nie wie nic o zajęciu , władzeperesolyuye najwyraźniej cywilnych . I kłamstwa znaleziono generała powiedział Listovskyy serca :

   - Jak śmiesz , pisał do mnie do podpisania " Komisarz Regionalnego Holm i Podlasia ? " A potem , jak miałokazję , aby przejść nie uciekł przed polskim wojskiem ?

   W zimnych zapaskudzhenyh wagonów przewożących cię do Modlinsku zamku , nie dając w tranzycie , ani chleba , ani nawetkropli wody .

   Współmałżonek zastosowanie do misji brytyjskich, francuskich , amerykańskich i ich walidacji , oczywiście , nie ma świadków odkrył dokładnie ukraińskie : nie grabieży nieruchomości naród ukraiński nie ma , ponieważ właściwość , że ... nie było .

   Modlinskoyi komendant twierdzy , jak przyniósł nowych więźniów , wszyscy chcieli ich przyjąć , więc umieścić cudzoziemca w koszarach " podejrzaną cholerę ", gdzie otwory na ścianie leżał chory na tyfus - twoi ludzie zakażonych tyfusu plamistego tam.

   Jednak Francuzi uwierzyli " gubernatora , aby zwolnić jego kursywą i 27 urzędników pod nadzorem policji " i myślą, że było gdzieś , i poprowadzi, wszystko w tym samym towarze zapaskudzhenyh samochodów w Camp Schypiorno .

    Żona Victoria pokona premiera Ignacego Paderewskiego , aby na osiągnięcie natychmiastowych dowództwo Sztabu Generalnego , żandarmerii ,żona zapewnia, że ​​nikt nie wydał polecenie złego rzut w obozie kursywą i natychmiast poprawić błąd .

   Oczywiście , naprawić jakoś nie zamierza .

   Wreszcie , moja żona ma do Piłsudskiego , który natychmiast nakłada uchwałę w sprawie dopuszczenia i zezwolenia do życia w Warszawie .

   W żandarmerii , że Victoria uśmiecha się tylko dokynuly :

   - Co jest rozumiane Piłsudskiego ? On jestdobrym człowiekiem i wszystko gotowe povypuskaty ...

   W obozie dobrowolnie sam koszar zimno tyfus , cholerę spacery i ospę ,drewno nie jest podana ,postrilyuvala strażnik ostrzeżenie nie bardzo opiekuńczy , który przeżył i piłka, która miała buty na , a następnie wybrał zamiast derevlyanyky rozwidlone , a nawet jeśli nie wszystkie, ale także bezkrytycznie traktuje batem i przykłady , jadąc do pracy .

   Tylko dwudziestego ósmego przyszedł telegram uwalniania czerwca. Zwalnia tylko ty , ale koledzy nadal pozostać w koszarach , więc oburzony odwołanie do prawnika prezentuje komendanta Warszawy więcej :

   - Widzisz, telegram : " Aby odrzucić gubernator kursywą Yoltuhovskoho " ... Ale masz tutaj nie jestgubernatorem , ale tylko więźniowie, i swoje oświadczenie o innych więźniów oficjalnie nie można przyjąć ...

   Co to myślisz o sobie Alexander Filaretovych , nigdy nam przykro dla siebie rzeczy, jak tysiące takich jak ty , to jego stan podstawowy jestPolak ,Włoch iCzech ,bolszewicka samo zhaskoho pracę , która jest niemożliwa do osiągnięcia cholery, nawet Dante , ale nie masz przynajmniej trochę swojego schronienia ? W końcu , choć bolesne, " co jest ", jego odpowiedź była razem Lipiński ...

    Dziwne poczucie winy było Wiaczesław Kazimirowicz, dziwne i nepoyasnyme , ale w rzeczywistości jest on znacznie bardziej doświadczony odLipińskinieuzasadnionych krzywd , a nawet niezasłużone obrazu . Ale Aleksander Filaretovychu nie pozwolił sobie w trakcie jego trwania w mak szacunku niektórzy cię znaleźć , po śmierci , nie jest to pierwszy stanąć za jego duchowe dziedzictwo , która niespodziewanie stała się jeszcze nieznani obcy rozciągnąć i przypisać . Krótki napisane Wiaczesław Kazimirowiczpamiętać teraz , ale ich wiersze są napisane tak wstrząśnięty przedwczesnej utraty nie można również zapominać : " Nawet przy grobie szczerze bezwartościowe bez ambitnyky własnej twórczej kolumnie wartości duchowych był używany nie tylko z" przedstawicielem " prasy ale w naszej relacji zorientowanych nawzajem , tak że reklamują się spadkobierców ideologicznych zmarłego, jego przyjaciół i znajomych .

   Faryzeusze ! ..

   Wiem, że w rzeczywistości są VTi bez serca faryzeusze bił się w piersi , aby brudne rozdorozhzhah ukraiński ruyinnytskoyi prasy pianą na vyhukuvatymut ustach : " Zobacz, jak zły pamięci Czyż kursywa degraduje Wielki martwy jak on profanuye zmniejsza swoje zalety , przestępstwa i Jesteśmy ! ... ( Wszystko , oczywiście , z wielkiej litery ) .

   Bezużyteczne wysiłki twoje, panowie !

   Dla tych, którzy mają oczy to zobaczyć i uszy do słuchania -Prawda jest taka, że są teraz jasne jak słońce.

   Kiedyzmarły byłzwykłym człowiekiem , modliliśmy się za jego duszę , w Memorial Hall : ograniczony do tych wymienionych w starożytnych niestandardowych zamówień , wszystko, co dobre odszedł jego życie

   Ale Lipinskiy , nasz ruch ideologiem , nie żyje, on żyje w " liście do swoich rolników brat" i bez konieczności vyhvalyuvannya i panegiryków , bo zrobił tak wiele, pozytywny i twórczy w naszym myśleniu politycznym i metody pracy , które nawet teraz nasi wrogowie otvetri pojęcie państwa uznają jego wielkie osiągnięcia . Że weźmie go pevnische historii wśród ukraińskich polityków twórczej ziemi jednym z pierwszych miejsc ... "

   Jak długo powierzchniowe odpapieru poszedł na linii , należy rozważyć pół dekady w lewo i jak wiele mil od Zehlendorf , Berlin przedmieście to gdzie zaciśnięte serce , pisali , jak wiele mil to kamień z murów Syberyjski pokryte szronem -oddech mrozu osiedlił mieszka spokojnie i sriblyvsya nawet na zimnych powierzchniach martwych strażników .

   Co godzinę ktoś zawołał z kamer i strażników niefortunne wrócił z przesłuchania czerwonym zayushenym niemal zdumiewające przekroczył próg , kilka prostych ziemniaków worek ukydaly . W dzień przed wziął Basil Petrashkevycha , rodak Alexander Filaretovycha , z którym wrócił do samochodu , a po dwóch dusz i został nazwany . Badanie było krótko : pierwsza piłka gumowa popchnął niektórych w ustach , jeden badacz uderzył w krocze nogą , a drugi jako hylyvsya kursywą po uderzeniu w prawo, potem w lewo to poprawione.

   - Pokażemy Ci zemstę !

   Odwrócił się z powrotem do aparatu , a nie vtyamyvshy na to i co to był nazywany , tym razem stało się coś jeszcze , poza zęby lewo rozłożenie rozpoczął .

   Kilka dni później przyszłanowa fala więźniów i wbite początkujących kamer do kursywą - Yoltuhovskoho aparat był wypełniony szybko , a gdy to nie jest możliwe , aby zmieścić więcej , to oni po prostu umieścić w nim nad głową . Tej nocy , popodobne umierają stojąc kąpiel brandsboytiv nawet voruhnutysya nikt nie może , to był specjalny Nocturn z śpiewaków i głos dzwonów, gdzie modlitwy wypowiedziane tylko wargi i mieszkających z nimi w tym samym czasie w zeszłym modlitwa przeżyłzmarłego ...

   Następnego ranka , stał nieruchomo, patrzył na wszystkich tablicy i mimo zamieci , pojechaliśmy kolumnę - nikt nie wiedział, adresy kilku naprawdę podeykuvav że czeka ich obóz Temnikov .

   Mely i skręcone śnieg, czarny wąż z białym mlich ruchomej kolumny , obie strony bieżnika , który dryfuje z tommy pasterza , a ten nagle zaharchat rvatymut smyczy mało kto pochopnie zatochytsya i odsunąć tę miskę .

   Petrashkevych będzie kursywą piśmie w kolumnie wzdłuż , przeszli w milczeniu , jak bezużyteczne każdym słowem, które natychmiast ugasić irytujących wiatry wyły . Byli jak prostaty , jak transportowane do innego świata , gdzie nie ma strażników i ich psy warczą aż spieniania śliny skapuye gdzie niesprawiedliwość na świecie nie rodzi się i zło nie istnieją w tym świecie lub chaty ze ścianami w mróz lub krótkich seriach maszyn ostrzegawczych , z kolcami lub wiatru, papier ścierny ściera twarz bolesne i złośliwe , nie było nic , ale białym mlich i bieli , trochę dziwne zapomnienie .

   Były one próbą spadek torów poprzedniego więźnia , jak nagle Petrashkevych lub potknął się o coś nie widziałem w śniegu , lub po prostu wyszedł niezdarnie jak nagle , już spada, zrobił dwa kroki w bok - a następnie ryknula poglądach Pasterz Piętro polosnula przyciąga wzrok , ale kursywa jakoś wspierać męża .

   - Wtedy nie mogę - raczej dyszała , a następnie powiedział, że .

   Kursywa Wasilew milczeniu rzucił jej dłoń na ramieniu i są teraz idąc na śniegu razem dwa z trzech metrów sznurka , dzięki Bogu , nie noszone , mijali straszne ryzyko , że po prostu chodzić śladami przodu była znacznie bardziej skomplikowana .

   - Zwichnięta złamał nogę , a może - Wasilij uzasadniony na podstawie dobrej ramieniu starsze dwie dekady Alexander Filaretovycha .

   Oni nie byli w stanie wykonać te same czynności , jak inne więźniowie zaczęli już tyle , a z przodu, od czasu do czasu rozglądając się ukradkiem , i ja , zrozumieć coś , co spowalnia postęp , cokolumna rozciągnięta . Kolejny strażnik próbował zamówić prylyaknuty symulator jak łza whip , krętą i zakręcony obscenicznych, i że nie było sensu w końcu, że nie za bardzo próbowałem , nie deptać zaspy z miodem .

  - Chodź do mnie - po chwili zapytał nieoczekiwanego dziecinną Bazyli tonu , który w dopikalo serca niż ból nóg .

   Kursywą , nawet nie powiedział nic , aby spędzić Czat siłę każdej kropelki nadal potrzebne , to tylko pot , który nie jest bardzo skąd mógłby wziąć w suszonych ciała od potu koszulę mokrila i mróz , który przeniknął nawet ubrania proste, szybkie tutaj stał cyny .

  - Rzuć mnie , dlaczego mam się Ratujcie się - zapytał ponownie urlopu Bazyli .

  - Idź natychmiast , bo na ciebie i Chuck polinuyutsya wydatków - po Alexander Filaretovych obraził , odrzucił te kilka słów, nawet go nie kuleje , ale tuż przed nim w białym śniegu .

   Nagledziwne Petrashkevych shlypnuv i zakashlyavsya jak pokrywy tak pohlynuvsya , i to nie nie może połknąć lub w inny sposób pozbyć , kursywa czułem ramiona trząść Basil - Ołeksandr Filaretovych niespodzianka odwrócił głowę .

   - Przepraszam ... - Wasilew twarz była mokra , jest jasne od śniegu, który topił się na jego twarzy . - Przepraszam , że dałem ci ... ta o zemście .

   Kursywa podyvovano zamrugał oczami , nie mogła utyamyty co powiedział do niegoczłowiek , i które w dłuższej kolumny , jak kondukcie pogrzebowym doznamienity żyje, wszystko fro go .

   - Co spowodowało baraków badacza - doprowadziły Basil - następnie zamordowany i zapytał o ciebie , i rozmawiać z kimkolwiek o czymkolwiek . Nikt , mówię , być może z Panem w modlitwie do siebie czyta . " A ty ? " Cóż, " Ojcze nasz ", mówię , istnieją różne psalmy , pamiętam każdy ma Boga zemsty , wydaje się kilka innych . Po prostu ...

   - Idź natychmiast - po prostu powiedział kursywą . - Niech Bóg ci wybaczy .

  On naprawdę tkwi jego aresztowania , chyba modli : w wagonie dla bydła , w koszarach strażników ustawieni wzdłuż ściany , martwy niż zwykle , pamiętając, znany jako psalmy dzieci , że w cudowny sposób wrócił na pamiątkę dla wielu dziesięcioleci , a wśród nich 93-te Ps .

   " Bóg zemsty , Pan , Bóg zemsty pojawił

    Bądź wywyższony , O sędziowie ziemi , dumny otrzymując nagrodę!

   Jak długo bezbożni , Panie, do złego triumfu ?

   Jak długo będzie verzty mówić z dumą , a przestępcy będą dumni? " ...

   Czy on ma prawo , Aleksander pomyślał Filaretovychu ocenić duszę człowieka, który niechcący ściągnął na niego złe zamiary śledczych , nie ich wina stałcham ? Nie masz jeszcze tu jest twoja siostra , którzy spali pół dekady w wiedeńskim podmiejskiej Vinnervalde ,sam cudownie bezkompromisowy , twardy i czasami nawet okrutne Wiaczesław Kazimirowiczgdy końcowe wiersze jego pracy powiedział: " Módlmy się za naszego brata , dla matki , dla Ham , że BógMiłosierny zapalił miłosierdzia , który wysłał go do serc pokorą i miłością , że zwrócił się w do Jafeta Ham ? "

  - Idź natychmiast - powtarzającego kursywą - Yoltuhovskyy . - Gdzieś tam jestkraina śniegu .

   Melo i skręcone w białym mlich było czarne kolumny , zakręcony przeciąganie psa wrogie głosy i zacięta vihola ... 37 .

      Stray bocian na polach uprawnych w tabuntsi , krążąc słyszalny tylko wtedy, gdy jest w urokliwej melodii tańców , a następnie zagrał w holubin nieba i pożegnanie okręgu co na żółtym nyvamy z polukipkamy w cieplejsze krawędzi poleciał . Powrócił do swej duszy płakać jak skresala zaledwie Lelechy lodu na okrągłych gniazd robili nowe lub stare pidryhtovuvaly wysokich drzew lub na oblyubovanyh Zaturcevskyh domu , a gdypraca zvershuvaly następnie zadyraly się dzioby i klekotalynowy dom szczęśliwy i zwycięski . .. Więc to było sześćdziesiąt razy .

    Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku , na drodze z Łucka do Włodzimierza we wsi Zaturce w miejscu, gdzie do niedawna byłśmieci i gruz piętrzyły roadster , był prosty dębowy krzyż, haftowane ręczniki przywiązany , i kwitną kwiaty pod krzyżem . W skromnym płyta ceramiczna przechodnie mogli przeczytać nazwę " Wiaczesław Lipiński . "

   On wrócił do domu . Po raz drugi w ciągu sześciu lat - i , podobno , teraz zawsze.

   W tej podróży było zobaczyć go dręczyły i dzieci Jafeta i rodziny Ham nie brakuje . Jak 1931 przyszedł z Wiednia do Łucka , kolejowy przyjechał w metalowej trumnie , a następnie spotkał się i towarzyszy jego " oświecenie ". Ludzie Jafettrumnę umieszczone kwiaty vystelyaly ich drodze procesji wielu tysięcy w krajowym mundurze i pod narodową flagą , choć to, co wydarzyło się w czasie prawa własności polskiej , pieszo i jazda od do własnej Zaturce . A potem znaleziono jego odpoczynku w grobie Lipińskiego rodzinnym na cmentarzu .

   Ostatecznie skończyło się przewlekłą walkę z chama ,walka z tym seredulshym syna Noego, jego walce z powtarzania i ostatecznie walka sama w sobie .

  Ale wydawało się , że rzeczywiście tak wytrwały tworzony przez Ham , po szesnaście ciemna noc przychodzi na polskich grobach i ruiny grobowca rodzinnego. PopiółLipińskirzuca go na trawie i kradnie metalową trumnę - z niewłaściwych trumiennych łyżki aborcji i miski , ręka ociera pocieszeni , że musi być elegancki hesheft ...

   Ci, którzy chodziliśmy dziesiątki kilometrów pieszo z Łuckatrumny , a następnie kolorysposób vystelyaly sprostowanie grób , aby nową trumnę , teraz też coś ukraść .

  Ale syn Noego seredulshyy fantazyjne , może w dowolnym zayavytysya twarz nagle - po dwóch dekadach vsidayetsya go w wygodnym fotelu lidera radzieckiej elektrowni Liberator " i spohorda rozważa " wszystko : on ma byćkoniec rządzić światem ... Polskie groby iść pod spychacz niż pomniki i nagrobki z grobów podwaliny PGR świni , zrównane z ziemiągróbLipiński.

   Ponownie błysnął dekada , inni są mali ludzie .

   Ażoczy Blink seredulshyy stałsyn Noego , kiedypierwszy w maju 1990 roku z lokalnych uczniów przyszedł do starych grobów i położyć kwiaty na grobie miejscuLipiński: pochodzą nie tylko pod szyldem obywatel Ukrainy po raz pierwszy po wojnie zalopotiv wiatru. To niespotykane , nagle wziął kiedyś policji nieletniego kontroli ...

   Potomkom jego syn udało drzewo vydryapatysya seredulshoho powyżej drabiny , więc stało się bardziej lyachnishe , buryakovily potomkowie , bo ludzie już ogromne przestraszony wzrok, nie był uważany nawet w ich szyderstwa :

   - Przelewa się Zaturce kopca i powiedzieć rzekomo pochowany Lipiński ...

    - A dlaczego trzymać się jego imię , byłczłonkiem rządu UNR ?

     - Dlaczego tam zamieszanie przyjemność ? I kto dał tobie instrukcje dla niego ?

   Jak z torbą pełną dziur , groch wylewa zarzuty i oskarżenia .

   Spotkanie na cmentarzu , w tym prasy niewolnika będzie zwane " grono " występy dbanie ludzi - " . Hałasu "

  Poshkryabaly przystępne povyvertaly ich ruhovtsev że czas , spokojnie , że zatrudnił ciężarówki, podjęte na śmieci i usprawnione się z władzami , polskie groby .

   Więc nawet po latach na grobie pomnik V. Kazimirowiczpowstają i są ludzie ,wiele osób przyjeżdżających z całej Ukrainy , a więcej z całego świata ...

  RodzinaLipińskiwysłać materiały do przyszłego muzeum , a po referendum w 1991 r. wyśle ​​nowy pakiet na wystawę i napisał:

   - Martwisz się z tobą na zmianę polityki , dobrze , że musi mieć niezależność i chęć do wzmocnienia tej pozycji . Prawdopodobnie ma różne możliwe sytuacje, w których byłoby to trudne. Nasi ludzie są również przeżywa trudne czasy , ale wciąż nie jest ustabilizowana. Rada , która może sprawić, że przyjemność z jednej działki. Raz pomógł , teraz jesteśmy . Przyjdzie czas i że twoi ludzie będą pomagać innym w potrzebie . Więcbieg historii ...

  I powiedzieć do grobu w dniu rocznicy Eugene Sverstyuk :

    - Ochrona pamięci historycznej w fatalnych przejściach drogowych Ukraina stoi i stoi , że Don Kichot Slava Wiaczesław Lipiński ...

   W tradycji ... Pomnik Narodowy stał na pogrzeb Wiaczesława Kazimirowicz- pochowano go jako wierny kościoła katolickiego rytu . Popogrzebie odbyła się procesja na zewnątrz kościoła prawosławnego , wszyscy ludzie, wylewa się z domu i dołączył do niej . Innym prawosławny poprosił o zgodęLipińskibrata Stanisława , może pokonać dzwony , czy nie byłoby to naruszenie zasad i tradycji rzymsko-katolickiego .

   - Oczywiście, że ... Co to ​​nie boli , ale , niestety, nie skorzystać ...

   I kiedy dzwony zadzwonił , było to , że nagle nie był podobny do ludzi z wiekiem pamięci w kondukcie pogrzebowym : Jak zagrał w niebie holubin tępym dzwonienia ,koń, który prowadzi karawan zmartwych , nagle upadł na kolana ...

   I został ochrzczony podyvovanyy naród potomka Yafetovyy , bez wiedzy wciąż zdumiony znak : na cichej istoty , starzy ludzie powinni pożegnać w sposób jak z człowiekiem, którego serce zawsze boli schemilo gruntów , które zamierza wydawało hylytayuchy Hill pożegnalne drzew rodzic w parku, dzieci są jeszcze niezdarne i bezradny roślin raz pomógł , nawet ptaki na niebie nehuchnym wysokim głosem powiedział do widzenia duszy cierpiącej , czasami zbyt trudne , nawet kolczasty , ale to jest prawda, do ostatniego tchu swego nieszczelnego płuc i vyshlyh ziemskie życie ofiarnie dał ziemię na gdzie " zielona umywalka w mojej rodzinie Zaturce gdzie shepchut sama tylko modlitwa Zbawiciela ... dzieci

xxx

**Informacje o niektórych postaciach historycznych, organizacjach oraz publikacjach**

**Baczyński Lew** (1871-1930) - prawnik . Prezes Ukraińskiej Partii Radykalnej (1918-1930) , ambasador do parlamentu austriackiego ( 1907- 1918 ). Podczas ZURL - Powiatowy komisarz Stanisławski , a następnie - Wiceprezes Krajowej Rady ZURL .

**Biłopolski Andrij** ( 1892 - ? ) - absolwent Instytutu Handlowego w Kijowie (1918) , ukraiński polityk i dziennikarz. Na III Zjeździe Wojskowym w Kijowie (1917) został wybrany do Ukraińskiego Komitetu Wojskowego. Członek Ukraińskiej Centralnej Rady. Jeden z założycieli Związku Ukraińskich Chłopów w Bukareszcie (1921) , wiceprzewodniczący Związku. Od 1930 - w Argentynie, gdzie uczestniczył w tworzeniu Sojuzu Ukrajinśkych Hetmanciw-Derżawnykiw ( SUHD ), w imieniu którego wydał dziewięć numerów nieperiodycznego wydania „Płuh i mecz” (Pług i miecz). Od 1956 r. - w USA , gdzie brał udział w pracach Ligi Wyzwolenia Narodów ZSRR , w tak zwanym Praskim Bloku. W 1973 roku opublikował monografię w ilości 460 stron „ZSRR na tle przyszłości Rosji” gdzie wykładał pogląd, że w rosyjskiej historii jest ciągle obecny wpływ mongolski, tak w budowaniu carskiej, a następnie bolszewickiej historii.

**Bołboczan Petro** (5 października 1883 - 28 czerwca 1919) - ukraiński dowódca wojskowy, pułkownik Armii UNR.

Ukończył szkołę podchorążych piechoty w Czuhujewie (1909). Podczas studiów zorganizował Ukraińską grupę rozprzestrzeniania rodzinnego słowa.

W pierwszej wojnie światowej – był oficerem trzydziestego ósmego pułku w Tobolsku. Został odznaczony Orderem za odwagę .

Po rewolucji Bołboczan rozpoczął aktywnie organizuje ukraińskich jednostek wojskowych i pomógł w tworzeniu Pierwszego Ukraińskiego Pułku imienia Bohdana Chmielnickiego z części armii rosyjskiej . Sformował z ochotników Piątego Korpusu południowo-zachodniego frontu armii rosyjskiej Pierwszy Ukraińskiej Republikański Pułk. Petro Bołboczan był mianowany dowódcą tego pułku.

W styczniu 1918 roku , w przeddzień okupacji bolszewickiej stolicy Ukrainy - Kijowa, Petro Bołboczan z częścią swoich oficerów z wielkim trudem dotarł do miasta. Mimo, że nie otrzymał oficjalnej zgody, utworzył jednostkę wojskową –Republikański kuriń. Na czele tego odziału Petro Bołboczan brał udział w tłumieniu powstania stycznioewgo bolszewików w stolicy . Wkrótce Republikański kuriń przekształcony został w Drugi zaporoski pieszy kuriń i podłączony do oddzielnego zaporoskiego oddziału, którego dowódcą został mianowany generał K. Prisowski.

Współpracował z Ukraińską Partią Socjalistów-samostijnykiw.

Po zawarciu pokoju w Brześciu jeden z zaporoskich oddziałów brał udział w ataku na Kijów razem ze Strzelcami Siczowymi oraz Hajdamackim Koszem Słobodzkiej Ukrainy.

   W grudniu 1918 roku, Dyrektoriat UNR mianował Bołboczana dowódcą armii UNR Lewobrzeża, stawiającej opór Armii Czerwonej od wschodu.

Po przymusowym ustąpieniu wojsk Bołboczana z Charkowa , pułkownika oskarżono, że on pozostawił miasto bez walki z Armią Czerwoną. 22 stycznia 1919 Bołboczana usunięto z dowództwa Korpusu Zaporoskiego. Został aresztowany na rozkaz Omeliana Wołocha -dowódcę Bogdanowskiego pułku na lewobrzeżnym frontcie ( który później uciekł się do szeregu działań antyrządowych i ostatecznie ukradł kasę państwową, i rszeszedł na stronę bolszewików).

Po pobycie w areszcie bez procesu, Bołboczana przeniesiono do Stanisława (obecnie Iwano-Frankowsk), pod nadzór władz lokalnych tymczasowej stolicy Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej.

6 czerwca 1919 r., w oczekiwaniu na nowy termin, Pawła Bołboczana przeniesiono do Proskurowa (obecnie miasto Chmielnicki). Kierownicy grupy zwrócili się z odwołaniem do inspektora UNR przy dywizji, z prośbą powrotu Pawła Bołboczana do wojska. Na podstawie odwołania inspektor Mykoła Hawryszko nakazał Pawłowi Bołboczanowi „ jak najszybciej objąć komendę wojskami grupy zaporoskiej”. Mykoła Hawryszko dokonał tego zgodnie z prawem Ukraińskiej Republiki Ludowej co do inspektorów. O swoim nakazie poinformował władze UNR.

Jednakże, w dniu 9 czerwcazostał ogłoszony nakaz, w którym Pawło Bołboczan i Mykoła Hawryszko zostali oskarżeni o podejrzenie przewrotu. Rozpoczęło się nowe dochodzenie. Bołboczan był w stanie uciec z dochodzenia, ale nie zrobił tego, starając się udowodnić, że to był błąd.

10 czerwca 1919 Bołboczana aresztowano bez oporu. A dwa dni później ogłoszono sąd wojenny. Wyrokiem była kara śmierci.

28 czerwca 1919 o godzinie 22 00 Petra Bołboczana zastrzelono na stacji Bałyn (obecnie teren Rejonu Dunajeweckiego, Chmielnickiego regionu). Pół kilometra od dworca, został pochowany.

 **Bosyj Wołodymyr** (1899-1979) - hetmaniec, działacz „Siczy”, promotor idei Wiaczesława Lipińskiego w Kanadzie, Główny Oboźny Siczy w Kanadzie, redaktor tygodnika „Probij” w Toronto (1924) , kanadyjski Ukraiński czasopism: „Kanadyjski Ukrainiec” ( Winnipeg ) i „Ukrainśkyj robitnyk” (Toronto). W 1951 roku obronił pracę magisterską na Uniwersytecie w Montrealu o państwowotwórczym myśleniu Wiaczesława Lipińskiego: „Wacław Lipiński , ideolog de ​​L' Etat Ukrainien”.

W 1933 roku rozpoczął współpracę z kanadyjskimi dziennikarzami w Montrealu, celem napisania materiałów o Wiaczesławie Lipińskim, i wprowadzenia w życie publiczne Kanady teorii o klasokratycznym ustroju. Głównym rzecznikiem tej idei w Kanadzie był John Fitzgerald, redaktor tygodnika „Montreal Beacon”. Grupa kanadyjskich dziennikarzy i działaczy politycznych założyła w 1935 roku Towarzystwo „Ligue de la Classocratie du Canada”. Pomysłami o klasokratycznym ustroju, zainteresowało się wielu kanadyjskich ustawodawców, ale ruch ten upadł po śmierci jego rzecznika Fitzgeralda w 1966 roku

**Burian Stefan** ( Burian von Rajecz Stefan , 1851-1922 ) - węgierski polityk, hrabia, minister spraw zagranicznych Austro-Węgier. Dzięki niemu, i ambasadorowi austriackiemu w Kijowie, hrabi Johannowi Forgáchowi - cesarz Karol, bacząc na sprzeciw polskich kręgach politycznych, zgodził się odmówić ratyfikacji umowy w Brześciu w 1918 roku między Ukrainą i Austro-Węgrami, w tym jego sekretnej części, gdzie przedmiotem podziału była Galicja: na Wschodnią – ukraińską i Zachodnią - polską.

**Wasyłenko Mykoła** (1866-1935) - ukraiński historyk i historyk prawa , działacz społeczny i polityczny, za czasów hetmantu Skoropadskiego - Minister Edukacji Narodowej. Wasyłenko dołożyli wszelkich starań do ustanowienia ukraińskich uniwersytetów państwowych w Kijowie i w Kamieńcu, oraz powołał Ukraińską Akademię Nauk. Od sierpnia 1918 - przewodniczący senatu państwa ukraińskiego. Autor licznych publikacji naukowych i publicystycznych, w tym historii życia gospodarczego, prawnego i społecznego dawnej Hetmańszczyzny. W czasach ZSRR (1924), został aresztowany i skazany na 10 lat więzienia

**Wasylko Mykoła** (1868-1924) – ukraiński działacz społeczny i polityczny, dyplomata, poseł z sejmu Bukowiny do austriackiego parlamentu (1898-1918) . Jeden z założycieli Związku Wolnomyślicieli w sejmie bukowińskim (1903), dzięki któremu Ukraińcom udało się wiele osiągnąć w obszarach administracyjnych i kulturalnych. Organizator huculsko-bukowińskiej organizacji „Kuriń” (1915-1916) - austriackiej dobrowolnej formacji wojskowej. W wiedeńskim parlamencie został powołany wiceszefem Ukraińskiego klubu. Współzałożyciel Powszechnej Ukraińskiej Rady w Wiedniu (1915) i Ukraińskiej Rady Narodowej we Lwowie (1918) . Dyplomatyczny przedstawiciel ZURL w Austrii (1918-1920) i ambasador UNR w Szwajcarii i Niemczech (1920-1924).

 **„Wola”** - ukraiński społeczno -polityczny i kulturalny tygodnik , wychodzący w Wiedniu od czerwca 1919 do listopada 1921 roku, (trzy ostatnie numery – jako „Wola Ukrainy”, pod red. W. Pisnjaczewskiego). Publikacja gromadziła liderów różnych grup politycznych,którzy bronili niezależności Ukrainy.

 **„Wpered”** - dziennik Ukraińskiej Partii Socjaldemokratycznej (USDP), wychodził we Lwowie, w 1918-1922 r., pod red. L. Hankiewicza, A. Czarneckiego , I. Kwasnyci oraz innych. Ze swej natury był rzeczywiście gazetą narodową. W 1923-1924 roku wychodził jak tygodniku partii USDP.

**Habsburg - Lotringen Wilhelm** (1895-1948) - arcyksiążę austriacki, bratanek Karola I - ostatniego cesarza Austro-Węgier. Znany jako Wasyl Wyszywanyj. Był zwolennikiem i gorącym orędownikiem ukraińskiego odrodzenia narodowego. Ściśle współpracował z przywództwem politycznym Galicji w czasie pierwszej wojny światowej . W 1918 roku dowodził grupą armii austriackiej na Ukrainie, do który został dołączony patronowany przez niego legion USS. Proponowany przez niektórych opozycyjnych do Skoropadskiego ukraińskich przywódców, jako kandydata na szefa ukraińskiego państwa. W 1919 r. otrzymał stopień pułkownika UNR i został mianowany szefem Departamentu Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego . W 1921 roku stanął na czele Rady Tymczasowej powołanego w Wiedniu, Ukraińskiego Narodowego Wolnokozackiego Towarzystwa. Pozostawał w kontakcie z P. Skoropadskim i W. Lipińskim, którzy nie odrzucili możliwość porozumienia z arcyksięciem W. Habsburgiem. W czasie II wojny światowej pracował z ukraińskim podziemiem i francuskim ruchem oporu. W sierpniu 1947 roku został aresztowany przez sowieckie służby bezpieczeństwa w Wiedniu i skazany na 25 lat więzienia. Zmarł 18 sierpnia 1948 w szpitalu więziennym na Łukianowce w Moskwie.

**Rada hetmańska** -najwyższy organ wykonawczy hetmańskich organizacji założony 10 sierpnia 1927. Następczyni Centralnego zarządu chłopskiego i innych połączonych organizacji. Pierwszym przewodniczącym rady hetmańskiej został wybrany M. Koczubej – członkami: A. Montrezor, L. Sidłecki, O. Skoropys-Jołtuchowski, S. Szemet, powołano również szefów rad organizacji hetmańskich w Polsce , Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. 10 października 1930 r., przewodniczącym rady hetmańskiej wybrano J. Melnyka – szefa hetmańskiej organizacji „Ukrainśkyj stjah”, (Ukraińska flaga) w Czechosłowacji.

**Klub Hetmańców w Berlinie** - stowarzyszenia naukowo-społeczne, powołane z inicjatywy W. Lipińskiego w 1928 roku w celu uzgodnienia wspólnych poglądów i taktyki hetmańskiej ideologii. Prezes klubu - O. Skoropys-Jołtuchowski, zastępca - W. Załozecki, sekretarz - D. Oljanczyn. Honorowy prezes klubu, W. Lipiński. Klub jednoczył przedstawicieli różnych nurtów politycznych ruchu hetmańskiego.

**Grupa Hetmańców w Pradze** – założona w 1925 roku, na czele grupy O. Szapował i B. Homzyn. Organizacja kierowała się poglądami USHD. We wrześniu 1925 roku połączyła się z organizacją hetmańską „Ukrainśkyj stjah”, (Ukraińska flaga) która funkcjonowała od 1923 r. a następnie jako Sojuz ukrajinśkych chliborobiw (Związek Ukraińskich chłopów) w Czechosłowacji .

**Horbaczewski Iwan** (1854-1942) - chemik i ukraiński działacz społeczny i polityczny, profesor Uniwersytetu w Pradze , współtwórca i rektor Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu w Pradze. W latach 1917-1919, pierwszy austriacki minister ochrony zdrowia, autor licznych prac naukowych.

**Hornykewycz Teofil** (1891-1969) – ukraiński ksiądz greckokatolicki,szambelan papieski (*cameriere di spada e Cappa*), katecheta szkół średnich we Lwowie, kapelan Ukraińskiej Galicyjskiej Armii (UHA). Badacz archiwum w wiedńskiego, gdzie odszukał wiele dokumentów na temat historii Ukrainy 1914-1922 roku i edytował je w serii „Czwartego tomu dokumentów”: – „Ereignisse in der Ukraine 1914-1922 deren Bedeutung und historische Hintergründe”, który dało SJDI. Członek komitetu redakcyjnego SJDI . Jako przedstawiciel SJDI uratował w Austrii prywatne archiwum W. Lipińskiego oraz inne cenne materiały archiwalne.

 **Hrinczenko Borys** (1863-1910) - ukraiński pisarz, działacz społeczny i polityczny, publicysta, folklorysta i językoznawca.

Jeden z założycieli „Braterstwa Tarasiwciw” (1892). Pracował w Czernihowskim Ziemstwie (1894), gdzie zorganizował największe wydawnictwo ukraińskich książek popularnych dla ludu. Autor „Słownika języka ukraińskiego” (1907-1909). Współredaktor gazety „Hromadśka dumka” oraz czasopisma „Nowa Hromada” (1906).

Przewodniczący kijowskiej „Proswity” . Założyciel Ukraińskiej Partii Radykalnej.

**Hrehołynski Dmytro** (1880-1944) - nauczyciel w gimnazjum ukraińskim w Przemyślu i dziennikarz przemyski, wydawca i redaktor naczelny tygodnika „Ukrajinśkyj hołos” (1919-1929) - pierwszej ukraińskiej gazety w Przemyślu po pierwszej wojnie światowej.

**Gröner Wilhelm** (1867-1939) - niemiecki generał i polityk, szef sztabu wojsk niemieckich, które walczyły na Ukrainie w 1918 roku. Gröner sprzyjał przewrotowi hetmańskiemu. Jeden z założycieli Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Berlinie i pierwszy jego przewodniczący i kurator.

**„Diło”** -czołowa ukraińska galicyjska gazeta wychodząca we Lwowie w okresie 1880-1939, (z przerwami w okresie pierwszej wojny światowej). Po wejściu bolszewików do Lwowa, wydanie gazety zostało zamknięte. Najstarsza i przez wiele lat jedyny ukraiński dziennik, broniący ideologii narodowców, w 1925 r. zaczął publikować artykuły autorów i innych poglądach politycznych. Pierwszym redaktorem „Diła” był Wołodymyr Barwiński, a ostatnim (1927-1939), z przerwami – Wasyl Mudryj.

**Domanycki Wasyl** (1877-1910) - ukraiński krytyk literacki, eseista, znawca twórczości Tarasa Szewczenki, działacz społeczny, popularyzator ruchu spółdzielczego, historyk. Aktywnie współpracował z czasopismami i gazetami „Kijewskaja starina”, LNW, ZNTSZ, „Nowa Hromada”, „Rada”, „Hromadśka dumka”, „Ridna sprawa – Dumśky wisti”. Współzałożyciel wydawnictwa „Wik”.

Autor prac na temat historii kontekście Kozaków XIV pocz. XVII wieku oraz o początkach badań etnograficznych na Ukrainie, autor artykułów o pisarce Marko Wowczok, redaktor pierwszego pełnego wydania dzieł Tarasa Szewczenki i badań tekstologicznych „Kobziarza”. Opracował literacko i redagował „Historię Ukrainy” M. Arkasa. Pisał broszury na tematy kooperacji.

Podtrzymywał W. Lipińskiego w działalności literackiej i naukowej.

**Doncow Dmytro** (1883-1973) - ukraiński pisarz i krytyk literacki urodzony w Melitopolu. Członek RUP i USDRP, od 1918 r. - Członek Zarządu Głównego partii Ukraińskich chłopów-demokratów, za państwa ukraińskiego – Przewodniczący Ukraińskiej Agencji Telegraficznej, redaktor czasopism LNW(1922-1932 LNV i „Wisnyka” (1933-1939). Główne prace : „Fundamenty naszej polityki” (1921), „Nacjonalizm” (1923) oraz „Duch naszoji dawnyny” (1944 ). Swoimi poglądami ewoluował od zwolennik socjalizmu do ideologii integralnego nacjonalizmu.

**Doroszenko Dmytro** (1882-1951) - ukraiński historyk , dyplomata i konserwatywny działacz społeczno państwowy ze starego hetmańsko- kozackiego rodu z pod Czernihowa. Studiował na uniwersytetach w Warszawie, Petersburgu i Kijowie. Pracował w Petersburgu, Kijowie i Katerynosławiu, występował tam jako działacz społeczny i polityczny, dziennikarz i pedagog oraz historyk . W czasie pierwszej wojny światowej – przedstawiciel Sojuszu miast, później - Komisarz Okręgowy Galicji i Bukowiny. Członek Ukraińskiej Centralnej Rady. Od maja do listopada 1918 - minister spraw zagranicznych państwa ukraińskiego, a od 1919 - na emigracji. Wybitny działacz ruchu hetmańskiego. Profesor w Pradze i Monachium (1921-1951) Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu oraz Uniwersytetu Karola w Pradze, dyrektor Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Berlinie (1926-1931), prezes UWAN. Opublikował ponad tysiąc artykułów na temat historii Ukrainy, ukraińskiej historiografii, historii kultury, cerkwi , literatury, a także napisał wiele recenzji i opinii o ukraińskich i zagranicznych czasopismach.

**Jefremow Serhij** (1876-1939 ?) - ukraiński pisarz, krytyk literacki, działacz polityczny i społeczny, historyk literatury. Był pełnoprawnym członkiem Naukowego Towarzystwa Szewczenki i WUAN, przewodniczący Rady, sekretarz oddziału Historii i Filologii, przewodniczący Komisji najnowszej edycji zabytków piśmienniczych Ukrainy. Współpracował z czasopismami i gazetami „Zorja”, „Prawda”, ZNTSZ, „Kijewskaja starina”, „Nowa Hromada”, „Nowa rada”, „Ukrajina”, ZIF WUAN. Jeden z liderów Wydawnictwo „Wik” . Członek Centralnej Rady, Zastępca Przewodniczącego, członek Małej Rady, sekretarz generalny do spraw międzynarodowych. Lider UPSF. Aresztowany przez bolszewików jako główny oskarżony w procesie Związku Wyzwolenia Ukrainy w 1929 roku.

**Żerebko Orest** (1887-1943) – ukraiński działacz społeczny i polityczny. Przybył do Kanady jako 13 -letni chłopiec w 1900 roku, pracował fizycznie i poszedł do szkoły w Winnipeg. Następnie latem pracował jako nauczyciel w Saskatchewan a zimą uczęszczał na Wydział Filozofii na Uniwersytecie w Winnipeg. W 1913 roku ukończył studia (jako jeden z pierwszych ukraińskich emigrantów w Kanadzie) i otrzymał tytuł licencjacki. Jesienią tego roku udał się do Galicji, aby zakończyć edukację. Tutaj zastała go pierwsza wojna światowa. W 1914-1917 był we Lwowie i Wiedniu, gdzie współpracował ze Związkiem Wyzwolenia Ukrainy. W 1917 roku powrócił do Kanady, gdzie przez rok redagował gazetę „Ukrainskyj hołos” w Winnipeg. Pisał do gazet i brał czynny udział w życiu publicznym, w lutym 1924 r. został członkiem USHD. Okazał się gorącym zwolennikiem idei W. Lipińskiego, finansowo wspierał publikacje książek „Chliborobśka Ukrajina” i „Ukrajina na perełomi”. Większość swojego życia spędził w Hafford i Saskatchewan, gdzie pełnił funkcję sekretarza gminy. W 1938 roku został wybrany do prowincjonalnej registratury Saskatchewan od Partii Liberalnej w okręgu Redberry, gdzie zmarł.

 **Żuk Andrij** (1880-1968) - ukraiński działacz społeczny i polityczny, kooperator i publicysta. Pochodził ze starej rodziny kozackiej z wioski Wowczka, powiat Łubny koło Połtawy. Od 1901 - członek RUP, a od 1906 roku członkiem jej Komitetu Centralnego. Pod koniec 1907 roku potajemnie wyjechał do Lwowa, gdzie pozostał do 1914 roku, jako przewodniczący grupy obcej z nad Dniepru USDRP. Tam też jest redagował czasopismo „Ekonomist” i „Samopomicz” - organy ukraińskiego ruchu spółdzielczego w Galicji. Członek politycznej narady emigrantów z nad Dniepru w Galicji (1911). Założyciel Ukraińskiego Komitetu Informacyjnego we Lwowie (1912), będący w 1914 roku punktem wyjścia do organizacji Związku Wyzwolenia Ukrainy. Od USDRP odszedł jeszcze przed pierwszą wojną światową. O swoim pobycie we Lwowie napisał rozprawę „Do poczatkiw ukrajinśkoho samostijnyctwa”, referat rozprawy został przedstawiony na zebraniu Związku Ukraińskich Dziennikarzy i Literatów w Wiedniu (1921) i opublikowany w czasopiśmie „Wyzwiłennja” marzec 1923, nr 11) pod tytułem „Do istorii ukrajinśkoji politycznoji dumky pered (Perszoju) switowoju wijnoju”. Od 1914 rokuprzebywał w Wiedniu jako członek zarządu SWU i współredaktor czasopisma „Wisnyk”. W latach 1918-1919 pracował w służbie dyplomatycznej ambasady ukraińskiej w Wiedniu. Pod koniec 1919 roku przybliżył się do UCHDP i publikował się w „Nowym słowie” (Salzwedel, Niemcy). W latach 1920-1930 współpracował z zagranicznym centrum ZUNR. W 1930 roku przeniósł się do Lwowa, gdzie kierował komisją rewizyjną Związku Ukraińskich Kooperatyw. W 1940 roku znowu znalazł się w Wiedniu, w siedzibie dawnego SWU.

Andrij Żuk poznał W. Lipińskiego w 1904 roku. Obaj politycy spotykali się we Lwowie w latach 1907-1913, byli służbowo związani w ukraińskiej ambasadzie w Wiedniu w 1918-1919 roku, a w 1920-1926 często spotykali się w Wiedniu, Reichenau i rzadziej ze względu na stan zdrowia Lipińskiego w w [Badegg](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Badegg&action=edit&redlink=1) k. [Grazu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Graz).

A. Żuk, jak sam lubił podkreślać, był samoukiem, lecz posiadał wrodzoną inteligencję która poprzez upór pozwalała usuwać przeszkody w osiągnięciu celu. Stąd piastował wysokie stanowiska w politycznym życiu Galicji oraz Ukrainy z nad Dniepru, włącznie z członkowstwem w Radzie Głównej a potem w Ukraińskiej Ogólnej Radzie w Wiedniu w latach 1915-1916.

**Kistjakowski Ihor** (1876-1941) – ukraiński działacz państwowy. Urodził się w Kijowie. Absolwent prawa Uniwersytetu w Kijowie. W maju 1918 roku został mianowany państwowym sekretarzem Ukrainy. Od lipca do listopada pełnił funkcję ministra spraw wewnętrznych w gabinetach F. Łyzohuba i S. Herbela. W rządzie należał do grupy ministrów (W. Lubyński, D. Doroszenko, B. Butenko, O Rohoza), którzy uważali, że nie należy układać federacyjnego pakty z Rosją. Od 1919 roku mieszkał w Stambule, a następnie w Paryżu.

**Kusznir Wołodymyr** – ukraiński dziennikarz, działacz społeczny, od 1906 roku redaktor naczelny czasopisma „Ukrainische Rundschau”, popierający kontakty z norweskimi przyjaciółmi Ukrainy. W 1906 roku, w czasopiśmie „Le Courrier Europeen”, ukazał się artykuł B. Bjørnsona (w oryginale: Bjørnstjerne Martinius Bjørnson), „Rusyny”, gdzie szła mowa o ucisk Ukraińców w Rosji. To było powodem, że Kusznir napisał list do autora artykułu, by zainteresować go polskim uciskiem Ukraińców w Galicji. Na jego prośbę B. Bjørnson napisał artykuł o polsko-ukraińskich kontaktach w Zachodniej Ukrainie. Jeszcze przed drukiem artykułu, do jego autora doszła wiadomość o masowym aresztowaniu w styczniu 1907 roku ukraińskich studentów na Uniwersytecie Lwowskim oraz o studenckim strajku głodowym. B. Bjørnson od razu zareagował w prasie obroną Ukraińców, którzy wymagali buy na uniwersytecie był język ukraiński, jako wykładowy. Głodujący studenci wysłali z więzienia depeszę z podziękowaniem do norweskiego publicysty. Uwaga B. Bjørnsona do uwięzionych studentów przyczyniła się do ich zwolnienia.

**Liwycki Andrij** – (ur. [9 kwietnia](http://pl.wikipedia.org/wiki/9_kwietnia) [1879](http://pl.wikipedia.org/wiki/1879) we wsi Łypiawe, ([gubernia połtawska](http://pl.wikipedia.org/wiki/Gubernia_po%C5%82tawska), powiat [Zołotonosza](http://pl.wikipedia.org/wiki/Zo%C5%82otonosza)) — zm. [17 stycznia](http://pl.wikipedia.org/wiki/17_stycznia) [1954](http://pl.wikipedia.org/wiki/1954) w [Karlsruhe](http://pl.wikipedia.org/wiki/Karlsruhe), ), minister spraw zagranicznych [URL](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ukrai%C5%84ska_Republika_Ludowa) w rządach [Borysa Martosa](http://pl.wikipedia.org/wiki/Borys_Martos) i [Isaaka Mazepy](http://pl.wikipedia.org/wiki/Isaak_Mazepa) (1919-1920), premier URL (1920-1921), prezydent [Ukraińskiej Republiki Ludowej](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ukrai%C5%84ska_Republika_Ludowa) na emigracji (od [1926](http://pl.wikipedia.org/wiki/1926)).

Jako minister spraw zagranicznych URL stał na czele delegacji ukraińskiej, która we wrześniu [1919](http://pl.wikipedia.org/wiki/1919) przybyła do Warszawy, by rozpocząć rokowania które doprowadziły w konsekwencji do tajnego sojuszu Polski i [Ukraińskiej Republiki Ludowej](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ukrai%C5%84ska_Republika_Ludowa) w lutym [1920](http://pl.wikipedia.org/wiki/1920) (układ [Piłsudski](http://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Pi%C5%82sudski) - [Petlura](http://pl.wikipedia.org/wiki/Symon_Petlura)), [konwencji politycznej z 21 kwietnia 1920 r.](http://pl.wikipedia.org/wiki/Umowa_warszawska) i do wspólnej walki przeciw Rosji bolszewickiej od [wyprawy kijowskiej](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wyprawa_kijowska_%281920%29) w kwietniu, poprzez [bitwę warszawską](http://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_warszawska_1920) w sierpniu do [zawieszenia broni w październiku 1920 r.](http://pl.wikipedia.org/wiki/Traktat_ryski_%281921%29)

Po zamordowaniu w Paryżu [Symona Petlury](http://pl.wikipedia.org/wiki/Symon_Petlura) w maju [1926](http://pl.wikipedia.org/wiki/1926) r. wybrany przewodniczącym [Dyrektoriatu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Dyrektoriat_%28Ukraina%29) URL - prezydentem URL na emigracji. Koordynował wszystkie działania ukraińskiej emigracji niepodległościowej tego odłamu, w tym był inicjatorem wieloletniej współpracy ze [Sztabem Głównym](http://pl.wikipedia.org/wiki/Sztab_Generalny_Wojska_Polskiego) [Wojska Polskiego](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wojsko_Polskie_II_RP). Współpraca ta rozpoczęta została po tajnym memorandum Liwyckiego i gen. [Wołodymyra Salskiego](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wo%C5%82odymyr_Sal%C5%9Bkyj) z 4 sierpnia 1926 skierowanego do [Józefa Piłsudskiego](http://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_Pi%C5%82sudski) i rozmowach, jakie wkrótce potem nastąpiły. Po aprobacie Piłsudskiego trwała do wybuchu [II wojny światowej](http://pl.wikipedia.org/wiki/II_wojna_%C5%9Bwiatowa). Jej część tajna obejmowała sporządzenie planów organizacji i mobilizacji armii ukraińskiej, jako sojusznika Polski, w przypadku wojny polsko-sowieckiej. Został sporządzony, w porozumieniu z polskim Sztabem Głównym plan mobilizacyjny wojska ukraińskiego, w oparciu o emigrantów i Ukraińców zamieszkałych w Polsce. Oficerowie i podoficerowie armii URL zostali przyjęci do Wojska Polskiego jako tzw. oficerowie i podoficerowie [kontraktowi](http://pl.wikipedia.org/wiki/Oficer_kontraktowy_WP).

Ze strony polskiej współpracę nadzorowali: gen. [Wacław Stachiewicz](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wac%C5%82aw_Stachiewicz), [Julian Stachiewicz](http://pl.wikipedia.org/wiki/Julian_Stachiewicz), [Tadeusz Kutrzeba](http://pl.wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Kutrzeba), ze strony ukraińskiej gen. [Pawło Szandruk](http://pl.wikipedia.org/wiki/Paw%C5%82o_Szandruk), który w ramach tej współpracy po wstąpieniu do Wojska Polskiego (w stopniu majora WP), ukończył w roku [1938](http://pl.wikipedia.org/wiki/1938) [Wyższą Szkołę Wojenną](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wy%C5%BCsza_Szko%C5%82a_Wojenna). Do roku 1939 Liwycki mieszkał w Warszawie pod ochroną polskiej policji (aby nie spotkał go los Petlury). Po [agresji III Rzeszy na Polskę](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kampania_wrze%C5%9Bniowa) i [kapitulacji Warszawy](http://pl.wikipedia.org/wiki/Obrona_Warszawy_%281939%29) pozostał w okupowanym mieście. W 1944 przeniósł się do Niemiec. Od listopada roku [1944](http://pl.wikipedia.org/wiki/1944) był głównym organizatorem powstania przy [III Rzeszy](http://pl.wikipedia.org/wiki/III_Rzesza) w dniu [17 marca](http://pl.wikipedia.org/wiki/17_marca) [1945](http://pl.wikipedia.org/wiki/1945) [Ukraińskiego Komitetu Narodowego](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ukrai%C5%84ski_Komitet_Narodowy) oraz sprawował polityczny patronat nad [Ukraińską Armią Narodową](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ukrai%C5%84ska_Armia_Narodowa).

Był ojcem prezydenta UNR na uchodźctwie w latach 1967-1989, Mykoły Liwyckiego i poetki Natalii Liwyckiej-Chołodnej.

**Łypa Iwan** – (pseudonimy literackie: Petro Szełest, Iwan Stepowyk,ur. 24 lutego 1865 r. w Kerczu – 13 listopada 1923 w Wynnykach) – działacz społeczny i polityczny, pisarz, lekarz.

Współorganizator tajnego Towarzystwa „Bractwo Tarasiwciw”. W 1917 roku ukraiński komisarz Odessy, członek CK [Ukraińskiego Związku Włościan-Państwowców](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ukrai%C5%84ski_Zwi%C4%85zek_W%C5%82o%C5%9Bcian-Pa%C5%84stwowc%C3%B3w). W 1919roku, minister wyznań UNR.

Po ukończeniu gimnazjum w Kerczu (1888), studiował medycynę na Uniwersytecie w Charkowie. W 1891 roku, razem z Borysem Hrinczenką, Mykołą Michnowskim oraz innymi współorganizował tajne Towarzystwo „Bractwo Tarasiwciw”, którego program polegał na szerzeniu idei Tarasa Szewczenki oraz walkę wyzwoleńczą narodu ukraińskiego. W 1893 roku towarzystwo zostało rozgromione, a Iwana Łypę aresztowano.

Odbywał karę więzienia (trzynaście miesięcy), a następnie trzy lata przebywał pod nadzorem policji w Kerczu. W 1897 roku studiował w Kazaniu, pracował jako lekarz w okolicach Chersoniu i w Połtawie. Współpracował z odeską „Proswitą” oraz Odeskim Towarzystwem Literackim. W 1917 roku Łypa był nominowany na ukraińskiego komisarza Odessy, wówczas powołał wydawnictwo „Narodnyj stjah”. Następnie przejechał do Kijowa. Od 1919 roku należał do partii socjalistów-samostijnykiw, wchodził do składu jej Komitetu Centralnego.

W okresie UNR kierował działem kultury i ministerstwem wyznań. Był członkiem Wszechukraińskiej Narodowej Rady i rady Republiki. Od 3 sierpnia 1920 roku był członkiem komisji przygotowującej konstytucję UNR, był także ministrem ochrony zdrowia w urzędzie UNR na Uchodźctwie.

Od 1922 roku mieszkał w Winnikach pod Lwowem, gdzie pracował jako lekarz. Zmarł w Winnikach i tutaj został pochowany.

**Lipiński Wiaczesław (Wacław) Kazimirowicz** –(ur. [17 kwietnia](http://pl.wikipedia.org/wiki/17_kwietnia) [1882](http://pl.wikipedia.org/wiki/1882) w [Zaturcach](http://pl.wikipedia.org/wiki/Zaturce), zm. [14 czerwca](http://pl.wikipedia.org/wiki/14_czerwca) [1931](http://pl.wikipedia.org/wiki/1931) w [Pernitz](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Pernitz&action=edit&redlink=1)) – ukraiński polityk polskiego pochodzenia, historyk, socjolog, publicysta, teoretyk i czołowy przedstawiciel ukraińskiego [konserwatyzmu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Konserwatyzm).

Urodził się w polskiej rodzinie ziemiańskiej koło [Łucka](http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%81uck) na [Wołyniu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wo%C5%82y%C5%84). Był najstarszym dzieckiem Kazimierza Lipińskiego i Klary Rokickiej. Jego rodzeństwem byli: Stanisław, Włodzimierz i Wanda. Do dwunastego roku życia uczył się w domu, następnie podjął naukę kolejno w gimnazjach w [Żytomierzu](http://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%BBytomierz), Łucku i [Kijowie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kij%C3%B3w), gdzie w 1902 zdał maturę.

W czasie nauki w Kijowie brał udział w działalności Polskiej Korporacji Uczniowskiej, zakładając w niej kółko ukraińskie. Około 1900, dzięki znajomości z [Kłymentijem Kwitką](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=K%C5%82ymentij_Kwitka&action=edit&redlink=1), zaczął bywać częstym gościem salonu Marii Trebinśkiej, co wpłynęło na dojrzewanie jego zainteresowań ukrainofilskich. Gośćmi salonu byli m.in. historycy [Wołodymyr Szczerbyna](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Wo%C5%82odymyr_Szczerbyna&action=edit&redlink=1) i [Mykoła Wasylenko](http://pl.wikipedia.org/wiki/Myko%C5%82a_Wasylenko), filantrop i mecenas [Jewhen Czykałenko](http://pl.wikipedia.org/wiki/Jewhen_Czyka%C5%82enko), Sofia i Aleksander Rusowowie, archeolog i historyk sztuki [Wadym Szczerbakiwśkyj](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Wadym_Szczerbakiw%C5%9Bkyj&action=edit&redlink=1), historyk literatury [Wołodymyr Naumenko](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Wo%C5%82odymyr_Naumenko&action=edit&redlink=1), redaktor i publicysta [Wasyl Domanyćkyj](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Wasyl_Domany%C4%87kyj&action=edit&redlink=1).

Wiosną 1901 na zjeździe korporacji polskiej młodzieży gimnazjalnej wezwał do połączenia się z Ukraińską Hromadą Uczniowską. Postulat ten został odrzucony, więc Lipiński wraz z [Borysem Matiuszenko](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Borys_Matiuszenko&action=edit&redlink=1) opuścili zjazd, przyłączając się do Hromady.

Po zdaniu matury Lipiński wystąpił o odbycie jednorocznej służby wojskowej. 12 sierpnia 1902 wcielono go do 31 Ryskiego Pułku Dragonów w Krzemieńcu jako szeregowego z cenzusem. 6 sierpnia 1903 został przeniesiony do rezerwy.

W jesieni 1903 Lipiński przyjechał do [Krakowa](http://pl.wikipedia.org/wiki/Krak%C3%B3w) w celu rozpoczęcia studiów w [Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wydzia%C5%82_Rolniczy_Uniwersytetu_Jagiello%C5%84skiego). W trakcie studiów stracił zainteresowanie naukami rolniczymi na rzecz historii i nauk społecznych. W 1905 przerwał studia rolnicze i zajął się studiami historycznymi w krakowskich bibliotekach i archiwach. 30 sierpnia 1906 ożenił się z Kazimierą Szumińską, i wyjechał studiować nauki społeczne do [Genewy](http://pl.wikipedia.org/wiki/Genewa). 16 października 1906 zapisał się na wydział nauk społecznych [Uniwersytetu Genewskiego](http://pl.wikipedia.org/wiki/Uniwersytet_Genewski). Ze względów zdrowotnych zmuszony był przerwać studia w lecie 1907.

W jesieni 1908 zapisał się na Wydział Filozoficzny [Uniwersytetu Jagiellońskiego](http://pl.wikipedia.org/wiki/Uniwersytet_Jagiello%C5%84ski). Nawiązał kontakt z ukraińską diasporą w Krakowie: [Stepanem Tomasziwskim](http://pl.wikipedia.org/wiki/Stepan_Tomasziwskyj), [Iwanem Krewećkim](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Iwan_Krewe%C4%87kyj&action=edit&redlink=1), [Iwanem Krypjakewyczem](http://pl.wikipedia.org/wiki/Iwan_Krypjakewycz), [Bohdanem Łepkim](http://pl.wikipedia.org/wiki/Bohdan_%C5%81epki), [Ołeksandrem Barwinśkim](http://pl.wikipedia.org/wiki/O%C5%82eksandr_Barwin%C5%9Bkyj), [Wasylem Stefanykiem](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wasyl_Stefanyk), [Wasylem Paczowśkim](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Wasyl_Paczow%C5%9Bkyj&action=edit&redlink=1),[Ostapem Łućkim](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ostap_%C5%81ucki), [Wołodymyrem Temnyćkim](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wo%C5%82odymyr_Temny%C4%87kyj), [Osypem Kuryłasem](http://pl.wikipedia.org/wiki/Osyp_Kury%C5%82as), [Ołeksandrem Nowakiwśkim](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=O%C5%82eksandr_Nowakiw%C5%9Bkyj&action=edit&redlink=1), [Mychajłem Hawryłką](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Mychaj%C5%82o_Hawry%C5%82ko&action=edit&redlink=1), [Mychajłem Osinczukiem](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Mychaj%C5%82o_Osinczuk&action=edit&redlink=1).

Od 1909 przebywał częściowo w Krakowie, a częściowo w swoim majątku Czahary w [powiecie humańskim](http://pl.wikipedia.org/wiki/Powiat_huma%C5%84ski), a który podarował mu wuj Adam Rokicki.

W 1914 został powołany do służby wojskowej w macierzystej jednostce, odbył z nią przegraną kampanię w Prusach Wschodnich. Podczas odwrotu przeziębił się i zachorował, co dało początek gruźlicy. Od 1915 do lutego 1917 służył na tyłach, w [Połtawie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Po%C5%82tawa). Po [rewolucji lutowej](http://pl.wikipedia.org/wiki/Rewolucja_lutowa_1917) i obaleniu [caratu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Samodzier%C5%BCawie) uczestniczył w ukrainizacji oddziałów [armii rosyjskiej](http://pl.wikipedia.org/wiki/Armia_Imperium_Rosyjskiego).

Po utworzeniu [Ukraińskiej Centralnej Rady](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ukrai%C5%84ska_Centralna_Rada), przybył do Kijowa. Protestując przeciw socjalistycznym projektom Rady, był jednym z twórców konserwatywnej [Ukraińskiej Partii Demokratyczno-Włościańskiej](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ukrai%C5%84ska_Partia_Demokratyczno-W%C5%82o%C5%9Bcia%C5%84ska) (UDChP). Po [przewrocie hetmańskim](http://pl.wikipedia.org/wiki/Hetmanat_%281918%29) wstąpił do służby państwowej, otrzymując funkcję ambasadora Państwa Ukraińskiego w [Austro-Węgrzech](http://pl.wikipedia.org/wiki/Austro-W%C4%99gry). Po upadku [Hetmanatu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Pa%C5%84stwo_Ukrai%C5%84skie_%28hetmanat%29) i rozpadzie Austro-Węgier, w czerwcu 1919 zrzekł się stanowiska. W 1920 był jednym z twórców [Ukraińskiego Związku Włościan-Państwowców](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ukrai%C5%84ski_Zwi%C4%85zek_W%C5%82o%C5%9Bcian-Pa%C5%84stwowc%C3%B3w) (USChD). W 1921 do ugrupowania wstąpił sam hetman [Pawło Skoropadski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Paw%C5%82o_Skoropadski), dając początek emigracyjnemu politycznemu ugrupowaniu [hetmańców](http://pl.wikipedia.org/wiki/Hetma%C5%84cy). Lipiński w tym czasie, do 1926, redagował organ USChD „Chliborobśka Ukrajina”.

W listopadzie 1926 wyjechał z Austrii do [Berlina](http://pl.wikipedia.org/wiki/Berlin), aby prowadzić pracę naukową w [Ukraińskim Instytucie Naukowym](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ukrai%C5%84ski_Instytut_Naukowy_w_Berlinie) jako kierownik katedry historii państwa ukraińskiego. W 1927 zrezygnował z posady ze względu na pogarszający się stan zdrowia, i powrócił do Austrii. Po pobycie w sanatorium i kilkakrotnych przenosinach osiadł we własnym domu w [Badegg](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Badegg&action=edit&redlink=1) k. [Grazu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Graz). Wskutek nieporozumień z berlińskim centrum hetmańskim Łypynśkyj ogłosił we wrześniu 1930 likwidację USChD і założył Bractwo Ukraińskich Klasokratów-Monarchistów Hetmańców (Братство укр. клясократів-монархістів гетьманців), które nie działało jednak długo.

Wiosną 1931 Lipiński ciężko zachorował. Zmarł w sanatorium „Wienerwald” w Pernitz. Został pochowany 2 lipca 1931 w rodzinnych Zaturcach.

Ważniejsze prace:

„Szlachta na Ukrainie. Udział jej w życiu narodu ukraińskiego na tle jego dziejów”, Kraków 1909;

„Z dziejów Ukrainy”, Kijów 1912;

„Ukrajina na perełomi. 1657-1659”, 1920;

„Listy do braci rolników”, (Napisana w 1919-1926 roku), Wiedeń 1926;

„Pokłykannja ”Warjahiw” czy organizacja chliborobiw”, (1925);

„Relihija i cerkwa w istoriji Ukrajiny”, (1925), wydanie polskie: „Religia i kościół w dziejach Ukrainy”, z ukr. przeł. Włodzimierz Pilipowicz, Stanisław Stępień, przedmową poprzedził Stanisław Stępień, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu, Przemyśl 1999.

**Mychalczuk Kost’** – (ur. 21 grudnia 1840 r. (2 stycznia 1841 starego stylu) w Zozułyncach koło Winnicy – zm. 7 kwietnia(20 kwietnia starego stylu) 1914 w Kijowie) – wybitny językoznawca i etnograf, członek kijowskiej „Starej Hromady”, członek NTSZ we Lwowie, Ukraińskiego Naukowego Towarzystwa w Kijowie, Historycznego Towarzystwa Nestora- Kronikarza, W swojej pracy „Nareczija, podnareczija i gowory Jużnoj Rosiji” („Trudy” red. Pawło Czubyński, t. 7) wystąpił jako pierwszy ukraiński dialektolog. Autor wielu prac z językoznawstwa (fonetyki historycznej i morfologii, genezy języka ukraińskiego i innych).

**Okunewski Jarosław** – ( ur. 5 marca 1860 r. w Radiwce na Bukowinie – zm. 24 października 1929 r. w Horodence) - lekarz wojskowy, ukraiński społeczny i wojskowy działacz, pisarz, członek NTSZ, admirał floty Austro-Węgier. Kawaler najwyższych odznaczeń Austro-Węgier, Hiszpanii i Chin.

Zrobił błyskotliwą wojskową karierę, jak na ukraińskie możliwości w Austro-Węgrzech: został admirałem, był szefem medycznej służby austriackiej wojskowej floty morskiej. Jarosław Okunewski opracował medyczny status floty, aktualny z niewielkimi zmianami w wielu krajach europejskich do dnia dzisiejszego.

Pomagał pieniężnie przy organizacji Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych. Był szefem misji sanitarnej ZUNR w Wiedniu, był głównodowodzącym w sanitarnych sprawach Państwowego Sekretariatu ZUNR.

Jarosław Okunewski znany jest również jako pisarz. Napisał dwutomowe dzieło „Listy z obczyzny”.

 **Połtaweć-Ostrjanycia Iwan -** (26 września 1890-1957) - wojskowy ukraiński i działacz polityczny o ultrakonserwatywnych poglądach, monarchista, hetmaniec.

Adiutant hetman Skoropadskiego. Sekretarz generalny ukraińskiego państwa (1918). Pod koniec 1920 roku schronił się w Monachium. W 1942 roku wycofał się z polityki. Zmarł w Monachium w 1957 roku.

**Skoropys-Jołtuchowski Ołeksandr** - (1880 - 1950) - ukraiński działacz społeczny, polityczny i polityk, dziennikarz , autor esejów na tematy gospodarcze i polityczne. W czasie pierwszej wojny światowej –główny działacz Związku Wyzwolenia Ukrainy, podczas UNR - wojewódzki komisarz , a za państwa ukraińskiego – komisarz (starosta) Chełmszczyzny i Podlasia. Na emigracji - jeden z założycieli i ideologów czołowych postaci ruchu hetmańskiego, współzałożyciel i członek kuratorii Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Berlinie.

 Po 1920 roku przebywał w Austrii (później przeniósł się do Berlina) , gdzie szybko znaleźć ludzi podobnie myślących – Wiaczesława Lipińskiego, Dmytra Doroszenkę, Sierhija Szemeta, którzy utworzyli grupę inicjatywną Ukraińskiego Związku Chłopów- Państwowców. W tym samym roku , wspólnymi wysiłkami wydano pierwszy numer swojego periodyku „Chliborobśka Ukrajina”. W 1930 roku Ołeksander Skoropys-Jochołkowski, kontynuował swoją aktywną działalność społeczną oraz naukową. Pozostawał na stanowiskach kierowniczych w ruchu hetmańskim ( jako członek prezydium Rady Hetmańskiej) do 1945 roku, kiedy został aresztowany przez sowiecki kontrwywiad wojskowy. Zmarł 1950 na zesłaniu w ZSRR w Temnikowskim obozie (Mordowia ).

**Stepankiwski Wołodymyr** - (1885-1957) - działacz społeczny i polityczny, dziennikarz .

Pochodzący ze wschodniego Podola. Był członkiem RUP i USDRP (1904 - członek Komitetu Centralnego), od 1907 roku najpierw na emigracji w Szwajcarii, Paryżu (w 1909roku - współzałożyciel „Ukraińskiej Hromady”) i w Londynie, autor „Rady” i „Diła” oraz organów prasowych USDRP.

Od 1911 rok , a zwłaszcza w czasie I wojny światowej Stepankiwski prowadził ożywioną działalność promocyjną o Ukrainie, założył w Lozannie Ukraińskie Biur i publikował tygodnik „L' Ukraina”, (1915-1920) i nieregularnie „The Ukraine”, w Bernie , we współpracy z D. Doncowem: „Korrespondenz der Nationalitäten Russlands” (1916-1917), również w języku francuskim i angielskim). W 1918 roku przebywał na Ukrainie , ale później ponownie wyjechał do Lozanny. W połowie 1920 roku udał się do Stanów Zjednoczonych i odszedł od zorganizowanego życia ukraińskiego.

Stepankiwski przetłumaczył na język ukraiński „Manifest komunistyczny” K. Marksa (1905), broszurę „The Russian Phot to Seize Galicia”(1914), napisał szereg publikacji informacyjnych, opracował słownik „The American-Ukrainian Nautical Dictionary” (1953).

**Sukowkin Mychajło** - społeczna i polityczna postać w Kijowie. Przez 1917 rokiem był w Kijowie przewodniczącym Kijowskiego Gubernialnego Ziemstwa prowincji, po rewolucji - kijowskim komisarzem gubernialnym (do końca lata 1917), był w dobrych stosunkach z ukraińskimi kołami narodowymi. Za hetmanatu - ukraiński ambasador w Turcji (1918) . Po upadku hetmanatu wyznawał wrogie nastawienie do państwa ukraińskiego.

**Temnycki Wołodymyr** - (24 lipca 1879-1938) - prawnik , społeczny i polityczny działacz oraz dyplomata, dziennikarz i pisarz.

Urodził się w miejscowości Chłopiwci obecnie Husiatyńskiego rejonu, obwód Tarnopolski. Współzałożyciel organizacji „Mołoda Ukrajina” (1900-1902), redaktor magazynu o tej samej nazwie. Od sierpnia 1914 - członek zarządu bojowego USS i Ukraińskiej Rady Głównej (z siedzibę we Lwowie, a następnie Ogólnej Ukraińskiej Rady działającej w Wiedniu). Współpracował ze Związkiem Wyzwolenia Ukrainy. W 1919 roku wiceminister Spraw Zagranicznych Republiki Ludowej w gabinecie W. Czechiwskiego, minister Spraw Zagranicznych w rządzie B. Martosa. Od 1923 roku mieszkał w Galicji. Publikował artykuły na tematy polityczne w ukraińskich .

**Tokarrzewski –Karaszewycz Jan (Iwan Stepan Maria) -** (właściwie Jan Stefan Maria Tokarzewski-Karaszewicz, ( ur. [24 czerwca](http://pl.wikipedia.org/wiki/24_czerwca) [1885](http://pl.wikipedia.org/wiki/1885) w wsi Czabaniwka ([powiat uszycki](http://pl.wikipedia.org/wiki/Powiat_uszycki) w [guberni podolskiej](http://pl.wikipedia.org/wiki/Gubernia_podolska)) - zm. [18 listopada](http://pl.wikipedia.org/wiki/18_listopada) [1954](http://pl.wikipedia.org/wiki/1954) w [Londynie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Londyn)) - [ukraiński](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ukrai%C5%84cy) działacz polityczny, historyk, heraldyk, dyplomata, książę.

Pieczętował się po rodowodzie polskim herbem [Trąby](http://pl.wikipedia.org/wiki/Tr%C4%85by_%28herb_szlachecki%29). Po ukończeniu [uniwersytetu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Uniwersytet_we_Fryburgu) we [Fryburgu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Fryburg_Bryzgowijski) zarządzał własnym majątkiem. W latach [1918](http://pl.wikipedia.org/wiki/1918)-[1921](http://pl.wikipedia.org/wiki/1921) w służbie dyplomatycznej [Ukraińskiej Republiki Ludowej](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ukrai%C5%84ska_Republika_Ludowa):

* sierpień [1919](http://pl.wikipedia.org/wiki/1919) - marzec [1920](http://pl.wikipedia.org/wiki/1920) doradca poselstwa ukraińskiego w [Wiedniu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wiede%C5%84) i [Konstantynopolu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Konstantynopol)
* do końca [1920](http://pl.wikipedia.org/wiki/1920) - ambasador w Konstantynopolu
* styczeń [1922](http://pl.wikipedia.org/wiki/1922) - 3 września 1924 wiceminister spraw zagranicznych i kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych [URL](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ukrai%C5%84ska_Republika_Ludowa) [na emigracji](http://pl.wikipedia.org/wiki/Rz%C4%85d_Ukrai%C5%84skiej_Republiki_Ludowej_na_Emigracji) w [Tarnowie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Tarn%C3%B3w).

Od [1924](http://pl.wikipedia.org/wiki/1924) przebywał w [Paryżu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Pary%C5%BC), gdzie założył Francuskie Towarzystwo Ukrainoznawcze, oraz stowarzyszenie "France-Orient", był też przewodniczącym Międzynarodowego Instytutu Heraldycznego. Od [1936](http://pl.wikipedia.org/wiki/1936) w [Rzymie](http://pl.wikipedia.org/wiki/Rzym), od [1948](http://pl.wikipedia.org/wiki/1948) w Londynie. Pochowany na cmentarzu Gunnersbury w Londynie, w 1978 prochy przeniesiono na ukraińską [nekropolię](http://pl.wikipedia.org/wiki/Nekropolia) [South Bound Brook](http://pl.wikipedia.org/wiki/Cerkiew_%C5%9Bw._Andrija_Perwozwannego_w_South_Bound_Brook) w [New Jersey](http://pl.wikipedia.org/wiki/New_Jersey).

Był kuzynem generała [Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza](http://pl.wikipedia.org/wiki/Micha%C5%82_Tokarzewski-Karaszewicz).

**Cehelski Longyn** - (29 sierpnia 1875- 13 grudnia 1950 ) - ukraiński działacz społeczny i polityczny, dyplomata, prawnik, dziennikarz i wydawca. Potomek dwóch dawnych rodzin księży greckokatolickich Cehelskich i Dzerowyczów. Od 1886 uczył się w Gimnazjum Akademickiego we Lwowie . W 1989 roku wstąpił do Uniwersytetu Lwowskiego na Wydział Prawa, ale wkrótce całkowicie poświęcił się polityce i dziennikarstwu.

W 1900-1902 był członkiem kierownictwa i współredaktorem pisma „Mołoda Ukrajina”.

W 1911-1918 roku został wybrany do Austriackiej Rady Narodowej z ramienia UNDP, a w 1913 roku został posłem do Sejmu Galicyjskiego.

Pierwszego grudnia 1918 roku z D. Łewyckim podpisał w Fastowie w imieniu Ukraińskiej Nacjonalnej Rady ZUNR- ZOUNR wstępną umowę z Dyrektoriatem UNR o połączeniu ZUNR i UNR w jedno państwo ukraińskie. Autor tekstu tego traktatu był L. Cehelski.

W okresie styczeń-luty 1919 roku był sekretarz bez teki i szefem Sekretariatu Spraw Zagranicznych w rządzie Sydora Hołubowycza. W składzie delegacji Naddniestrzańskiej Ukrainy wziął udział w uroczystej proklamacji Ukraińskiej Republiki Ludowej i ZURL w zjednoczoną Ukrainię.

Dwudziestego drugiego stycznia 1919 roku został mianowany wiceministrem spraw zagranicznych Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Tego samego dnia miał zaszczyt ogłosić Akt Zjednoczenia ZUNR i UNR obok pomnika Bohdana Chmielnickiego w Kijowie.

W latach 1920-1921 był przedstawicielem ZUNR w USA, gdzie przebywał i brał udział w życiu politycznym i kulturalnym ukraińskiej emigracji (był współtwórcą UKKA) . Pracował w gazecie „Ameryka”, jako redaktor od 1943 roku. Zmarł w Filadelfii.

**Szeremet Serhij** - (1875, Łubny pod Połtawą - 1957, Melbourne, Australia ) - pochodził ze starej rodziny szlacheckiej Szemetów - Keżhajło. Ziemianin z Połtawy, brat Włodzimierza i Mikołaja Szemetów, działacz społeczny i polityczny, wydawca gazety w Łubnach „Chliborob” (1905), jeden z założycieli Ukraińskiej Partii Demokratycznej Chłopów w Łubnach (1917). Występował za ukrainizacją rządu hetmańskiego, a także przeciwnikiem buntu przeciwko hetmanatowi w listopadzie 1918 roku.

Przebywał na emigracji od 1919 roku, gdzie razem z W. Lipińskim prowadził działalność w związku monarchistycznym chłopów –państwowców (1920), współpracował z gazetą „Chliborobśka Ukrajina”, (1920-1925), i innych hetmańskich publikacjach.

Osobisty sekretarz Skoropadskiego i członek Rady Przysięgłych.

Na emigracji przebywał w Tarnowie, Wiedniu, Berlinie, Paryżu oraz w Australii, gdzie zmarł.

**Sztajnhel Fedir (Teodor Stajnhajl)** - (1870 -1946) - działacz polityczny i kulturalny, dyplomata, członek pierwszej Dumy Państwowej. Członek TUP, ambasador w Berlinie.

Urodził się 9 grudnia 1870 w rodzinie inżyniera, radcy stanu Rudolfa Wasylowycza Sztajnhelia, barona, rodem z niemieckiego landu Ostsee.

W 1890 studiował w oddzielone przyrodniczym Fizyki i Matematyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Baron Sztajnhel rodem z miasta Gródka na Wołyniu. Absolwent Uniwersytetu Kijowskiego. W 1902 roku założył Muzeum Gródku z cennymi archeologicznymi, historycznymi i etnograficznymi eksponatami z Wołynia, rozkopywał groby średniowieczne w Studynce pod Równem. W 1906 roku, pierwszy członek Dumy Państwowej od miasta Kijowa, należał do ukraińskiej frakcji parlamentarnej. Członek TUP,przyjaciel przewodniczącego Ukraińskiego Towarzystwa Naukowego w Kijowie. Za ukraińskiego hetmanatu ambasador Ukrainy w Berlinie (1918), utrzymywał dobre stosunki z dyplomatami krajów neutralnych (Hiszpania i Holandia). Od 1940 roku mieszkał w pobliżu Drezna.

**Jurkewycz Lew** - (1884-1917 lub 1918, Moskwa ) - socjaldemokratyczny działacz i pisarz, syn zamożnego lekarza z grupy „Ukraińców polskiej kultury”, które powstały pod wpływem Wołodymyra Antonowycza. Od 1904 roku - członek RUP. W 1907 roku wyjechał za granicę i tam zdobył wyższe wykształcenie, studia rozpoczął 1903 na Uniwersytecie Kijowskim. Po śmierci ojca (1911) mieszkał na Zachodzie (głównie we Francji), stosowane sumy pieniędzy przekazywał na wsparcie prasy Ukraińskich Socjaldemokratów („Nasz hołos”, Lwów 1910-1911; „Dzwin”, Kijów 1913-1914) , publikował w „Dzwonie” pod pseudonimem L. Rybałka.

**Jaroszewski Bohdan** **-** jeden z założycieli Ukraińskiej Partii Socjalistycznej (USP), która powstała i działała na prawobrzeżu Ukrainy. Był jej przewodniczącym. Ukraińska USP wzięła sobie za próbkę nie strukturę rosyjskiej Partii Socjalistycznej ale Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), którą kierował J. Piłsudski.

**P. S.** Hasła zostały przygotowane w oparciu o materiały z Wikipedii oraz książki: Wiaczesław Lipiński. „ Litery „( red. J. Peleńskiego). Materiałów Radio „Swoboda” i wielu innych źródeł.

Autor wyraża swoją wdzięczność dla zespołu Natalii Hatalskiej i Witalija Kusznira z Wołyńskiego Muzeum, pracownikom Wołyńskiego Archiwum Regionalnego, w pierwszym rzędzie Antoninie Krawczuk oraz bezinteresownie zaangażowanemu zespołowi Obwodowej Wołyńskiej Bibliotece Naukowej im. Ołeny Pcziłki, prowadzonej przez Ludmiłę Stasiuk i wielu innych osób, które dbają o naszą ziemię i chwalebne jej służą.

**„Ja chcę, by była Ukraina...”**

*Wiaczesław Lipiński naszej historii i powieści Iwana Korsaka*

„Moje ukraiństwo - to ukraiństwo mojego stanu, którym chcę uratować ten stan, abyuratować ten stan od zniszczenia, bowiem jest on niezbędny dla naszego kraju, dla naszego narodu”.

 W. Lipiński w liście do O. Nazaruka

„Ja jestem kość z kości i krew z krwi polskiej szlachty, która na Ukrainie żyje i jest ukraińska tysiąc razy więcej niż ci, którzy siebie za reprezentantów narodu nad Dnieprem uważają”.

 W. Lipiński

Musimy zacząć z preambuły.

Jak wiadomo, książki mają swoją prehistorię.

Czasami książka posiada epicko rozmieszczone w czasie i w przestrzeni sceny. Często w niej figuruje wiele osób, ale najważniejszą osobą i twórcą oczywiście pozostaje autor, który mocą swojej wyobraźni i talentu wydobywa, nie przez przypadek, z niepamięci tych których wdeptano w ziemię, długo przed naszym pojawieniem się w tym świecie, tych którzy mieli wysokie szlachetne aspiracje i których prowadziła przez życie ważna misja podyktowana z samego nieba.

Kiedy myślę o Wiaczesławie Lipińskim, wydaje się, tak , jego imię wymazano z naszej historii , zabroniono nawet na prawo nieszkodliwego wspomnienia jego nazwiska, by w ogóle ta postać nie asocjowała się z żadnym faktem w ukraińskim świecie.

Ponad piętnaście lat temu stałem na cmentarzu we wsi Zaturce przed symbolicznym grobem Wiaczesława Lipińskiego. Starzec miejscowy powiedział mi: to był polski cmentarz (wszystkie groby zrównały z ziemią radzieckie spychacze), gdzie znalazły swój ostatni spoczynek Lipińscy, a obok nich - i Wiaczesław Kazimirowicz , który wyróżniał się wśród jego rodziny silnym i bezkompromisowym stanowiskiem stawiając na mieszkańców tej ziemi, gdzie się urodził. Niewłaściwe i błędne jest mierzyć jedną miarą, kogo więcej w nim było: Polaka czy Ukraińca - ale bardzo właściwe i zasadnie jest, stwierdzić, że Ukraina miała swojego wielkiego patriotę w jego osobie. Jedną ze znaczących dla niej postaci na całe piekło XX wieku.

Mówiąc o Lipińskim, trudno jest uniknąć tego patosu . Bowiem czasy, w których starał się włączyć siebie w nasz rozwój historyczny , zostały objęte piekielnymi pożarami. Ponieważ w czasach tych były wielkie wzloty ducha narodowego i wysokie ideały, o których wyraźnie można powiedzieć tylko wielkimi słowami. Były podłe zdrady, o których może mówić tylko w czarnych inwektywach. Była krótkowzroczność polityczna osób, które pretendowali na krajowych proroków i przywódców, była naiwna niewinność polityków, którzy jak dzieci, powinni może grać w domino. Była ciemna masa ludzi, którzy nie mieli nawet pojęcia o tym w jaki sposób i przez kogo identyfikować się. I był niesamowity entuzjazm ukraińskich pasjonatów, którzy wyrośli na tym gruncie pochmurnych czasów, na ciemności i beznadziei spraw narodowych naszej rozbitej zaborami ziemi.

W tym samym dniu stałem przed ruinami majątku Lipińskich. Opowiadano: w ostatnim czasie była tutaj - wyobraźmy sobie ! –obora z rozwodowym bydłem. Tu ryczały byki, słychać było przekleństwa, świszczał bata, krakały kruki, wokół rosło bujne ziele i chwasty i kurz zapomnienia snuł się po tym uroczym onegdaj zakątku.

Kto mógł uwierzyć, że tutaj , w tym domu na ścianach wisiały obrazy znanych malarzy. Że tutaj istniała unikalna biblioteka, do której książki wędrowały z Paryża, i Rzymu, z Warszawy i z Petersburga. I zacne towarzystwo tutaj gromadziło się nie tylko dla zabawy, że brzmiały polonezy, mazurki i krakowiaki, że były namiętne dyskusje o tym, jak żyć na tym świecie, jak budować relacje z rodzimą ludnością, bo historia tych stosunków – to tyle krwi i ognia.

Do honoru Lipińskich należało, że chcieli budować swoje stosunki z ukraińskimi chłopami w harmonii, że oni stale poszukiwali kompromisu i łagodzenia napięć. W związku z tym mówić o nich w naszej historii na pewno nie należy w tych ciemnych kolorach, bowiem nie należeli do tej szlachty która w Ukraińcach widziała ciemną bezkształtną masę.

Ten ród dał Ukrainie szlachetnego, bezinteresownie poświęconego jej człowieka, nie tylko adwokata Ukrainy, ale wielkiego jej ukraińskiego patrioty. To piękny i wydaje się niezrozumiały paradoks: naród z którym Ukraińcy posiadają kilkaset letnie dramatyczne sąsiedztwo konfrontacyjne przynosi nam taki wspaniały dar.

Ja myślałem wtedy: kto może opowiedzieć o tym wszystkim? Który zaoferuje nam zastanowić się nad tą tajemnicą? Który przedstawi nadzieję, aspiracje, frustracje i całe życie nieopisanego dramatu Wiaczesława Lipińskiego?

 A teraz - możemy się cieszyć! - Jest taka książka. Mamy wszelkie powody do radości z jej czytania: mamy w końcu napisaną powieść o Wiaczesławie Lipińskim. Udało się przezwyciężyć nasze lenistwo, aby dowiedzieć się o postaci i wydarzeniach nieznanych w historii narodowej.

 Jest trudno osiągnąć duchową wizją wszystko, co dokonał ten niesamowity w pomysły człowiek w przeciągu czterdziestu dziewięciu lat przydzielonych mu w przeznaczenie na ziemski pobyt. Jego zainteresowania to: polityka, historiozofia, socjologia , dziennikarstwo – wszędzie można stworzyć osobne biografie, wielkie, pełne życia, wytyczne ogromem pracy. Dopiero teraz przychodzą do nas skarby jego myślenia. Dopiero teraz odkrywamy ten fenomenalny świat Wiaczesława Lipińskiego.

Niestety, jeszcze nie przyszedł ten czas, kiedy mówiąc o Lipińskim, nie trzeba będzie mam opowiadać jego biografię, więc krótko skupię się na tym jak ewoluowało życie tej intelektualnie pełnej osoby, tego prawdziwego z wulkanicznym temperamentem człowieka. Indywidualności twórczej która wpisała się złotymi literami w historii Ukrainy początkowej fazy XX wieku. Pochodził ze słynnego polskiego rodu szlacheckiego ( ur. 5 kwietnia 1882 roku w miejscowości Zaturce Wołyniu). Wiadomo, że w XVIII wieku Lipińscy przenieśli się tam z Mazowsza. Oczywiście i jemu był przeznaczony typowy los szlachcica, tradycyjnego kolonisty polskiego na Wołyniu. Lipińscy mieli szczęście, by tutaj z powodzeniem gospodarzyć. Rodzina była zamożna, kulturalna i wykształcona. Jak już wspomniano, jest to charakterystyczne, że w stosunkach z ukraińskimi chłopami Lipińscy nie mieli napiętych dramatycznych scen, które obfitują w kartach historii stosunków polsko-ukraińskich na Wołyniu.

 W tym czasie w polskich środowiskach odbywały się ciekawe procesy środowiskowe, których echo brzmi w dziennikarstwie Wiaczesława Lipińskiego. Wielu ukraińskich bojarów i szlachty w różnych okresach spolonizowało się, odcinając się od swojego narodu przemalowanymi tytułami i przepisując się do innego wyznania. Niektórzy wrócili do ukraińskości w kluczowych momentach historii Ukrainy, jak , powiedzmy, płk Mychajło Kryczewski, który został jednym z najbliższych współpracowników Bohdana Chmielnickiego w swoim wystąpieniu przeciwko polskiemu panowaniu na ukraińskiej ziemi, czy arianin Jurij Nemyrycz , współwyznawca idei i doradca Iwana Wyhowskiego, ideowy wyznawca unii hadziackiej i koncepcji Wielkiego Księstwa Rusi ( obu z nich Lipiński poświęcił szczegółowe badania historyczne); do niego zwrócili się kijowscy „hromadziści” Wołodymyr Antonowycz, Kost’ Mychalczuk, Tadej Rylski, Pawłyn Swiencicki, których szowiniści rosyjskich i polskich barw pogardliwie zwali „chłopomanami”, a oni tylko wracali do swoich korzeni i pragnęli zachęcić do tego wielu innych. Będąc jeszcze w gimnazjum w Kijowie, Lipiński wszedł do środowiska świadomej narodowo młodzieży ukraińskiej i czuł się odkąd Ukraińcem polskiego pochodzenia. Jeszcze w gimnazjum, nie łamiąc żadnych więzi z polskim środowiskiem, zaczął kampanię wśród młodych spolonizowanej ukraińskiej szlachty, aby powraczła do swoich ukraińskich korzeni. W 1909 odbył się nielegalny zjazd „Ukraińców polskiej kultury”, na którym Lipiński wygłosił referat o nazwie „Nasze miejsce na Rusi-Ukrainie”. Ten okres biograficzny analizuje dogłębnie, opisując motywacje centryzmu ukraińskiego u Wiaczesława Lipińskiego historyk Iwan Łysjak-Rudnycki.

Apele Lipińskiego do Polaków na Ukrainie nie mały wielu sukcesów. Zrozumiały go jednostki. Był nieskończenie rozczarowany, że nie może przyciągnąć swoich ziomków do ukraińskości, że nawet jego żona wychowuje, ich córkę bez odrębnej ukraińskiej świadomości. W rodzinie zapanowało zimne wyalienowanie. Lipiński w rzeczywistości pozostawał głęboko samotny wśród swoich rodaków. Takiego podziału doświadczyła również książęca rodzina Szeptyckich, w której jedno z dzieci poszło do Ukraińców i zostało hierarchą ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej mowa o metropolicie Andrzeju, a drugie –do wojska i było polskim generałem. Ale metropolita Andrzej pozostał łagodny i podtrzymywał związek synowskiej miłości z kochającą go matką. Lipiński został zupełnie obcy wśród swoich i - bardzo często -obcy wśród tych, których nazwał swoimi. Motyw ten jest wyraźnie słyszalny w powieści Iwana Korsaka.

Zupełnie na marginesie mówiąc, po kilkudziesięciu latach dalekosiężnej wizji Andrzej Szeptycki podsumowujących działalność polityczną, historyczną i filozoficzną Lipińskiego( mając na myśli „Listy do braci chłopów”), napisał: „Pańskie dzieło ostanie się, chociaż Pańska praca, której tyle poświęcono wysiłku, może być daleka od triumfu - ale Pan nauczył naszych rodaków słusznie myśleć o polityce, oczywiście nie wszystkich ale wiele z nich , i stopniowo zdrowe polityczne myślenie rozwinie się - jak ten Kwas z Ewangelii, który zakwasza trzy miary mąki. Więc niech Pan nie bierze do serca chamstwa niektórych Ukraińców, bo choćby było ich wielu – Pański pomysł pozostanie jasny w naszej historii”.

Otrzymał znakomite wykształcenie - studiował agronomię i historię na Uniwersytetach w Genewie i w Krakowie. Napisał swoje pierwsze utwory w języku polskim, kierując je przede wszystkim do tych , których przodkowie byli spolonizowanymi Ukraińcami, ale onegdaj razem z Chmielnickim i Wyhowskim walczyli o niezależną Ukrainę: „Mamy - powiedział im Lipiński - określić swoje stanowisko wobec narodu ukraińskiego, który budzi się , bo pamiętajmy, że „wkrótce zrzuci on kajdany”, że jeśli nie dziś, to jutro będzie pytać nas o naszą powinność wobec nich. I zapytają się czy: wy którzy macie takie wielkie połacie tej ziemi, wy którzy żyliście przez całe wieki z naszej pracy i z naszego potu, co zrobiliście dla nas i tej naszej matki ziemi? Jak będzie odpowiedzieć na to? Co powiemy im, gdy oni patrząc na historię swoich instytucji kultury, na ich „Proswitę”, na swoich wydawców , na środowiska naukowe, zobaczą, że nie ma szlacheckich nazwisk wśród nich, gdy zobaczą, że ci, którzy nie chcieli dawać im ziemi, mówili tylko , że chłopu jest potrzebna „kultura”, sami potem zatrzymując ziemię w swoim posiadaniu, i nie dając złamanego grosza na podniesienie tej ich kultury z upadku”!

Apele te miały umiarkowany sukces - już wspomniany Kongres Kultury Polskiej obywateli Ukrainy (jak sami siebie nazywali) przyjął decyzję: wspierać ukraiński ruch narodowy i pomagać w oświeceniu narodu . Lipiński miał nadzieję na więcej, ale miał również wszelkie powody do optymizmu: początek był zrobiony, i to zachęcający.

Wyjeżdżając za granicę Lipiński spotykał się z ukraińską emigracją polityczną i nakłaniał ją do stworzenia organizacji, która miałaby na celu walkę o niepodległą Ukrainę. W ten sposób narodził się „Związek Wyzwolenia Ukrainy”, której ideologiem, projektantem i duchowym wykonawcą był Wiaczesław Lipiński. Jest to ważny punkt, o którym, albo zapominamy, albo nie wiemy w ogóle: „Lipiński był przekonanym niepodległościowcem jeszcze w momencie, gdy pomysł był obcy dla ogółu społeczeństwa świadomych narodowo Ukraińców, zwłaszcza z nad Dniepru. Zakładając, że napięcie w stosunkach międzynarodowych, w oznaczonych latach może doprowadzić do wojny, wierzył , że przyszła wojenna zawierucha powinna być wykorzystana dla niepodległości Ukrainy – działania”. ( I. Łysiak - Rudnycki).

Pierwsza wojna światowa umieściła go w mundurze wojskowym (taka była powinność oficera rezerwy kawalerii). Przebywał na pruskim froncie, gdzie podczas zniszczenia armii rosyjskiej na Mazurach przez Hindenburga poważnie zachorował i zapadł na gruźlicę, która z zaostrzonym skutkiem utrudniała jego życie. Został przeniesiony do kawalerii rezerwowej w Połtawie, w 1917 roku formując z niej ukraińską jednostkę wojskową, ale Sekretariat Wojskowy Generalny w Kijowie, „tej jednostki nie zatwierdził i nie pozwolił na tworzenie Pułku Ułanów, podając: że Lipiński jest z „panów” i że jest niepodległościowcem” ( M. Zabarewski, „Wiaczesław Lipiński i jego myśli na temat ukraińskiego narodu i państwa”, Augsburg 1946, str. 12 ) .

    Nie miał zrozumienia u urzędników Centralnej Rady, ani u socjaldemokratów, dla nich również pozostał „panem” i „Polakiem”. Mógł dostać szansę uczestniczenia w życiu politycznym, zapisując się do mniejszości narodowych (takie paradoksy są również w historii!) , ale to uważał poniżej swojej godności.

 Wiosną 1918 roku, kiedy szefem państwa ukraińskiego był hetman Pawło Skoropadski, Wiaczesław Lipiński został mianowany Ambasadorem Ukrainy w Wiedniu, gdzie, według wspomnień współczesnych, pokazał wielki talent dyplomatyczny. Ale on był przeznaczony krótko na tym stanowisku. Z ciężkim sercem patrząc na partyjne konflikty i atamańskie spory w Dyrektoriacie zrozumiał: idzie wielka niszczycielska fala, która sukcesu Ukrainie nie przyniesie. Jego cierpliwość skończyła sie, gdy usłyszał o rozstrzelaniu atamana Bołboczana. Latem 1919 złożył **rezygnację.**

    Rok później , wraz z współpracownikami założył " plantatorom Unia Ukraiński ziarna. " Jego tezy programowe : " Lad , a procedura w krajowym państwa prawnego , suwerennej i niepodległej Ukrainy założona wewnątrzklasowej zrozumienia rolników i pracowników ukraińskich terytoriów etnicznych ". W książce " Unii " " uprawa Ukraina " opublikował swoje główne prace Wśród nich - słynne "Listy do kolegów rolników ", który napisał o gorzkich lekcji historii Ukrainy i możliwych sposobów skonsoliduvannya narodu do stworzenia własnego państwa . Według niego,rzecznik wyzwolenia

Ruch nie tylko powinno być, jak jest tradycyjny , intelektualiści , a przede wszystkim organizatorów rolnictwa, przemysłu, wojska .

   Autor wielokrotnie rzuca swoich rodaków przed trudnych słów , a nawet wstrząsające dobitnie sugeruje nezdalist polityczną o nederzhavnist nasze obywatelstwo. Jego gniew spowodowany miłości i współczucia do Ukrainy ukraińskich , którzy nie chcą , aby wyciągnąć wnioski z historii . Lipiński sam przyznał : " ... spowodowały wielki ból ostrego ataku naszego nowoczesnego narodowego przewlekłej choroby , to są moje " Letters " jestistotny, czy nie dla propagandy wyborczej , ani wykładu pocieszające i uspokajający dla tych, którzy wykonywane zaufanie na Ukrainie . Są dla tych sił do ich woli Ukrainy , w wierze , będą i inteligencja, aktywnych ludzi ukraińskich w czasie straszliwej choroby nowoczesne ruiny krajowego należy znać ich naród. Wiedzieć - nie tak beznadziejny płakać , i przezwyciężyć chorobę i nabywaniem doświadczenia i zdolności do kontynuowania wielkiego ukraińskiego rzecz do zrobienia " .

Ostry mówił o nim, a następnie opcji demokracji ukraińskiej z przedstawicielami UPR , która zdominowała socjalistów i instynktów ruyinnytski ochlokracja ( na pewno widziałem swoją dominację w historii Rosji ) . Dove Lipiński i jasne określenie międzynarodowego rewolucyjnego socjalizmu i dyktatury proletariatu oznaczone nieskrywaną chęć zapewnienia nieograniczone kasty panowaniem, które w żaden sposób nie odnosi się do proletariatu produkujących , lecz dąży do dysponowania produkcji uspołecznionej . To jest , w rzeczywistości, tylkodyktatura intelektualistów liderów partii politycznych . I ciemniejsze , że to leniwy naród ,bardziej chudodiynist partia wierzy w "programów społecznych" , jak w zdolności czarodzieje zadzwonić na poluwielkie żniwo . To tłumaczy, że to wielki sukces wśród eserivschyny rosyjskich mas .

    Analizując nasze kłopoty i nieporozumienia , Lipiński często długie dygresje do historii politycznej Wielkiej Brytanii, Francji , Rosji, Polsce i innych krajach , znalezienia wspólnych i różnych organizmów w ich stanie , wyjaśniając przyczyny i skutki perypetii historycznych , które spadły na ich terenie . To jestgenialne strona filozofia historii , która wzbogaca nasze zrozumienie wzorców postępu lub społeczeństwa regresu .

    W 1921 rokugazeta Wiedeń ukraiński " Will" Eugene Chykalenkoartykule " Gdzie się ? " , W którym uważa się, żejedynym ratunkiem dla pozbawiony dyscypliny państwowej i neskonsolidovanyh ukraińskim może byćzaproszenie do każdego obcego księcia, " Varyag " (aluzja do " Waregów " legenda państwowość ) z jego strażników wojskowych icały aparat państwowy ( Cykalenko był równieżzwolennikiem monarchii ) . W odpowiedzi na ten artykuł Lipiński napisał traktat zatytułowany " The Calling " Varyag " lub organizowanie rolników ? " Który powiedział, żeostatni " Waregów " teoria - jest wyrazem rozpaczy i przygnębienia , jestfilozofiasłaby . Jeśli nie ukraiński , i chcą być w stanie zbudować własne państwo , to nie to nie pomoże Wikingów . Nasze zbawienie - tylko w naszych rękach . Żaden z nieznajomymi NIGDY nie budować państwo . Jest to, że - bezsilny i posłuszny podległość .

Lipiński kształcenie cenionych plan pisania podstawową "Historia Ukrainy" , ale nie zrobił tego . Według niego, w pożarze w swoim domu w Humaniu , zginął , gdy jego przyjaciel i opiekun domu urodziła Lwy spalone zarys pracy i materiałów do niej .

Narracja Iwana Korsaka, całym swoim patosem skierowana w stronę naszego dnia codziennego. To jest ten moment, gdy historia powinna wykonywać rolę nauczyciela współczesności, podając argumenty nie do odrzucenia.

Korsak w swojej powieści jest jak archeolog, który „rozkopuje” przeszłość i jak restaurator , bowiem z oddzielnych ułamków spróbuje złożyć obraz całości i znowu przywrócić portret, który niegdyś istniał i był żywym odzwierciedleniem wyjątkowego bohatera. Słowem Korsak, umie przywrócić to co było prawdziwe w sposób uniwersalny ukazując historyczną treść powieści z dobrymi literackimi możliwościami.

Jego Lipiński, wyjątkowo ciekawa postać, indywiduum wysokiej moralności i nadzwyczajnej szlachetności. Wszystkie te rysy bardzo rzadko są właściwe politykom, bowiem politycy najczęściej są w roli graczy na szachownicy historii, gdzie zamiast figur szachowych , mają przed sobą żywych ludzi lub całe narody. Politycznym osobistościom nie zależy na tym by, zmieniać świat na lepszy, by oddzielny człowiek czuł się bezpieczny, ale ich interesuje „ogólna” prawda, skierowana na ich sukces. Mając bowiem sprawę z masami, terroryzują je swoją demagogią, i czym większy polityk, to bardziej omija prawidła współżycia szczegółowego. Politykom nie sprawia trudności powiedzieć nam, że czarne to białe, a białe to czarne.

I tylko pojedynczy z pośród setek polityków, wyznają zasadę prawdy, kierując się imperatywem etyki.

Takim był w naszej historii Wiaczesław Lipiński. Takim on pozostaje w powieści Iwana Korsaka, który nie ukrywa zachwytu nad jego życiem, i ukazuje go jako wybitnego człowieka z poczuciem głębokiej sympatii. To jest jasne, bowiem Iwan Korsak nie należy do pisarzy łatwo piszących, a jego styl ukazuje bohatera w jego moralnych konstatacjach, z poczuciem szerokiego tła historyczno-społecznego.

Wielu polityków legitymuje się zwyczajnym awanturnictwem, indywidualnością, megalomanią nie do wyleczenia, bowiem władza często potrzebna jest do zapewnienia własnej sławy i dojścia do swojego celu.

Ludziom tak wysokiej idei – jak Wiaczesław Lipiński, władza potrzebna jest przede wszystkim jak zasób, jak instrument wpływu na masy, jak drogocenna możliwość legitymizacji zamiarów polityka, który ukazując możliwości działania, zdobywa publiczną pomoc w budowie zamysłów służących państwu, i podtrzymujących rzetelne jego działania w taktycznych momentach.

Tak, Lipiński w utworze Iwana Korsaka – wysokoczuły idealista. Takim idealistą jest również Modest Łewycki, z jego oddaniem sprawie ukraińskiej, z jego szlachetną tolerancją, arcyskromnością i miękkim rygoryzmem („Cicha prawda Modesta Łewyckiego”).

Lipiński wobec Łewyckiego – kłębek emocji, wybuchowy temperament polemisty. Lecz z takim samym głębokim i łagodnym sercem. Z takim samym oddaniem sprawie, która wyznaczyła logikę i sens jego życia.

Oczywiście, taka powieść ma być napełniona „treścią idei”. Bo dla autora najważniejszym jest dostarczyć przed czytelnikiem intelektualny świat bohatera, uwypuklić proces dojrzewania w nim takich przekonań i motywacji według których on działa. To wszystko jest w powieści Korsaka, jak i szeroki polityczno-socjalny kontekst epoki oraz ognisty stukot historii. A jednocześnie jego Lipiński, nie bezcielesna abstrakcja, nie chodzący manekin własnych i ogólnych idei. On, jak już było powiedziane, pozostaje osobistością charakterystycznym indywidualizmem wyraźnego oblicza, z plastyczną przypisanym wyraźnie charakterem. Ale i jego otoczenie, od małoznaczących postaci, jak chłopi czy dobry przyjaciel Łewko Zanuda, któremu poświęcono „Listy do braci chłopów” – odznacza się psychologiczną detalizacją i każdy tam posiada własną ciekawą historię. Każdy dzierży nie tylko swoje „dzisiaj”, wpisane w kontekst historyczny, ale i przeszłość, która wiele wyjaśnia i w samym człowieku i w jego zagmatwanym środowisku. Korsak jednakowo łakomy na drobne detale codzienności, jak na psychologiczne detale z zabarwieniem indywidualnym. A także na filozoficzno-polityczne doktryny, które nadają osobliwej treści do biografii opisywanej przez niego. One twórczo konkretyzują bohaterów powieści. Można powiedzieć, one ukorzeniają ich w gruncie czasu w której przyszło żyć ich bohaterom. Tym właśnie odróżnia się proza od publicystyki, czy literatury popularno-naukowej. I właśnie taka charakterystyczna twórczych strategii widoczna jest w powieściach historycznych Iwana Korsaka: „Tajemnica świętego Arsenija”, „Kapelan armii UNR”, „Cicha prawda Modesta Łewyckiego”, a także w powieści poświęconej Wiaczesławowi Lipińskiemu. Utworze gdzie biografia jednego człowieka, staje się lejtmotywem do jaskrawej biografii całej zagmatwanej epoki.

Iwan Korsak swoją powieścią przekonuje: bez Wiaczesława Lipińskiego nie można zrozumieć nie tylko tamtego dramatycznego czasu. Bez Lipińskiego my nie możemy zrozumieć i naszych zawiłych czasów. I nawet siebie. A jeszcze, że na zawadzie stoi to stulecie w którym nie możemy być prawdziwie europejskim państwem.

 *Mychajło Słaboszpycki*

**Spis treści**

Dzieci Jafeta …

Informacje o niektórych postaciach historycznych, organizacjach oraz publikacjach…

Mychajło Słaboszpycki: „Ja chcę, by była Ukraina...”. Wiaczesław Lipiński naszej historii i powieści Iwana Korsaka…